

GŁOSICIEL

www.zakliczyninfo.pl

PISMO MIASTA I GMINY ZAKLICZYN

AGROTECH-G Rynek 6 Zakliczyn
WIOSENNE PROMOCJE
Szczegóły na ostatniej stronie

KM-NET PROFESSIONAL
INTERNET+TELEFON
ŚWIATŁOWODOWY 100Mb/s + 150 Minut już od 59zł/miesiąc

Ubezpieczenia Navigator 14 665 26 67 603 765 656
GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5
KARTA DUŻEJ RODZINY -15% Czynne: Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30 Sobota 8:00 - 11:00

Usługi RTV - Mariusz Marzec
naprawa sprzętu rtv, sprzedaż i montaż anten i dekodów tv i sat, instalacje alarmowe, domofonowe, monitoring, radia i anteny CB
tel. 14-68-43-600, 603-111-837, 603-992-957



Matura AD 2019

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie trwają egzaminy maturalne. Do sprawdzianu wiedzy z zakresu szkoły średniej w placówce przy ul. Grabina przystąpiło 95 abiturientów. Egzaminy pisemne i ustne rozłożono w terminie od 6 do 25 maja br. według szkolnego harmonogramu zespołów egzaminacyjnych.

Termin ogłoszenia wyników egzaminu maturalnego ustalono na 4 lipca 2019 r. W tym samym terminie odbędzie się przekazanie szkołom świadectw, aneksów i informacji o wynikach. (mn)



Szkolny dentysta

Gabinety stomatologiczne wracają do szkół w Małopolsce. Pomaga w tym rządowy program profilaktyki zdrowotnej, przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia. Dzięki ministerialnym środkom finansowym jeden z takich gabinetów został wyposażony w wysokiej jakości sprzęt niezbędny do świadczenia usług dentystycznych w Szkole Podstawowej w Zakliczynie.

Czytaj na str. 4



Pani premier na Jamnej

Okazją do goszczenia wicepremier Beaty Szydło w dniu 27 kwietnia br. na Ziemi Zakliczyńskiej, było 24. Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kasa Wzajemnej Pomocy.

Wicepremier B. Szydło podkreśliła, że rząd, którym miała przyjemność kierować, a teraz w nim pracuje, postanowił uwolnić pozytywną energię Polaków, wspierać aktywność obywatelską, stowarzyszeniową, po to, żeby te lokalne inicjatywy tworzyły jak najwięcej pozytywnej energii w poszczególnych regionach, a szczególnie w mniejszych ośrodkach i środowiskach.

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak wyraził wdzięczność za program „Rodzina 500 Plus” oraz za wiele inwestycji i przedsięwzięć realizowanych w gminie Zakliczyn dzięki środkom rządowych, m.in. za nowoczesne przedszkole z pierwszym w gminie Zakliczyn żłobkiem czy rekordowe wsparcie finansowe na modernizację lokalnych dróg.

Beata Szydło udała się na kolejne tego dnia spotkania w ramach kampanii przedwyborczej, najpierw do Gorlic, a potem do Tuchowa.

Czytaj na str. 6



Wybieramy europosłów

26 maja br. w Polsce odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. Głosowanie może odbyć się osobiście, korespondencyjnie, jak i za pomocą upoważnionego pełnomocnika. Istnieje możliwość głosowania poza miejscowością zamieszkania. Zbliżające się wybory parlamentarne są wyborami jednodniowymi, których czas trwania zaczyna się o godzinie 7, a kończy o 21. Nieodłącznym elementem umożliwiającym przystąpienie do wyborów jest ukończenie 18 roku życia oraz posiadanie aktualnego dowodu osobistego lub innego dowodu tożsamości. W celu uzyskania kart wyborczych należy udać się do do stanowiska komisji wyborczej i okazać ważny dokument. Głosowania dokonuje się poprzez wstawienie znaku X przy nazwisku kandydata. W kadencji 2014-2019 w PE zasiada 751 posłów, jednakże wraz z wystąpieniem Wielkiej Brytanii z UE liczba ta zostanie zmniejszona do 705 europosłów.

(mn)



Święto Narodowe 3 Maja

Narodowe Święto Konstytucji 3 Maja uczciliśmy tradycyjnie wywieszeniem biało-czerwonych flag i Mszą św. w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym pw. św. Idziego. Eucharystię koncelebrowali ks. proboszcz Paweł Mikulski i ks. Wiesław Biedroń, który wygłosił homilię z tej okazji. W kościele, a następnie pod pomnikiem św. Jana Pawła II na dziedzińcu kościelnym, stały się liczne poczt sztandarowe.

Czytaj na str. 3



Dom Weselny w Janowicach to połączenie współczesnej funkcjonalności z tradycyjnym wyglądem.

Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także organizacją bankietów biznesowych, spotkań integracyjnych, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni sprawi, że poczujecie się komfortowo i bezpiecznie.



DOM WESELNY JANOWICE

Rezerwacja
Adam Krakowski
606 465 181
<http://www.weselajanowice.pl>



Aby zapewnić gościom dodatkową rozrywkę, istnieje możliwość wypożyczenia atrakcyjnego pakietu pojazdów, którymi można udać się na przejażdżkę po pięknej okolicy. Pakiet ów obejmuje cztery pojazdy, w tym: dwa powozy konne, jeden powóz zaprzężony w kucyki oraz ciuchcie, której rozmiary sprawiają, że może być źródłem rozrywki nie tylko dla najmłodszych... Świetna zabawa gwarantowana!

Istnieje możliwość wypożyczenia pojazdów dla Młodej Pary. W naszym asortymencie znajdują się zarówno samochody jak i bryczki. W ofercie mam również pojazdy przeznaczone do rozwożenia gości.



Oferta Hotelu jest wyjątkowo atrakcyjna ze względu na walory widokowe, piękną okolicę oraz dostęp do innych atrakcji przez nas oferowanych. Zwracamy Państwa uwagę na wysoki standard pokoi. Zapewniamy dyskretną, życzliwą obsługę.



„Witaj maj, 3 maj”

Narodowe Święto Konstytucji 3 Maja uczciliśmy tradycyjnie wywieszeniem biało-czerwonych flag i Mszą św. w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym pw. św. Idziego. Eucharystię koncelebrowali ks. proboszcz Paweł Mikulski i ks. Wiesław Biedroń, który wygłosił homilię z tej okazji. W kościele, a następnie pod pomnikiem św. Jana Pawła II na dziedzińcu kościelnym, stawiły się liczne poczty sztandarowe. W pierwszej ławie świątyni - Burmistrz Zakliczyna w otoczeniu radnych Rady Miejskiej. Z chóru popłynęły liturgiczne brzmienia Strażackiej Orkiestry Dętej „Filipowice”, łącznie z przejmującym hymnem „Boże, coś Polskę” na zakończenie nabożeństwa z udziałem wiernych z całej gminy.

Pod pomnikiem Papieża-Polaka delegacje złożyły znicze i bukiety kwiatów. Głowy skłonili Burmistrz z radnymi miejskimi, reprezentacja radnych powiatowych z b. burmistrzem Kazimierzem Kormanem, wiceprzewodniczącą Rady Powiatu Tarnowskiego Ireną Kusion i dyr. Józefem Gwiżdżem, ponadto młodzież szkolna ze Szkoły Podstawowej im. Lanckorońskich w Zakliczynie i Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Wartę zaciągnęli harcerze ZHR z I Tarnowskiej Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego, obecni tu pod opieką drużynowego Marka Gepeli. Na koniec uroczystości przemawiał Dawid Chrobak - wóldarz miasta i gminy. Hołd największemu z Polaków, patronowi miasta Zakliczyna, oddali też indywidualnie parafianie.

Słowo o Konstytucji 3 Maja. Wprowadzała trójpodział władzy: na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Ograniczała immunitety prawne oraz przywileje szlachty zagrodowej. Potwierdzała przywileje mieszczańskie. Ustawa Rządowa, wprowadzona 3 maja 1791 r., obejmowała też wspólne opiekę prawa i administracji rządowej. Konstytucja 3 Maja znosiła liberum veto, konfederacje, sejm skonfederowany oraz ograniczała prawa sejmików ziemskich. W dniu ustanowienia Konstytucji 3 Maja przestaje istnieć Rzeczpospolita Obojga Narodów, a w jej miejsce zostaje powołana Rzeczpospolita Polska. Zniesiona zostaje też wolna elekcja, jej miejsce zajęła władza dziedziczna. Wprowadzono stałą armię, której liczebność miała sięgać 100 tysięcy żołnierzy oraz ustanowiono podatki. Mieszczanie i chłopcy byli zwolnieni z płacenia podatku. Katolicyzm został uznany za religię panującą, jednocześnie zapewniono swobodę wyznań, choć apostazja (odstępstwo od wiary) wciąż była uznawana za przestępstwo. Aby Konstytucja była zawsze aktualna, co 25 lat miał się zbierać Sejm Konstytucyjny, który miałby prawo zmieniać zapisy w konstytucji.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Liczne poczty sztandarowe stawiły się w kościele i przed pomnikiem Papieża-Polaka



Wartę zaciągnęli harcerze ZHR z I Tarnowskiej Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego



Przedstawiciele samorządu gminy przed pomnikiem św. Jana Pawła II



Eucharystii i ceremonii przy pomniku przewodniczył ks. proboszcz Paweł Mikulski



Pani premier tuż po przyjeździe na Jamną

Wicepremier Beata Szydło na Jamnej



Przemówienie w Wieczerniku skierowane do uczestników Walnego Zgromadzenia Kasy Wzajemnej Pomocy



Prezenty od władz samorządowych gminy Zakliczyn

Okazją do goszczenia wicepremier Beaty Szydło w dniu 27 kwietnia br. na Ziemi Zakliczyńskiej, było 24. Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kasa Wzajemnej Pomocy.

- Jesteście Stowarzyszeniem, które pokazuje, jak można w sposób doskonały wykorzystać wzajemne wsparcie i kreatywność do tego, żeby wspierać się w tych najtrudniejszych momentach i żeby sobie pomagać - mówiła Beata Szydło do ponad 200 zgromadzonych w Wieczerniku Domu św. Jacka na Jamnej członków Stowarzyszenia KWP oraz reprezentacji samorządowej gminy Zakliczyn i Powiatu Tarnowskiego.

Wicepremier Beata Szydło podkreśliła, że rząd, którym miała przyjemność kierować, a teraz w nim pracuje, postanowił uwolnić pozytywną energię Polaków, wspierać aktywność obywatelską, stowarzyszeniową, po to, żeby te lokalne inicjatywy tworzyły jak najwięcej pozytywnej energii w poszczególnych regionach, a szczególnie w mniejszych ośrodkach i środowiskach.

- Niezwykle serdecznie pragnę powitać panią Premier i podziękować za to wszystko, co zrobiła pani dla Polski, a także za to, co zrobiła pani dla naszej lokalnej wspólnoty - tymi

słowy powitał na Jamnej Beatę Szydło Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak. Burmistrz wyraził wdzięczność za program „Rodzina 500 Plus” oraz za wiele inwestycji i przedsięwzięć realizowanych w gminie Zakliczyn dzięki środkom rządowych, takim jak m.in. nowoczesne przedszkole z pierwszym w gminie Zakliczyn żłobkiem czy rekordowe wsparcie finansowe na modernizację lokalnych dróg.

Obok uczestnictwa w otwarciu Walnego Zgromadzenia członków Stowarzyszenia Kasa Wzajemnej Pomocy, wicepremier Beata Szydło zwiedziła w asyście ojca Andrzeja Chlewickiego i burmistrza Dawida Chrobaka teren Domu św. Jacka oraz sanktuarium Matki Bożej Niezawodnej Nadziei, zatrzymała się też w wąskim gronie na „kawę i ciasto” w pokoju Romana Brandstaettera.

Po wizycie w Jamnej, którą z naszej strony przygotował burmistrz Dawid Chrobak, Zakliczyńskie Centrum Kultury oraz Zakład Usług Komunalnych, a w realizacji pomagali uczniowie Szkoły Podstawowej z Zakliczynie skupieni w SKKT „Compass”, Beata Szydło udała się na kolejne tego dnia spotkania; najpierw do Gorlic, a potem do Tuchowa.

Kazimierz Dudzik
FOT. MAREK NIEMIEC



Pamiętkowa fotografia z naszymi samorządowcami

Redakcja zastrzega sobie prawo adriustacji i skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1
Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31
e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl
Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:
Zakliczyńskie Centrum Kultury
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30
Dyrektor: Kazimierz Dudzik

Wydawca, tj. Zakliczyńskie Centrum Kultury, gromadzi i przetwarza dane osobowe na podstawie i w granicach przepisów prawa. Administratorem Danych Osobowych jest Dyrektor Zakliczyńskiego Centrum Kultury. ZCK nie udostępnia danych osobowych innym odbiorcom, poza ustawowo uprawnionym lub właściwym do rozpatrzenia wniosków spraw. Punkt informacyjny dotyczący danych osobowych znajduje się w siedzibie Zakliczyńskiego Centrum Kultury. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych pocztą elektroniczną: dyrektor.zck@op.pl lub listownie pocztą tradycyjną.

DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec



Rowerem po malowniczych terenach doliny Dunajca

Z okazji rozpoczęcia budowy odcinka trasy rowerowej EuroVelo 11 na wałach przeciwpowodziowych Dunajca w gminie Zakliczyn odbył się briefing prasowy m.in. z udziałem Wicemarszałka Małopolski Łukasza Smółki oraz Anny Pieczarki z Zarządu Województwa. Nowy fragment małopolskiej części, określanej mianem Velo-Natura, umożliwi wkrótce podróżowanie rowerem po kolejnych najpiękniejszych terenach doliny tej rzeki.



Briefing na wale przy Dunajcu

W budowie jest następny fragment liczącej prawie 6 tys. km europejskiej trasy EuroVelo 11 od zapory w Czchowie do Lusławic. Długość budowanego przez województwo małopolskie odcinka przez gminy Czchów i Zakliczyn wynosi 16,8 kilometrów, a koszt to prawie 9 mln zł.

Wykonawcą robót jest firma Strabag Infrastruktura Południe S.p. z o.o.

Między Czchowem a Filipowicami ścieżka została poprowadzona po istniejących drogach. Pozostała część odcinka przez gminę Zakliczyn – aż do Lusławic (przeszło 11,5 kilometra) – przebiegać będzie po wałach przeciwpowodziowych Dunajca.

Budowa ścieżki rowerowej po obwałowaniach w gminie Zakliczyn teraz właśnie się rozpoczyna.

- Cieszę się, że uprawiający turystykę rowerową zyskają kolejną atrak-



Tędy pobiegnie trasa VeloDunajca, prace już się rozpoczęły

cyjną i bezpieczną trasę, prowadzącą przez malownicze tereny z pięknymi widokami. Jako zarząd województwa będziemy zlecać projekty odcinków następnych ścieżek rowerowych, będziemy otwarci na wszelkie inicjatywy w tym zakresie – zapewnił wice-marszałek Łukasz Smółka.

W ramach zakliczyńskiej części inwestycji na wałach przeciwpowodziowych Dunajca powstaną m.in. dwie kładki nad potokami – Rudzanka i Paleśnianka.

Pani Marszałek Anna Pieczarka zwróciła uwagę na ciekawe rozwiązanie, które zastosowane zostanie w okolicach mostu w Zakliczynie – w ciągu drogi wojewódzkiej nr 975. Ścieżka poprowadzona zostanie pod przeprawą mostową przez Dunajec, dzięki czemu rowerzyści omijać będą mogli bezkolizyjnie ruchliwą jezdnię.



Zrozumiałe zainteresowanie mediów

Wszystko budowane będzie w najwyższym standardzie.

- Będzie to trasa łatwa, przyjazna dla rowerzystów. Stwarzamy warunki do rekreacji, do wypoczynku na świeżym powietrzu, ale także do przyjemnego spędzania czasu na wydarzeniach kulturalnych. Z przyjemnością pragnę poinformować, że tegoroczne dożynki województwa małopolskiego odbędą się 1 września tutaj, w Zakliczynie, na obiekcie sportowo-rekreacyjnym „Kamieniec” – stwierdziła Anna Pieczarka.

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak mówił, że inwestycja ta znacznie podniesie atrakcyjność turystyczną ziemi zakliczyńskiej. Tym bardziej, że skomunikowane z trasą EuroVelo 11 zostaną już istniejące ścieżki rowerowe. Jeszcze w tym roku powstanie ciąg pieszo-rowerowy przy odcinku drogi

wojewódzkiej od ronda w Roztoce do mostu nad Dunajcem. Koszt to 746 tys. zł, a przedsięwzięcie finansowane jest po połowie przez samorząd Małopolski i gminę Zakliczyn.

- Jako samorząd gminny wytyczyliśmy już ścieżki do atrakcyjnych przyrodniczo i turystycznie miejsc, oczywiście połączonych z trasą Velo-Natura, m.in. w kierunku Jamnej, Lusławic i Melsztyna – dodał.

W spotkaniu, symbolicznie inaugurującym budowę trasy rowerowej po obwałowaniach Dunajca, uczestniczyli również poseł na Sejm RP Michał Wojtkiewicz, radny Województwa Małopolskiego Wojciech Skruch, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Tarnowskiego Irena Kusion oraz miejscowi samorządowcy.

Rafał Kubisztal
FOT. MAREK NIEMIEC

Gabinety stomatologiczne wracają do szkół

Gabinety stomatologiczne wracają do szkół w Małopolsce. Pomaga w tym rządowy program profilaktyki zdrowotnej, przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia. Dzięki ministerialnym środkom finansowym jeden z takich gabinetów został wyposażony w wysokiej jakości sprzęt niezbędny do świadczenia usług dentystycznych w Szkole Podstawowej w Zakliczynie.

Głównym celem programu pt. „Poprawa dostępności do świadczeń stomatologicznych dla dzieci i młodzieży w szkołach” jest zwiększenie dostępności dzieci i młodzieży do świadczeń dentystycznych udzie-



Dyrektor Gwizdź nie kryje satysfakcji



Wstęgę przecina pani minister



Prócz tego nowego gabinetu, w szkole funkcjonuje już pielęgniarski



Powitanie Burmistrza Zakliczyna, następnie gabinet poświęcił ks. Paweł Mikulski

lanych w szkołach publicznych, a także objęcie jak najliczniejszej grupy uczniów efektywną opieką stomatologiczną oraz działaniami edukacyjnymi w zakresie zdrowia jamy ustnej.

W ubiegłym roku pieniądze z tego programu otrzymały cztery gminy z Małopolski. Jedną z nich była gmina Zakliczyn.

- Dziękuję samorządowi Zakliczyna za odwagę wystąpienia o te środki – powiedziała Wiceminister Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko. - Problem próchnicy wśród dzieci jest znaczącym problemem. Już 12- czy 13-letnie dzieci mają usuwane stałe zęby. Profilaktyka zdrowotna musi wrócić do szkół i już wraca.

Podziękowała posłowi na Sejm RP Michałowi Wojtkiewiczowi, obecnemu na otwarciu gabinetu w Zakliczynie, za wspieranie w parlamencie powrotu profilaktyki zdrowotnej do szkół.

Ministerstwo Zdrowia na wyposażenie gabinetu i zakup wysokiej jakości sprzętu stomatologicznego w Szkole Podstawowej w Zakliczynie przekazało 48 tys. 617 zł. Gmina Zakliczyn na remont pomieszczeń wyłożyła zaś 42 tys. 630 zł.

- Niegdyś gabinety stomatologiczne w szkołach były standardem, dziś to już niestety rzadkość. Dobrze, że polityka rządu idzie również w tym kierunku, aby opieka dentystyczna wracała do placówek szkolnych.

Dziękuję pani Minister Józefie Szczurek-Żelazko za to, że nasza gmina otrzymała pieniądze na uruchomienie pierwszego szkolnego gabinetu dentystycznego. To bardzo dobrze, że mamy z naszego regionu tak aktywnych i skutecznych ministrów i parlamentarzystów – twierdzi Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak.

Do Szkoły Podstawowej w Zakliczynie uczęszcza przeszło 650 dzieci. Szkoła dysponuje również gabinetem pielęgniarskim.

Rafał Kubisztal
FOT. MAREK NIEMIEC



Jarmark... na jarmarku

Smak Świąt Wielkanocnych



Pierwszorzędne osypyki Jędrzeja Króla z Zębu



Oferta na straganach i w arkadach cieszyła się dużym powodzeniem

Od dwóch lat z inicjatywy burmistrza Dawida Chrobaka i prezesa stowarzyszenia „Pod bocianim gniazdem” ze Stróż Ewy Krakowskiej i organizacyjnej pracy Zakliczyńskiego Centrum Kultury odbywają się przedsięwzięte jarmarki w ramach tzw. Festiwalu Smaku Produktów Regionalnych.

Tegoroczny II Zakliczyński Jarmark Wielkanocny odbył się w Wielką Środę (17 kwietnia), gromadząc 15 wystawców z gminy Zakliczyn i gmin sąsiednich, w tym gronie baci Jędrów z Zębu z zakupiańskimi osypkami. Choć w planie było otwarcie stoisk o godzinie 9, to już po 8 zaczęło się przedsięwzięte handlowanie, a niektórzy, jak Wolska Organizacja Kobiet „Nad potokiem” po godzinie handlu miała już resztki świątecznego asortymentu. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, burmistrz Dawid Chrobak częstował gości Jarmarku wielkanocnym żurkiem, w czym pomagali mu nie tylko prezes Ewa Krakowska, ale świeżo upieczony honorowy obywatel gminy Zakliczyn, poseł na Sejm RP, dr Michał Wojtkiewicz. II Zakliczyński Jarmark Wielkanocny zakończył się nieco po godzinie 11.

Kazimierz Dudzik
FOT. MAREK NIEMIEC



Poseł M. Wojtkiewicz w kramie Filipowic



Wielkanocny żur na rozgrzewkę

Bezpieczeństwo i integracja sieci ścieżek rowerowych

W ramach tegorocznych Inicjatyw Samorządowych gmina Zakliczyn wybuduje z Województwem Małopolskim ciąg pieszo-rowerowy o długości blisko 0,7 km przy odcinku drogi wojewódzkiej nr 975 od ronda w Roztoce do mostu nad Dunajcem w Zawadzie Lancorońskiej. Koszt inwestycji to przeszło 746 tys. zł.

Nowy chodnik ze ścieżką rowerową w tym miejscu poprawi bezpieczeństwo pieszych, ale także będzie stanowił dojazd na etapie realizacji trasy EuroVelo 11 (odcinek Czchów Ząbów – Łusławice) do północnej części naszej gminy. Pozwoli korzystającym z trasy VeloDunajec na bezpieczny i bezkolizyjny dojazd z Roztoki i północnej części gminy do centrum Zakliczyna. W ten sposób również sieć pozostałych w gminie Zakliczyn ścieżek rowerowych będzie zintegrowana z siecią VeloDunajec – objaśnia Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak.

Dotacja z województwa małopolskiego do tego przedsięwzięcia wynosi blisko 400 tys. zł. Termin zakończenia robót ustalono na koniec sierpnia tego roku.

Tekst i fot. Rafał Kubisztal



Widoczny na zdjęciu odcinek od ronda do mostu nad Dunajcem otrzyma nowy chodnik pieszo-rowerowy

Wsparcie dla rolników: więcej pieniędzy, więcej możliwości, większa dostępność

Dopłaty obszarowe to nie jedyna ścieżka wsparcia dla rolników. Oferta ARiMR dla mieszkańców wsi jest w tym roku bardzo bogata. Trwa nabór na modernizację gospodarstw rolnych dla producentów bydła i trzody chlewnej. Od maja rusza kolejne wsparcie na restrukturyzację małych gospodarstw. Podwyższone będą premie dla młodych rolników przejmujących gospodarstwo oraz na dywersyfikację dochodów poprzez rozpoczęcie gospodarczej działalności pozarolniczej.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wprowadza w tym roku sporo ułatwień i wyższe stawki płatności! Do 27 maja o dotację ubiegają się właściciele dużych gospodarstw, specjalizujących się w hodowli trzody, bydła mięsnego i mlecznego. Po raz pierwszy będą mogli zainwestować nie tylko w budynki gospodarcze, ale także w maszyny niezbędne do produkcji rolnej, zapewniającej paszę dla zwierząt. Kwota dotacji wynosi nawet do 900 tys. zł, w tym na dosprzętowanie można wydać 200 tys. zł.

Już na maj planowana jest restrukturyzacja małych gospodarstw bez konieczności wymogu ubezpieczenia

w KRUS. Większość naszych rolników gospodaruje na małych arealach, które nie zapewniają wystarczającego do utrzymania rodzin dochodu. Pracują na etatach i są ubezpieczeni w ZUS. Po raz pierwszy i oni będą mogli uzyskać 60 tys. zł wsparcia na rozwój produkcji.

Prawdopodobnie także w maju po premię będą mogli zgłaszać się młodzi rolnicy. Tym razem zamiast 100 tys. zł sięgną po premię wyższą o 50 tys. Na małopolskiej wsi mieszka ponad 20 tys. młodych rolników. Z pewnością część z nich czeka już na możliwość wsparcia na rozwój swoich, przejmowanych najczęściej po rodzicach, gospodarstw. I to nie wszystko! Po wakacjach ARiMR ogłosi nabór na rozpoczęcie działalności pozarolniczej. Będzie można otrzymać aż do 250 tys. zł (podczas, gdy we wcześniejszych naborach kwota pomocy wynosiła 100 tys. zł), a okres zobowiązania do utrzymania tworzonych miejsc pracy zostanie skrócony z 3 do 2 lat od wypłaty II raty pomocy.

Szczegółowe informacje na stronie www.arimr.gov.pl; w biurach powiatowych ARiMR oraz na <https://www.facebook.com/MalopolskiARiMR> (UM)



Rocznica Centrum Seniora

Centrum Aktywizacji i Opieki Seniorów w Kończyskach obchodzi pierwszą rocznicę funkcjonowania. Do placówki, prowadzonej przez Samarytańską Federację Organizacji Pozarządowych, uczęszcza w dni powszednie 20 seniorów z całej gminy, dowożonych na miejsce przez organizatora. W głównej sali Centrum spotkali się uczestnicy wraz z kadrą i zaproszonymi gośćmi, by podsumować rok działalności. O dokonaniach i najważniejszych momentach opowiadała projekcja ze zdjęciami, wyświetlana na monitorze. Wcześniej gości powitała przedstawicielka SFOP Barbara Żychowska, przedstawiając historię powstawania obiektu, pierwsze miesiące pracy i zamierzenia na przyszłość.

Dyrektor Żychowska powiedziała m. in.: - W całej Polsce świętowano obchody 15-lecia przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. My również mamy powód do świętowania, bowiem rok temu otworzyliśmy nasze Centrum Aktywizacji i Opieki Seniorów właśnie dzięki dofinansowaniu z Funduszy Europejskich a dokładnie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego. Fundusze Europejskie dają niesamowite możliwości rozwoju, jeśli chcemy po nie sięgnąć. Daleko nie musimy szukać. Tylko w naszej gminie znajdziemy wiele przykładów z różnych dziedzin, które pokazują jak dofinansowanie z Unii Europejskiej pozytywnie wpłynęło na rozwój naszego otoczenia. Centrum Seniora powstało, aby służyć lokalnej społeczności, wspierać, aktywizować, dawać poczucie bezpieczeństwa i stwarzać rodzinną atmosferę naszym seniorom. Jest to miejsce pełne życia, dobrej i przyjaznej atmosfery, gdzie senior znajduje profesjonalną opiekę i wsparcie i dodatkowo przyjazne osoby, z którymi może choćby porozmawiać. Klimat miejsce tworzy świetny personel: - p. Ula – terapeuta zajęciowy, p. Monika i Irena – opiekunki osób



Dyrektor Żychowska o historii i planach Centrum

starszych, p. Ewa i p. Dominik – asystenci osób niepełnosprawnych, p. Asia – psycholog, p. Ewa – pracownik socjalny, p. Renata – pielęgniarka, p. Gosia – fizjoterapeutka. Dodatkowo p. Józia i p. Jola – jako stażystki. Są to osoby, które mają niebagatelny wpływ na rodzaj usług, jaki oferujemy w naszym Centrum oraz panująca atmosfera. I oczywiście najważniejsi są nasi niezastąpieni seniorzy, którzy tworzą razem wspólną wielką rodzinę.

Ostatni rok obfitował w Centrum w wiele wydarzeń od imienin i urodzin, po wycieczki, wyjścia do kina oraz uczestnictwo w kilku imprezach plenerowych zorganizowanych przez zaprzyjaźnione w gminie placówki, jak np. Złota Klamra organizowana przez Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II, Bieśiadę DPS-u w Stróżach czy Babie Lato Warsztatów Terapii Zajęciowej w Dzierżaninach.

Dyrektor org. SFOP przedstawiła także plany na przyszłość. Nową formą terapii jest hortiterapia – jest to forma rehabilitacji za pomocą ogrodu. W tym celu wokół Centrum powstaje ogród sensoryczny, który będzie pobudzał wszystkie pięć zmysłów (wzrok, słuch, dotyk i smak). Urządzenie ogrodu zakończy się na koniec czerwca. Dzieło to jest możliwe dzięki wsparciu partnera zagranicznego, tj. Arbeiter-Samariter-Bund z Kolonii, który przekazał na ten cel kwotę 5 tys. euro.

Kolejny bardzo ważny projekt dla seniorów jest projekt „Aktywni seniorzy w cyfrowym Zakliczynie”, który realizowany będzie przez Gminę Zakliczyn, a którego Centrum jest partnerem. Będzie to projekt pilotażowy dla seniorów z miasta Zakliczyna. Działania projektowe będą obejmować elementy tzw. Health City tj. medyczne i około medyczne - utworzenie platformy e-zdrowia, która będzie obejmować następujące obszary:

teleopiekę – każdy z odbiorców projektu otrzyma opaskę z przyciskiem życia SOS i w razie zagrożenia bezpośrednio połączy się z Centrum Opieki działającym przez 24 godz. na dobę przez 365 dni w roku. Centrum Opieki po otrzymaniu sygnału skontaktuje się z członkiem rodziny podopiecznego, a w razie potrzeby ze służbami ratunkowymi;

czujniki zintegrowane z platformą e-zdrowia – zapewniające tzw. dom chroniony – bezpieczny dom;

telemedycyna - uczestnicy projektu otrzymają specjalne urządzenia, dzięki którym ich stan zdrowia będzie na bieżąco monitorowany w warunkach domowych, zaś wyniki badań trafiać będą na platformę telemedyczną, obsługiwaną na bieżąco przez Centrum Opieki

telekonsultacje – uczestnicy projektu w razie potrzeby będą mieć możliwość kontaktu z lekarzem/psychologiem/rehabilitantem w ramach konsultacji on-line,



Uczestnicy i zaproszeni goście w świetlicy

Kompleksowo projekt zapewni aktywizację seniora w zakresie samokontroli zdrowia z użyciem narzędzi e-zdrowia, a także dostarczy wsparcia Centrum Opieki.

Działania społeczne służące do zachęcania uczestników do większego zaangażowania się i partycypację w życiu publicznym i kulturalnym, w ramach którego zostaną uruchomione dwa najważniejsze działania:

Złota Rączka - uczestnicy projektu będą mogli skorzystać z fachowej pomocy w zakresie technicznym, które również będą świadczyć osoby z grupy seniorów, mający odpowiednią umiejętność w zakresie wykonywanych robót. Poprzez takie działanie grupa seniorów stanie się aktywna w zakresie swoich wyuczonych zawodów, co wpłynie również na rozwój osobisty i pomoże nawiązać kontakty między uczestnikami projektu.

W ramach projektu zakupionych zostanie również 5 elektromobilnych rowerów, z których korzystać będą uczestnicy projektu. Dzięki działaniom prozdrowotnym, aktywizującym czy szkoleniowym będą posiadać oni odpowiednią wiedzę, zdrowie, kondycję, umiejętności do korzystania z ww. rozwiązania. Wspierana elektromobilnością komunikacja seniora pozwoli im na większą aktywność w życiu społecznym.

W maju rozpoczął się projekt pt. „Szlachetny Samarytanin - warsztaty świadomości wolontariatu dla

osób starszych z Gminy Zakliczyn”. Jest to projekt edukacyjno-aktywizujący dla seniorów, którzy chcą być wolontariuszami świadomymi i zaangażowanymi w niesieniu pomocy innym. Jest to projekt finansowany z rządowego programu ASOS.

Oprócz inicjatyw Centrum pojawiają się inne działania realizowane przez różne podmioty.

- Jak sami Państwo widzicie - zakończyła prezentację dyr. Barbara Żychowska - w naszej gminie dzieje się dużo dla seniorów i nie tylko. Jest to składowa nie tylko dostępnego dofinansowania, ale przede wszystkim zaangażowania osób i perspektywiczne myślenie o polityce senioralnej. Z tego miejsca chce podziękować panu Burmistrzowi za zaangażowanie w sprawy senioralne na terenie gminy Zakliczyn i za to, że jest otwarty na nowe inicjatywy, które przyczyniają się do rozwoju naszej małej ojczyzny. Wierzę, że w swojej nowej kadencji pan Burmistrz ma wiele ciekawych planów do zrealizowania, które SFOP będzie mógł współtworzyć.

Na podsumowanie uroczystego spotkania nastąpił moment szczególny. Skoro jubileusz, nie mogło zabraknąć świątecznego akcentu. W sali pojawił się okazały tort z racami, które zapaliły prezes SFOP Małgorzata Chrobak i dyr. Barbara Żychowska. Nie zabrakło także symbolicznej lampki szampana.

Z gratulacjami wystąpiła pierwsza gospodyni Kończysk i zarazem radna Rady Miejskiej - Teresa Piekarczyk, pełna podziwu dla tego szczególnego miejsca w jej wsi. Prócz pani sołtys do Centrum przybyli, przyłączając się do życzeń: dyr. Józef Gwiżdż - prezes Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II, Ryszard Kuczyński - dyrektor Domu Pogodnej Jesieni, Danuta Majewska - prezes Stowarzyszenia Przyjaciół DPS w Stróżach, Zuzanna Filipińska - kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakliczynie z insp. Ewą Węglarczyk, Ewa Bardon - przewodnicząca Rady Miasta Zakliczyna.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Szefowe odpaliły race!



Smak okazałego i smacznego tortu wzbogaciła lampka szampana

Bezpłatne porady prawne

Radca prawny Dawid Chrobak,
Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn,
udziela bezpłatnych porad prawnych w Biurze Poselskim Posła Michała Wojtkiewicza w Zakliczynie, Rynek 5, I piętro.
Biuro czynne w każdy czwartek w godz. 16:00-18:00.



Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zakliczyn, przeznaczonych do oddania w użytkowanie, dzierżawę, najem i użyczenie.

„Oczko” Klucza

Przez kolejne siedem lat Walne Zebranie Członków i Delegatów Stowarzyszenia „Klucz” odbywa się w sali im. S. Jordana i zawsze w pierwszym terminie. - Bywam na wielu walnych zebraniach stowarzyszeń, ale tylko w „Kluczu” zawsze jest taka frekwencja, która pozwala na rozpoczęcie zebrania w pierwszym terminie – zauważył honorowy obywatel gminy Zakliczyn i także honorowy członek stowarzyszenia „Klucz” Kazimierz Korman, jeden z założycieli Stowarzyszenia w 1997 roku, które jak z tego wynika wkroczyło w 22 rok działalności.

My sumowaliśmy i rozliczaliśmy się z 21 roku działalności. Na 38 uprawnionych do udziału w Zebraniu



Rzetelna „administracja” Klucza: (od lewej): Maria Chruściel, Edyta Ramian i Ewelina Siepiela

Klub Przyjaciół Strażackiej Orkiestry Dętej „Filipowice”, Janiny Bolechały – Klub Seniora „Pogodni”, Teresy Świeczek – Grupa Regionalna Charzewice i Agaty Nadolnik – Grupa Regionalna

księgową „Klucza” Edytę Ramian, komplementowali naszą działalność. Podczas Walnego Zebrania uzupełniliśmy skład Komisji Rewizyjnej po odejściu ze Stowarzyszenia Urszuli Łosko i Mieczysława Wypaska. Nowymi członkiniami Komisji Rewizyjnej zostały: Agata Malik (Klub SOD „Filipowice”) oraz Anna Drożdż (Klub Seniora „Pogodni”). Wcześniej Zarząd podjął decyzję o wykreśleniu ze Stowarzyszenia Regionalnego Klubu Przyjaciół Fałszyżowa, który przekształcił się w KGW oraz przyjął do struktur Stowarzyszenia Zakliczyński Klub Małopolskich Heligonistów i Harmonistów liczący 12 członków z prezesem Tadeuszem Malikiem. Po tych zmianach „Klucz” liczy 122 członków zrzeszonych z sześciu oddziałach oraz 17 członków w oddziałach niezrzeszonych.

Nie zapomnieliśmy o członkach założycielach Stowarzyszenia, którzy w ostatnim okresie odeszli od nas na zawsze: śp. Matyldzie Nowak oraz śp. Stanisławie Żabińskim. Walne Zebranie dokonało zmian w statucie Stowarzyszenia „Klucz” oraz przyjęło program działania na ostatni rok przez Walnym Zebraniem Sprawozdawczo-Wyborczym.

Relację fotograficzną z Walnego Zebrania „Klucza” przygotował Marek Niemiec – jeden z członków założycieli Stowarzyszenia, który tego dnia obchodził imieniny i doczekał się od zebranych chóralnego „100 lat” przy akompaniamencie muzycznym, za sprawą heligonisty – delegata Józefa Świstaka.

Kazimierz Dudzik
FOT. MAREK NIEMIEC



Na zakończenie mini-koncert heligonistów, od niedawna stowarzyszonych z „Kluczem”

Sprawozdanie prezesa Kazimierza Dudzika

niu, na liście obecności podpisało się 31 członków i delegatów „Klucza”. Ponadto na zaproszenie odpowiedzieli: Józef Gwiżdż – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Lanckorońskich w Zakliczynie i zarazem prezes Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie i radny Rady Powiatu Tarnowskiego oraz Tomasz Damian – prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP w Zakliczynie. Na Zebranie dotarł też Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak – świeżo upieczony członek Stowarzyszenia „Klucz”.

Wszyscy oni po wysłuchaniu sprawozdań prezesów klubów: Doroty Kijowskiej - WOK „Nad potokiem” z Woli Stróskiej, Małgorzaty Soski –

Gwoździec oraz sprawozdania Prezesa Stowarzyszenia „Klucz” Kazimierza Dudzika, a także sprawozdań finansowych przedstawionych przez

Druh Antoni powołany do niebieskiej służby

28 maja 2019 roku zmarł Antoni Migdał, zasłużony i popularny strażak zakliczyńskiej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Antoni Migdał urodził się 26 października 1949 roku w Tarnowie i całe życie związany był z Zakliczynem, a szczególnie angażował się w działalność OSP.



Antoni Migdał zmagiał się z ciężką chorobą, która od kilkunastu miesięcy bardzo wyniszczała jego organizm, ostatnie tygodnie spędził w hospicjum. Jeszcze przed kilkanaście lat temu, ten niewielkiego wzrostu, ale pełen pasji i energii działacz OSP, swego czasu członek władz jednostki OSP w Zakliczynie i Zarządu Gminnego ZOSP RP w Zakliczynie, a także Zarządu Powiatowego w Tarnowie, działał bardzo aktywnie. Nikt tak jak Antoni Migdał nie prowadził konferansjerki wydarzeń strażackich; każda impreza strażacka, nie tylko w macierzystej OSP, była prowadzona przez druha Tośka, bo nikt ze strażackiej braci nie mógł sobie wyobrazić, że może robić to lepiej ktoś inny.

Często Antoni Migdał stawał podczas uroczystości ze sztandarem, asystował jako strażak przy ołtarzu – takiego go też zapamiętamy. 11 maja druhowie z naszych jednostek OSP oraz Strażacka Orkiestra Dęta „Filipowice” pożegnała druha Antoniego podczas ostatniej jego doczesnej drogi. Pogrzeb śp. Antoniego Migdała

poprowadziła modlitwa Różańca św. w kościele pw. Matki Bożej Anielskiej (kościół parafialny Franciszkanów). Mszę św. w asyście pocztów sztandarowych i delegacji gminnych jednostek odprawił o. Wacław Bujak, ciepło wypowiadający się w swojej homilii o druhu Antonim, jako oddanemu rodzinie i społeczności dobremu człowiekowi, udzielającym się – póki sił starczyło – w macierzystej jednostce, ale i w Klubie Seniora Pogodni czy w Centrum Aktywności Seniora w Kończyskach. O szacunku, z jakim spotyka się w naszym środowisku śp. druha Antoni, świadczy długa lista zamówionych Mszy św. w jego intencji.

Ceremonia pogrzebowa zakończyła się na cmentarzu parafialnym w Zakliczynie, dokąd w długim sznurze pojazdów pilotowanych przez wozy strażackie, nietypowo, bo poprzez rondo i Rynek, udali się w kondukcje żałobnym uczestnicy tej smutnej uroczystości.

(KD, mn)

PODZIĘKOWANIE

Pragnę serdecznie podziękować mieszkańcom Bieśnika za udział w wyborach sołeckich, a szczególnie tym, którzy mi zaufali i oddali na mnie swój głos. Korzystając z okazji, chciałbym podziękować dotychczasowej Pani Sołtys Bogusławie Sobol za wieloletnie sprawowanie funkcji sołtysa Bieśnika i za bardzo dobrą współpracę.

Ze swej strony postaram się w najbliższej kadencji godnie reprezentować naszą miejscowość, nie zawieść Państwa zaufania, dla rozwoju i dobra naszej społeczności.

Bogdan Mróz
Sołtys Bieśnika

Tu kupisz Głosiciela

Zakliczyn:

- Delikatesy Eko - Rynek
- Delikatesy Centrum - Rynek
- Delikatesy Centrum, ul. Malczewskiego
- Delikatesy Cezar ul. Krakowska
- Drew-Dom – ul. Malczewskiego
- Drogeria Nicola – Rynek
- Expres – ul. Polna
- Lewiatan – Rynek
- Biedronka – ul. Polna
- SPAR – ul. Jagiellońska
- Wasbruk – stacja paliw
- ZCK – Ratusz
- Stacja Paliw Lotos

- Charzewice – sklep S. Biel
- Dzierżaniny – sklep Z. Sacha
- Gwoździec – market Euro
- Gwoździec – Cichy Kącik
- Fałszyżowa – sklep M. Osysko
- Fałszyżowa – sklep H. Kochan
- Filipowice – sklep M. Cygan
- Faliszewice – S. Biel
- Paleśnica – SPAR, A. Spieszny
- Roztoka – sklep K. Soból
- Ruda Kameralna – sklep GS
- Słona – sklep S. Biel
- Stróże – sklep W. Biel
- Stróże – sklep P. Soska
- Wesołów – sklep J. Drożdż
- Wola Stróńska – sklep S. Biel
- Wróblowice – sklep M. Osysko

ZAKŁAD KOMINIARSKI

WYKONUJEMY USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE:

- PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- ODBIORY PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

tel. 14 651 67 73, tel.kom.695 804 412, 603 346 350



Sukces filipowickiej orkiestry

Drugie miejsce na X Ryglickiej Paradzie Orkiestr Dętych dla Strażackiej Orkiestry Dętej „Filipowice” i kwalifikacja do Festiwalu „Echo trombity” w Nowym Sączu!

Paradę w Ryglicach wygrał Big Band prowadzony przez byłego kapelmistrza „Filipowice” Stanisława Ziębę, a to oznacza, że w kategorii orkiestr „Filipowice” były najlepsze.

Gratulacje dla kapelmistrza (wychowanka naszej Orkiestry) Dominika Malika

oraz dla kierownika Orkiestry i prezesa Klubu SOD Filipowice Stowarzyszenia Klucz Małgorzaty Soski i gorące gratulacje dla całej Orkiestry.

Podziękowania również dla burmistrza Dawida Chrobaka i Rady Miejskiej za dodatkowe środki w budżecie ZCK i Stowarzyszenia „Klucz” na kształcenie muzyczne młodych członków SOD „Filipowice”. No i ta maskotka Orkiestry robiąca furorę podczas Parady...

Kazimierz Dudzik



**FERMA DROBIU - Beata Fornal
MACHOWA 180
tel. 600-137-375, 14-626-50-87
KOKOSZKI, KOGUTY, BROJLERY,
KACZKI, GĘSI**



Seniorzy dopisali



Życzenia od Burmistrza Zakliczyna, z lewej prezes Ewa Krakowska



Alicja Malik o zwyczajach wielkanocnych



Potrawy i biesiadników poświęcił o. Nataniel



Prezenty od organizatorów spotkania

Wielkanocne spotkanie w Stróżach

W stróskiej remizie, tydzień po Świątach Wielkanocnych, ponownie spotkali się seniorzy ze Stróż i okolicznych wsi, podejmowani przez Koło Gospodyń Wiejskich „Pod bocianim gniazdem” z jej energicznym prezesem, Ewą Krakowską. W tym gronie mieszkanki stróskiego Domu Pomocy Społecznej z dyrektorką Małgorzatą Chrobak i szefową Stowarzyszenia Przyjaciół DPS-u Danutą Majewską.

Warto wspomnieć, że tuż przed Świątami Wielkanocnymi, w Wielką Środę, gospodynie ze Stróż współorganizowały Zakliczyński Jarmark Wielkanocny na Rynku, oferując swoje wyroby i wspomagając burmistrza Dawida Chrobaka i posła Michała Wojtkiewicza w wydawaniu przy wejściu do ratusza handlującym na targu i ich klientom świątecznego żurku.

W udekorowanej sali stróskiej remizy czuło się zapach świąt. Święconkę i biesiadników poświęcił z uśmiechem o. Nataniel Marchwiany - proboszcz parafii pw. Matki Bożej Anielskiej w Zakliczynie. Nieco wcześniej, miejscowa, emerytowana polonistka, pani Alicja Malik, przedstawiła zarys obrzędów i zwyczajów wielkanocnych.

Zgodnie z tradycją, na świątecznym stole nie mogło zabraknąć smacznego żuru z jajkiem i wiejską kielbasą. Tutaj podano go w chlebowych czarkach. Rozkoszowano się też wypiekami, owocami i swojską wędliną z dodatkami, na czele z kremowym chrzanem.

Do zgromadzonych zwrócili się z wielkanocnymi życzeniami wódcarz gminy Dawid Chrobak i wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Irena Kusion. Grono oficjeli uzupełnili: Zuzanna Filipka - kierownik GOPS-u, Janusz Krzyżak - sekretarz gminy, Maciej Krakowski - miejscowy radny RM i Antoni Teper - nowy (stary) sołtys, wybrany w tegorocznych wyborach sołeckich, pozostali sołtysi i sympatycy Koła.

Na koniec wielkanocnego spotkania gospodynie i poproszeni goście przekazali na ręce seniorów bogate upominki, stanowiące pamiątkę i konkretne wsparcie domowego budżetu. To nie koniec tegorocznych planów stróskich liderów KGW. Dziarskie panie z pewnością jeszcze niejedną, pożyteczną inicjatywą nas zaskoczą.

Wielkanocny podwieczorek w Stróżach został dofinansowany przez Wojewodę Małopolskiego i Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn.

Tekst i fot. Marek Niemiec

USC: informatyzacja i... ślub w plenerze

ROZMOWA Z LUCYNĄ SKALSKĄ - KIEROWNIK URZĘDU STANU CYWILNEGO W ZAKLICZYNIE

- Od blisko 35 lat zajmuje się Pani zawodowo zadaniami samorządu terytorialnego, z tego większość czasu jako Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Jakie zmiany zaszły na przestrzeni tego okresu w przypadku USC?

- Można powiedzieć, że główne zadania są ciągle te same, bo są to rejestracja urodzeń, małżeństw i zgonów, jest też zmiana imion i nazwisk, jednakże te zadania są w zupełnie innym wymiarze. Przed kilkudziesięciu laty nie występowała emigracja na tak dużą skalę, jak obecnie. Teraz mamy o wiele więcej wpisów, transkrypcji zagranicznych, jeśli dana osoba bierze ślub za granicą trzeba wpisać te dane do polskich ksiąg, trzeba zrobić zmianę w PESEL-u, to wszystko jest obecnie w formie elektronicznej. Dawniej tego nie było. Od 2015 roku wszystkie te dane musimy wpisywać. I wracając do naszego przykładu: wyjeżdża Polka za granicę, bierze ślub, rodzą się dzieci, a więc ponownie procedura rejestracyjna, transkrypcja urodzeń tych dzieci. Oczywiście te oryginalne akty muszą być dostarczone do USC przez stronę osobiste. Podobnie dzieje się przy zgonie rodaka za granicą.

- Jaka jest skala tego procesu?

- Do 2000 roku było może dziesięć transkrypcji, w 2018 - 60. To jest bardzo dużo. Zupełnie inny jest teraz charakter tej pracy. A wnioski mamy z całego świata, np. z Brazylii, egzotycznych Indii, że nie wspomnę o krajach europejskich, bo to jest standard.

- Podobny natłok wpisów występował pewnie podczas funkcjonowania szpitala w Roztoce...

- Przez te kilka lat powstało prawie 4,5 tys. akt samych urodzeń. Bywało 11-12 rejestracji dziennie. Mimo że klinika już nie istnieje, wszystkie akty są u nas gromadzone i przechowywane. Od roku 2015 istnieje obowiązek elektronicznego wpisu akt do bazy danych, sukcesywnie to robimy, ale jest to masa danych do „wkłapywania”, brakuje na to czasu, jak i osób. Wnioski spływają do nas elektronicznie z innych urzędów, stąd obecnie mniej obywateli oczekujących na korytarzu. Jeśli akty są w naszym archiwum, nie ma wymogu odbierania ich osobiste, urzędy załatwiają to między sobą.

- Obecnie, wiem to na swoim przykładzie, w innym mieście, gdzie urodziło się dziecko, można je w miejscowym USC zarejestrować, dodatkowo nowy obywatel otrzymuje od razu PESEL.

- Tak się rzeczywiście dzieje, szpital przesyła do USC zeskanowany protokół z urodzenia dziecka, w urzędzie tego miasta sprawdzają elektro-



Pani Kierownik w swoim gabinecie

nicznie dane małżeństwa-rodziców, po potwierdzeniu mogą wystawić akt urodzenia i jest on umieszczony w ogólnopolskiej bazie danych. Od marca tego roku weszło też rozporządzenie tzw. odmiejscowienie; np. zawierając związek małżeństwem wszystkie potrzebne dokumenty można złożyć w dowolnym urzędzie stanu cywilnego w kraju, korzystając z ogólnopolskiej bazy danych. Podobnie jest z transkrypcją oraz z zaświadczeniem o stanie cywilnym, meldunkiem czy zmianą nazwiska. Jeżeli chodzi o ustalenie miejsca urodzenia, miejsca zawarcia związku małżeńskiego, miejsca zgonu, to trzeba je rejestrować w tym urzędzie w danej miejscowości, gdzie to się odbyło. Istnieje możliwość elektronicznej

rejestracji, ale wyłącznie w systemie e-Puap z podpisem elektronicznym. Po rejestracji akt wysyłany jest na adres domowy.

- Przed wejściem w życie konkordatu w Polsce zawierano małżeństwa cywilne i kościelne. Jaki jest obecny trend?

- W latach 90. po wejściu tego porozumienia Państwo-Kościół liczba zawieranych małżeństw cywilnych wyraźnie zmniejszyła się. Od roku 2004, kiedy to zastąpiłam panią Kierownik USC Marię Krzyżak na tym stanowisku, odnotowałam nieznaczne zwiększenie zawieranych małżeństw w naszym Urzędzie. Przeważa forma konkordatowa. Co ciekawe, młode pary życzą sobie śluby w plenerze, np. na Jamnej, w zakliczyńskich restauracjach czy w ogrodzie.

- Coś na wzór zachodni... Pamiątkowa fotografia na tle autoportretu Jacka Malczewskiego nadal cieszy się powodzeniem?

- Oczywiście. Ale wolno na portret jedynie patrzeć, jest zbyt cenny. (śmiech)

- Na odwrocie dedykacja, przypomnijmy: Miastu Zakliczynowi - wdzięczny Jacek Malczewski.

- Sporo osób odwiedza nas w Urzędzie spoza gminy, by popatrzeć na dzieło, są to malarze, w ogóle artyści, miłośnicy sztuki, turyści.

- Pary jakich narodowości, prócz polskiej, pojawiają się przy portrecie?

- Mieliśmy pana młodego z Hiszpanii, osoby z Białorusi, Ukrainy,

a nawet z Cypru. Była taka ciekawa para: on Polak, pani z Afryki, ciemnoskóra, ślub na Cyprze, a osiedlili się na naszym terenie. Bywają i takie związki, np. pan narodowości niemieckiej, pani Polka, dziecko urodzone we Włoszech, a mieszkają w Hiszpanii. To o tyle jest utrudnienie dla nas, że każde państwo prowadzi inne metody rejestracji, mają inne wzory dokumentów, inaczej wyglądają. Ciężko taką transkrypcję przeprowadzić. Istnieją pewne umowy międzynarodowe, ale nadal istnieją różnice w procedurze rejestracyjnej.

- Czy Pani Kierownik coś wiadomo na temat nowego usytuowania Urzędu w Zakliczynie? Np. w ratuszu po przeprowadzce gminnej biblioteki do budynku szkoły w Rynku?

- Nic mi o tym nie wiadomo. Wątpię, zwłaszcza w kontekście niedawno przeprowadzonego remontu USC i Sali Ślubów - dzięki panu Burmistrzowi - oraz ze względów technicznych może nie być to łatwe, mamy tu podłączone systemy i łącza ministerialne. Tak więc przeprowadzki nie przewidujemy.

- W Charzewicach samorząd przygotował lokum dla repatriantów z Kazachstanu, to szczególna chwila również dla Pani Urzędu...

- Gościliśmy panią kierownik z wojewódzkiego urzędu, która się tym zagadnieniem zajmuje. W Charzewicach będzie mieszkać polska rodzina i zdają sobie sprawę, że trzeba będzie jej odpowiednio polskie dokumenty wystawić. A więc ci państwo najpierw dostarczą mi swoje akty

urodzenia. Od tego trzeba zacząć. Jeśli pojawią się wpisy w innych językach, np. jedno cyrylicą a drugie w angielskim, to trochę czasu trzeba będzie przeznaczyć, żeby te dokumenty ujednolicić.

- Czy często pojawiają się w Urzędzie zapytania od osób pochodzenia żydowskiego, które wyjechały przed i po wojnie, ich spadkobierców, wszak w Zakliczynie i okolicach obywateli spod znaku gwiazdy Dawida było całkiem sporo, zajmowali nawet ważne stanowiska, choćby w magistracie...

- W archiwum mamy żydowskie akty zgonów w jednej księdze z lat 1896 do 1942, reszta ksiąg znajduje się w archiwach w Czchowie. Kilka lat temu miałam bardzo dużo kontaktów z USA, od tamtejszej diaspory żydowskiej, ale bardzo trudno jest odczytać cokolwiek, zwłaszcza że pisownia jest zazwyczaj w jidysz albo w języku hebrajskim.

- Archiwum to kopalnia wiedzy...

- Mamy pięknie oprawione księgi stanu cywilnego od roku 1880. Te powyżej 100 lat są przekazywane do Archiwum Państwowego, aczkolwiek obecnie dominuje forma elektroniczna. To wielka praca. Starych akt mamy 27 tys., nowych jest ponad 30 tys. do wprowadzenia do bazy danych. Do tej pory do bazy wprowadziliśmy 4,5 tys. Proces jest ustawiczny. Robimy to, mimo że brakuje nam rąk do pracy, a trzeba wiedzieć, że nie wszyscy mają uprawnień i kody dostępu, np. stażysty. Mogę liczyć na rewelacyjną pomoc koleżanki, ale niestety, nie ma ona dostępu do wszystkich dokumentów. Mamy szkolenia o różnym charakterze, ale praktyka i doświadczenie są w naszej pracy najważniejsze.

- Podległy Pani Urząd nie pozostaje na działalności rejestracyjnej, ale organizuje wystawne jubileusze...

- Rokrocznie występujemy z panem Burmistrzem z wnioskiem do pana Prezydenta RP o uhonorowanie par małżeńskich z 50-letnim stażem Medalem „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, przywiązujemy do Jubileuszy dużą wagę, stąd uroczystość organizowana jest w reprezentacyjnej sali ratusza z bogatą oprawą. Zapraszamy również diamentowych jubilatów. Nie zapominamy o 100-latkach, odwiedzamy solenizantów w ich domach z życzeniami i upominkiem, okazujemy tym osobom wdzięczność za ich dorobek życiowy, trud wychowania dzieci. Są to znakomite wzory do naśladowania dla młodego pokolenia.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Niemiec

FOT. MAREK NIEMIEC



Diamantowe i Złote Gody 2019 w ratuszu



100. urodziny żołnierza kampanii wrześniowej



Podpor. Stanisław Pyrek

30 kwietnia br. pan Stanisław Pyrek z Lusławic obchodził setne urodziny. W tym dniu, w domu państwa Pyrków w Lusławicach, pojawili się z życzeniami przedstawiciele magistratu i służb mundurowych, wszak pan Stanisław, obecnie w randze podporucznika, to weteran kampanii wrześniowej, zaokrętowany na stawiaczu min ORP „Gryf”, obrońca Helu. To prawdopodobnie ostatni żyjący członek załogi „Gryfa”.

Solenizant przyjął serdeczne życzenia, bukiet kwiatów, upominek i specjalną statuetkę od Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka i Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Lucyny Skalskiej. Do powinszowań przedstawicieli gminnego samorządu przyłączyli się: tarnowski Wojskowy Komentarz Uzupełnień - ppłk mgr inż. Piotr Waręcki oraz delegacja Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte, która przybyła z dalekiej Gdyni, by oddać braterski

hołd weteranowi z Lusławic. Komentarz Warecki wręczył Solenizantowi medal z wizerunkiem marszałka Piłsudskiego, wydany przez WKU Kraków z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości. Dwaj podchorążowie Akademii towarzyszyli kmdr. ppor. dr. Krzysztofowi Nowakowskiemu, który przekazał okolicznościowy, grawertonowy adres od Mariusza Błaszczaka - Ministra Obrony Narodowej i upominki Małgorzacie i Piotrowi Pyrkom, najbliższej rodzinie pana Stanisława. Wzruszający moment udzielił się wszystkim uczestnikom święta, wszak lusławicki Solenizant to osoba mocno schorowana, ale przebywająca pod troskliwą opieką.

12 września 2010 r. ukazał się w Dzienniku Polskim obszerny artykuł o panu Stanisławie zatytułowany „Ostatni marynarz z „Gryfa” autorstwa Grzegorza Szczerby, który spotkał się z nim w Lusławicach. Z tekstu dowiadujemy się, że pan Stanisław Pyrek urodził się 30 kwietnia 1919 r. jako syn Aleksandra i Katarzyny Pyrków. Miał liczne rodzeństwo, 14 siostr i braci (dwie siostry, jako nastolatki, wyjechały do ich rodziny w USA, jedna zmarła w wieku 101 lat, druga 103 - przyp. red.). Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Zakliczynie pracował w kuźni u ojca. 2 lutego 1939 r. wstąpił na ochotnika do Marynarki Wojennej i został zaokrętowany na „Gryfie”. Skończył Szkołę Specjalistów Morskich na ORP „Bałtyk”. Po odbyciu szkolenia w sierpniu 1939 r. powrócił na ORP „Gryf” ze specjalizacją torpedominera. 1 września statek opuścił port wojenny na Oksywiu i wziął kurs na Jastarnię, gdzie uzupełnił zapas min. W Zatoce Gdańskiej nawiązał walkę, dzięki baterii, z samolotami niemieckim, w wyniku starcia zginął dowódca okrętu, trafiony odłamkiem bomby. Tym samym Stanisław Pyrek wziął udział w pierwszej bitwie lotniczo-morskiej w II wojnie światowej.

Zastępca dowódcy, kontraktowy oficer na okręcie pochodzenia gruzińskiego, kapitan Wiktor Wachtań Łomidze, podjął pochopną decyzję o wyrzuceniu do morza 300 nieuzbrojonych min. Po odparciu kilku nalotów Luftwaffe, następnie po wymianie ognia i walce z niemieckim niszczycielem, gdy obie jednostki mocno ucierpiały, okręt uległ ostatecznie 3 września dysponującemu ogromną przewagą hitlerowskiemu lotnictwu i osiadł na dnie. Komentarz podporucznik Stanisław Hryniewicz - kolejny dowódca - wydał rozkaz opuszczenia statku. Stanisław wziął udział w udanej akcji zdemontowania sprawnych dział i wydobywaniu amunicji. Po tej akcji został awansowany na starszego marynarza. Trafił do obrony Wybrzeża. Walczył, obsługując baterię, przy obronie Helu aż do października 1939 r. Wraz z załogą Helu dostał się do niewoli, trafił najpierw do obozu w Toruniu, a następnie od 1 października 1940 r. do Krefeld k. Düsseldorfu.



Z dalekiej Gdyni przybyła delegacja Akademii Marynarki Wojennej

Przebywając w zachodnich Niemczech - opowiada syn Piotr - trafił na przymusowe roboty u bau-



Gratulacje od przedstawicieli magistratu i WKU

era. Był bardzo dobrze traktowany, aczkolwiek jedna niesubordynacja mogła kosztować go życie. Pewnego dnia, postawiwszy się hardo jednemu z braci, właścicieli gospodarstwa, trafił na policję. O włos

Latem 1942 r. Stanisław ożenił się z Antoniną Śliwą, z tej samej wsi. Z żoną dochowali się pięciorga dzieci: Barbary, Stanisława, Marka, Zbigniewa i Piotra. Wszystkie pozakładały rodziny. Pan Stanisław jest obecnie pradiadkiem, ma 18 wnuków i 11 prawnuków. Po powrocie z Niemiec obrabiał niewielką 2-hektarową gospodarstwo i pomagał ojcu w kuźni. Ojciec Aleksander był cenionym kowalem, z artystyczną smykałką. Podkuwanie koni było marginalnym dlań zajęciem, np. kilka kamienic na zakliczyńskim Rynku posiada oryginalne, kute, żelazne balustrady, które z pietyzmem wykonywał. Teraz nazwalibyśmy jego fach kowalstwem artystycznym. W najlepszym, przedwojennym czasie Aleksander Pyrek miał dwie kuźnie, prócz lusławickiej - w Zakliczynie. Umiejętności nabrał w majątku Konary k. Mielca Tyszkiewiczów. W uznaniu jego rzetelnej pracy, w podzięce za ofiarą służbę, hrabiostwo zakupiło mu gospodarstwo w Lusławicach, dokąd Pyrko wie się przenieśli.

Stanisław Pyrek nie popracował długo w kuźni. Po śmierci ojca przez jakiś czas podejmował zlecenia, ale okropny wypadek pokrzyżował mu plany w tej dziedzinie. Bardzo ucierpiał pod koniec lat 40. po wybuchu wytwornicy acetylenowej w zakładzie jego kolegi - Leona Sobonia w Zakliczynie. Doznał poważnego urazu twarzowo-czaszkowego, do tego stopnia, że musiał na nowo nauczyć się mówić. Mimo częściowego paraliżu i bardzo złych rokowań, zdarzył się cud, bo doszedł do zdrowia po długiej i żmudnej rehabilitacji, a lekarze nie dawali mu żadnych szans. Zmuszony sprzedać kuźnię i narzędzia, po kilku latach najął się do pracy w zakliczyńskim „Surominie”, przekształconym następnie w „Murbet”, pracując w zakładzie do emerytury (1978 r.) w charakterze mechanika. W roku 1979 niespodziewanie zmarła jego żona.

Mimo zaszłości, odniesionych ran i upływu lat, cieszył się świetną kondycją. Jeszcze w wieku 96 lat widywano pana Stanisława zdążającego do Zakliczyna na rowerze. Był namiętym wędkarzem i świetnym pływa-



Stanisław wśród współtowarzyszy broni



Na „Gryfie” pełnił służbę jako torpedo-miner

kiem, zażywał kąpieli w Dunajcu do 86 roku życia. Stroni od alkoholu - podkreśla pan Piotr - ew. słodki „naparstek” przy jakiejś ważnej okazji. Specjalnych preferencji żywieniowych nie posiada, ale wyniósł z domu ulubione smaki oparte na następujących filarach: ziemniaki, kapusta, mleko i nabiał, chleb. Kowalstwo było dość intratnym zajęciem, a mimo to gospodyni gotowała oszczędnie, co nie znaczy, że mniej smacznie, wszak powszechny nakaz sploty rodzeństwa mocno obciążał domowy budżet Pyrków.

W lutym tego roku zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który unieruchomił i przykuł do łóżka pana Stanisława. Spadł w domu ze schodów, poturbował się mocno, złamał nogę. Lekarze kategorycznie odradzali, ze względu na wiek, operację. Znajomy chirurg z Tarnowa polecił zastępcze leczenie, regularnie odwiedza pacjenta w Lusławicach. Do tej pory, mimo setki na karku, radził sobie znakomicie, poruszał się w miarę swobodnie, sam się obsługiwał w codziennych czynnościach, szykował sobie nawet posiłki, nie

pozwalając na wyręczenie go z tych zajęć.

Co ważne - nie jest sam. Pan Stanisław, marynarz i żołnierz Września, cieszy się miłością najbliższych. Jest pod stałą, czułą i troskliwą opieką syna i synowej z ich dziećmi. W razie potrzeby, np. wyjazdów, państwo Małgorzata i Piotr Pyrkowie sprządzają dla teścia i taty dodatkową pomoc. O jego wojennych i powojennych losach można dowiedzieć się z rodzinnego albumu, w którym trzymane są archiwalne zdjęcia. Do cennych pamiątek można zaliczyć oryginalny, żelazny, marynarski kubek z „Gryfa” i wojskową książeczkę.

6 maja 2002 r. Stanisław Pyrek został awansowany na pierwszy stopień oficerski - podporucznika, dzięki decyzji Prezydenta RP, awans otrzymał podczas uroczystości w zakliczyńskim ratuszu. W latach 80. ubiegłego wieku odznaczony Medalem „Za udział w wojnie obronnej”, zaś w 1996 r. przyjął Odznakę „Weterana Walk o Niepodległość”, przyznaną mu przez Kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Pozostał mu kubek z wojska z wygrawerowanym godłem Marynarki Wojennej



Rodzice Stanisława: Katarzyna i Aleksander Pyrkowie

Kazimierzowskie Spotkania u Jordana

Dyrektor Zakliczyńskiego Centrum Kultury, Prezes Stowarzyszenia „Klucz”
Kazimierz Dudzik

zaprasza na

Spotkanie Kazimierzowskie u Jordana

**z Izabelą Mytnik
i zespołem Akustyczna OpeRacja**

7 czerwca 2019r. (piątek), godz. 20:00

Sala im. Spytki Jordana w zakliczyńskim ratuszu

Rozmowy o karierze artystycznej, o muzyce i medycynie
oraz koncert zespołu **Akustyczna OpeRacja**

Po koncercie standing party na poddaszu ratusza

Projekt realizowany
przy wsparciu finansowym
Województwa Małopolskiego

MAŁOPOLSKA

Patronat honorowy Anna Pieczarka - członek Zarządu Województwa Małopolskiego

Patronat medialny:

GŁOSICIEL
PISMO MIASTA I GMINY ZAKLICZYN

zakliczyninfo.pl

Akustyczna
OpeRacja



Organizatorzy:



PORADNIK BUDOWLANY INWESTORA

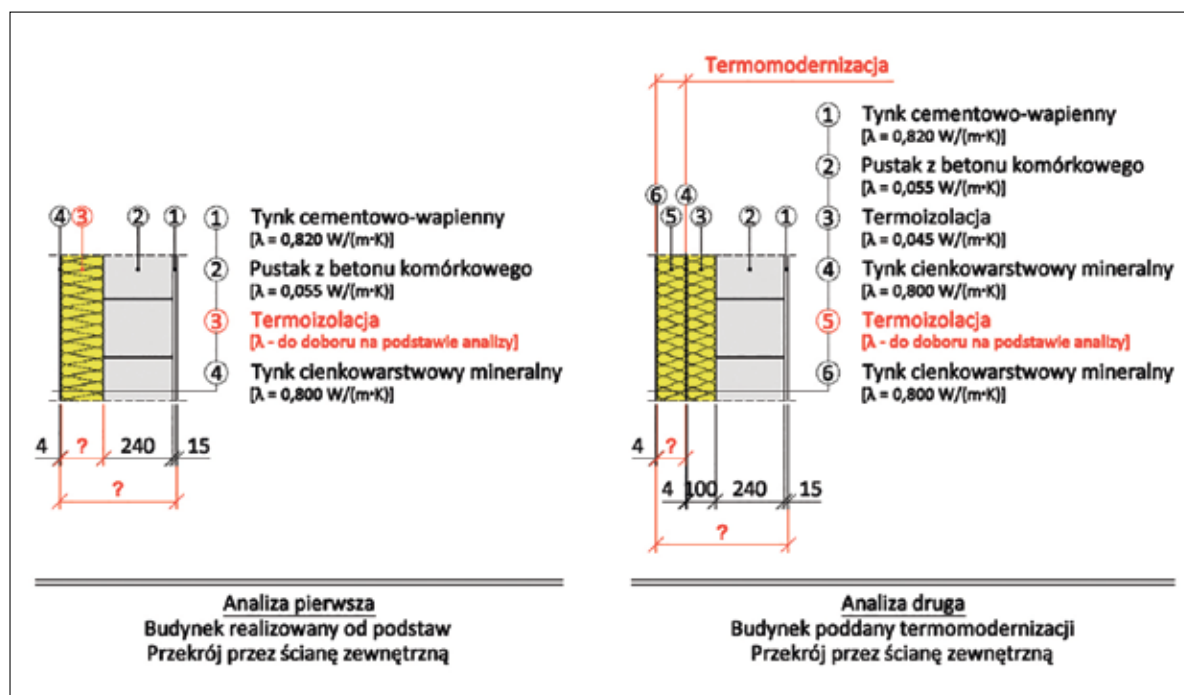
Życ komfortowo i oszczędnie

Cz. 2

Słowem wstępu

Rozważne, przemyślane decyzje podejmowane przez inwestorów w trakcie budowy bądź modernizacji obiektów budowlanych są gwarancją sukcesu i zapewnienia komfortu życia, co ma późniejsze odzwierciedlenie nie tylko w zadowoleniu z dokonanych wyborów, ale także będzie generowało oszczędności podczas użytkowania budynków przez kolejne lata. Mówi się, że konsekwencje podejmowanych przez nas decyzji są też naszymi decyzjami, dlatego podejmujemy je mądrze.

Niniejszy artykuł skupi się na opisanie wymagań ustawowych stawianych izolacyjności cieplnej przegród budowlanych, a także na przedstawieniu analizy doboru izolacji termicznej ścian zewnętrznych dla budynku wznoszonego od



Rysunek 1. Przekroje ścian zewnętrznych poddawanych analizom.

Lp.	Rodzaj przegrody i temperatura w pomieszczeniu	Współczynnik przenikania ciepła $U_{C(max)}$ [W/(m ² ·K)]	
		od 1 stycznia 2017 r.	od 1 stycznia 2021 r. ¹⁾
1	Ściany zewnętrzne:		
1	a) przy $t_i \geq 16^\circ\text{C}$	0,23	0,20
	b) przy $8^\circ\text{C} \leq t_i < 16^\circ\text{C}$	0,45	0,45
	c) przy $t_i < 8^\circ\text{C}$	0,90	0,90
2	Ściany wewnętrzne:		
	a) przy $\Delta t_i \geq 8^\circ\text{C}$ oraz oddzielające pomieszczenia ogrzewane od klatek schodowych i korytarzy	1,00	1,00
	b) przy $\Delta t_i < 8^\circ\text{C}$	bez wymagań	bez wymagań
3	c) oddzielające pomieszczenie ogrzewane od nieogrzewanego	0,30	0,30
3	Ściany przyległe do szczelin dylatacyjnych o szerokości:		
	a) do 5 cm, trwale zamkniętych i wypełnionych izolacją cieplną na głębokości co najmniej 20 cm	1,00	1,00
3	b) powyżej 5 cm, niezależnie od przyjętego sposobu zamknięcia i zaizolowania szczeliny	0,70	0,70
4	Ściany nieogrzewanych kondygnacji podziemnych	bez wymagań	bez wymagań
5	Dachy, stropodachy i stropy pod nieogrzewanymi poddaszami lub nad przejazdami:		
	a) przy $t_i \geq 16^\circ\text{C}$	0,18	0,15
	b) przy $8^\circ\text{C} \leq t_i < 16^\circ\text{C}$	0,30	0,30
6	c) przy $t_i < 8^\circ\text{C}$	0,70	0,70
6	Podłogi na gruncie:		
	a) przy $t_i \geq 16^\circ\text{C}$	0,30	0,30
	b) przy $8^\circ\text{C} \leq t_i < 16^\circ\text{C}$	1,20	1,20
7	c) przy $t_i < 8^\circ\text{C}$	1,50	1,50
7	Stropy nad pomieszczeniami nieogrzewanymi i zamkniętymi przestrzeniami podpodłogowymi:		
	a) przy $t_i \geq 16^\circ\text{C}$	0,25	0,25
	b) przy $8^\circ\text{C} \leq t_i < 16^\circ\text{C}$	0,30	0,30
7	c) przy $t_i < 8^\circ\text{C}$	1,00	1,00

¹⁾ Od 1 stycznia 2019 r. - w przypadku budynku zajmowanego przez organ wymiaru sprawiedliwości, prokuraturę lub organ administracji publicznej i będącego jego własnością.

t_i - temperatura pomieszczenia ogrzewanego zgodnie z § 134 ust. 2 rozporządzenia.

Tabela 1. Maksymalne wartości współczynników przenikania ciepła $U_{C(max)}$ przez przegrody budowlane wymagane zgodnie z treścią przywołanego w artykule Rozporządzenia Ministra Infrastruktury.

dzi na następujące pytania: zastosowanie jakiej warstwy termoizolacji dawało będzie ścianom najbardziej korzystną izolacyjność cieplną oraz który rodzaj materiału dający pożądane efekty cieplne będzie najtańszy z zakupu? Rozważanie ma także za zadanie określenie:

- jaką grubość będzie miała izolacja termiczna przegrody, a co za tym idzie
- jaką łączną grubość będzie miała ta przegroda, aby uzyskać wymaganą i oczekiwaną izolacyjność cieplną ściany zewnętrznej.

Aby zbudować dom mający naprawdę dużą izolacyjność termiczną oraz taki, który charakteryzował się będzie znacznie niższymi rachunkami za ogrzewanie go w okresie obniżonych temperatur, zaleca się wybrać wariant przegrody dający współczynnik przenikania ciepła $U_{C(max)} \leq 0,15$ W/(m²·K).

W przypadku analizowanej przegrody warunek $U_{C(max)} \leq 0,15$ W/(m²·K) spełniają m. in. przegrody uzyskujące wynik obliczeniowy równy 0,14 W/(m²·K). Z tabeli wynika, że dla uzyskania takiego rezultatu należy zastosować m. in. następujące materiały termoizolacyjne:

- MT-1 o wsp. przewodzenia ciepła $\lambda = 0,040$ W/(m·K) dla grubości warstwy 260 mm,
- MT-2 o wsp. przewodzenia ciepła $\lambda = 0,033$ W/(m·K) dla grubości warstwy 220 mm,
- MT-3 o wsp. przewodzenia ciepła $\lambda = 0,031$ W/(m·K) dla grubości warstwy 200 mm.

Założmy, że z analizowanych materiałów budowlanych ma zostać wybudowany obiekt, którego powierzchnia elewacji wynosi 150 m². Koszt zakupu materiału termoizolacyjnego będzie tu oscylował w granicach (na podstawie cen wybranych producentów):

- dla MT-1 – producent A: 7850,00 zł, producent B: 7140,00 zł, producent C: 6670,00 zł,
- dla MT-2 – producent A: 6170,00 zł, producent B: 5910,00 zł, producent C: 6040,00 zł,
- dla MT-3 – producent A: 6350,00 zł, producent B: 6300,00 zł, producent C: 6270,00 zł.

Jak więc widać dokładnie z otrzymanych wyników bardziej opłacalnym rozwiązaniem jest zakup materiału izolacyjnego o lepszym współczynniku λ i mniejszej grubości, ponieważ decyzja ta pozwala zaoszczędzić pieniądze, które Inwestor przed opracowaniem analizy planuje przeznaczyć na nabycie tego produktu. Drugim argumentem przemawiającym za podjęciem takiej decyzji jest fakt zbudowania przegrody o mniejszej łącznej grubości, dzięki czemu jej gabaryt nie będzie wyglądał na przewymiarowany, monumentalny.

podstaw oraz dla budynku użytkowanego, który ma zostać poddany termomodernizacji. Podczas przedstawiania analiz nie zostaną przywołani żadni producenci, aby publicznie nie faworyzować danego systemu i wyrobu budowlanego oferowanego przez konkretnego producenta lub producentów na tle pozostałych wytwórców. Niniejsza przykładowa kalkulacja ma za zadanie przedstawienie metodologii przeprowadzania analizy pomagającej w doborze najbardziej korzystnego wariantu budowlanej przegrody, nie tylko pod względem parametrów technicznych, ale również z uwagi na istotny aspekt finansowy realizacji przedsięwzięcia. Na indywidualne życzenie inwestora, na podstawie przeprowadzanego z nim wywiadu o preferencjach stosowanych wyrobów budowlanych wykonywane są analizy przedstawiające wyniki obliczeń dla wybranych i polecanych alternatywnych wyrobów budowlanych.

Wymagania ustawowe

Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1422 z późniejszymi zmianami) w załączniku nr 2 precyzuje wymagania izolacyjności cieplnej i wymagania związane z oszczędnością energii stawiane przegrodom budowlanym. Według zapisów ustawy współczynniki przenikania ciepła przez przegrody budowlane nie mogą być większe niż wartości przedstawione w tabeli nr 1.

Analiza pierwsza - dobór materiału termoizolacyjnego dla ścian zewnętrznych nowej inwestycji budowlanej

Prowadzona w tabeli nr 2 analiza ma za zadanie udzielenie odpowie-

Wsp. przewodzenia ciepła λ [W/(m·K)]	Grubość warstwy docieplenia [mm] / Współczynnik $U_{(max)}$ przenikania ciepła przegrody po dociepleniu [W/(m²·K)]														
	80	100	120	140	150	160	180	200	220	240	250	260	280	300	
0,045	0,42	0,35	0,30	0,27	0,25	0,24	0,22	0,20	0,18	0,17	0,16	0,16	0,15	0,14	
0,042	0,39	0,33	0,29	0,25	0,24	0,23	0,20	0,19	0,17	0,16	0,15	0,15	0,14	0,13	
0,040	0,36	0,32	0,28	0,24	0,23	0,22	0,19	0,18	0,16	0,15	0,15	0,14	0,13	0,12	
0,038	0,37	0,31	0,26	0,23	0,22	0,21	0,19	0,17	0,16	0,14	0,14	0,13	0,13	0,12	
0,033	0,33	0,27	0,23	0,21	0,19	0,18	0,16	0,15	0,14	0,13	0,12	0,12	0,11	0,10	
0,032	0,32	0,27	0,23	0,20	0,19	0,18	0,16	0,15	0,13	0,12	0,12	0,11	0,11	0,10	
0,031	0,31	0,26	0,22	0,19	0,18	0,17	0,16	0,14	0,13	0,12	0,12	0,11	0,10	0,10	
Przegrody nie spełniające obowiązujących wymagań	Przegroda spełniająca wymagania stawiane ścianom zewnętrznym od 1 stycznia 2021 r.														
	Przegrody spełniające wymagania stawiane ścianom zewnętrznym od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2020 r.														
	Przegrody spełniające zakładane wymagania izolacyjności cieplnej dla ścian zewnętrznych pozwalających na wybudowanie domu energooszczędnego.														
	Przegrody spełniające zakładane wymagania izolacyjności cieplnej dla ścian zewnętrznych pozwalających na wybudowanie domu pasywnego.														

Tabela 2. Analiza pierwsza - wyznaczone współczynniki przenikania ciepła $U_{(max)}$ analizowanej przegrody (ściany zewnętrznej) dla budowanego nowego obiektu, służące doborowi rodzaju i grubości warstwy termoizolacji. Przedstawione w tabeli wartości obliczeniowe będą mogły zostać osiągnięte tylko i wyłącznie w sytuacji niewystępowania w przegrodzie mostków termicznych.

Wsp. przewodzenia ciepła λ [W/(m·K)]	Grubość warstwy docieplenia [mm] / Współczynnik $U_{(max)}$ przenikania ciepła przegrody po dociepleniu [W/(m²·K)]													
	20	30	40	50	60	70	80	100	120	140	150	160	180	200
0,045	0,30	0,28	0,27	0,25	0,24	0,23	0,22	0,20	0,18	0,17	0,16	0,16	0,15	0,14
0,042	0,30	0,28	0,26	0,25	0,23	0,22	0,21	0,19	0,18	0,16	0,16	0,15	0,14	0,13
0,040	0,30	0,28	0,26	0,24	0,23	0,22	0,21	0,19	0,17	0,16	0,15	0,15	0,14	0,13
0,038	0,30	0,27	0,26	0,24	0,23	0,21	0,20	0,18	0,17	0,15	0,15	0,14	0,13	0,12
0,033	0,29	0,27	0,25	0,23	0,21	0,20	0,19	0,17	0,15	0,14	0,14	0,13	0,12	0,11
0,032	0,29	0,26	0,24	0,23	0,21	0,20	0,19	0,17	0,15	0,14	0,14	0,13	0,12	0,11
0,031	0,29	0,26	0,24	0,22	0,21	0,20	0,18	0,16	0,15	0,14	0,13	0,12	0,12	0,11
Przegrody nie spełniające obowiązujących wymagań														
Przegrody nie spełniające obowiązujących wymagań				Przegrody spełniające wymagania stawiane ścianom zewn. od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2020 r.				Przegroda spełniająca wymagania stawiane ścianom zewnętrznym od 1 stycznia 2021 r.				Przegrody spełniające zakładane wymagania izolacyjności cieplnej dla ścian zewnętrznych pozwalających na wybudowanie domu energooszczędnego.		Przegrody spełniające zakładane wymagania izolacyjności cieplnej dla ścian zewnętrznych pozwalających na wybudowanie domu pasywnego.

Tabela 3. Wyznaczone współczynniki przenikania ciepła $U_{(max)}$ analizowanej przegrody (ściany zewnętrznej) po wykonaniu termomodernizacji (docieplenia). Przedstawione w tabeli wartości będą mogły zostać osiągnięte tylko i wyłącznie w sytuacji niewystępowania w przegrodach mostków termicznych.

Analiza druga - dobór materiału termoizolacyjnego dla ściany zewnętrznej istniejącego obiektu budowlanego poddawanego termomodernizacji

Prowadzona w tabeli nr 3 analiza ma za zadanie, tak samo jak podczas wykonywania pierwszej analizy, odpowiedzenie na następujące pytania: zastosowanie jakiej warstwy termoizolacji dało będzie ścianom najbardziej korzystną izolacyjność cieplną oraz który rodzaj materiału dający pożądane efekty cieplne będzie najtańszy? Dodatkowo opracowana analiza ma za zadanie określenie:

- jaką grubość będzie miała izolacja termiczna przegrody, a co za tym idzie
- jaką łączną grubość będzie miała ta przegroda, aby uzyskać wymaganą i oczekiwaną izolacyjność cieplną termomodernizowanej ściany zewnętrznej.

Z wyników analizy wnioskować można, że aby po przeprowadzeniu termomodernizacji ścian zbudowanych z materia-

łów dających pierwotnie współczynnik całkowitego przenikania ciepła równy $U_{C(max)} = 0,35$ W/(m²·K) uzyskać przegrodę o współczynniku wynoszącym $U_{C(max)} \leq 0,15$ W/(m²·K) należy brać pod uwagę zakup i wbudowanie przynajmniej materiału termoizolacyjnego o grubościach od 180 mm [$\lambda=0,045$ W/(m·K)] do 120 mm [$\lambda=0,033$ W/(m·K) lub $\lambda=0,032$ W/(m·K) lub $\lambda=0,031$ W/(m·K)].

mgr inż. Damian Sierakowski

INŻYNIERIA BUDOWLANA
DAMIAN SIERAKOWSKI

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA INWESTYCJI BUDOWLANYCH

tel.: +48 533 273 740
e-mail: dsierakowski@ibds.com.pl
www.ibds.com.pl

OD REDAKCJI: Niestety, nie otrzymaliśmy żadnego rozwiązania naszego konkursu, a szkoda, odpowiedź można było odnaleźć w tekście poradnika. Pytaliśmy o współczynnik lambda λ .

Strażacki pierwszy dzień wiosny

Udzielanie pierwszej pomocy jest obowiązkiem każdego człowieka, zarówno tego młodego, jak i starszego. Jednak bardzo często w sytuacjach zagrożenia nie wiemy jak się zachować i jak pomóc osobie, która potrzebuje tej pomocy. Boimy się lub nie posiadamy wystarczającej wiedzy i umiejętności. Należy więc wprowadzać już od przedszkola tematykę pierwszej pomocy i oswajać z nią najmłodszych.

Ten właśnie cel przyświecał druhom z wróblowickiej jednostki OSP we Wróblowicach. 21 marca br. (przy współpracy z Kołem Gospodyń Wróblowianki i druhami z OSP Zakliczyn) zaprosili na teren remizy uczniów i przedszkolaków z tamtejszego Niepublicznego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego we Wróblowicach oraz wszystkich mieszkańców sołectwa. Spotkanie stanowiło zwieńczenie projektu „Straż otwarta dla każdego”, w ramach którego OSP



Pokaz pierwszej pomocy we wróblowickiej remizie

Wróblowice otrzymała dotację z Projektu „Małopolski Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej – Subregion Tarnowski”, realizowanego w ramach Osi Priorytetowej 9 Regionu Spójny Społecznie, Działanie 9.3 Wsparcie Ekonomii Społecznej, Typ projektu A (działania

wspierające rozwój ekonomii społecznej, obejmujące usługi: animacji lokalnej, rozwoju ekonomii społecznej oraz wsparcia istniejących podmiotów ekonomii społecznej) Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020. W ramach pro-



Spotkanie pokoleń

jektu jednostka we Wróblowicach zakupiła komplety stołów i ław oraz namiot ogrodowy, które w przyszłości ułatwią organizację imprez plenerowych.

Podczas zorganizowanego spotkania, przedszkolaki i uczniowie mogli poczuć się jak mali ratownicy.

Poznali procedury zachowania się w sytuacjach zagrożenia życia oraz obserwowali czynności ratownicze w czasie zaśląbnięć, zranień, zwichnięć i złamań. Wiele emocji wzbudził pokaz czynności z zakresu resuscytacji wykonany na fantomie. Dzieci pod czujnym okiem panów ratowników - dh. naczelnika Łukasza Łacha i dh. Konrada Jewulskiego - mogły samodzielnie wykazać się praktyczną znajomością udzielania pierwszej pomocy. Zostały zapoznane ze sprzętem ratującym życie i utrwaliły znajomość numerów alarmowych.

Spotkanie stało się okazją do podsumowania i nagrodzenia prac zgłoszonych na konkurs plastyczny pod hasłem „Strażacy w akcji”. Konkurs rozgrywał się w 3 kategoriach: 1 - przedszkole i klasy 0, 2 - klasy I-III, 3 - klasy IV-VIII. Nie brakowało również pożegnania tradycyjnej Marzanny – symbolu odchodzącej zimy. Wszystko pod czujnym okiem strażaków.

Agnieszka Łazarek
FOT. MAREK NIEMIEC



Po prelekcji poczęstunek



Ciekawe „Wróblowianki”



Bartek bezkonkurencyjnym Mistrzem Matematyki 2019

Siedmiu uczestników, wyłonionych ze szkolnych eliminacji, stanęło w szranki Gminnego Konkursu Matematycznego „Mistrz Matematyki 2019” dla klas III szkół podstawowych.

13 maja nie okazał się bynajmniej pechowy, a wręcz szczęśliwy dla Bartka Budzyna ze szkoły Podstawowej w Zakliczynie, bowiem zwyciężył zdecydowanie w teście, uzyskawszy 21 pkt. Drugie miejsce zajęła jego koleżanka Wiktoria Roman (17 pkt.) z tej samej szkoły, trzecie ex-aequo przypadło w udziale Michałowi Szczepańskiemu i Lenie Śledź (po 13 pkt) - oboje ze szkoły w Fańciszu.

Pytania autorstwa metodyk Izabeli Nadolnik z Tarnowa, od 16 lat układającej bezinteresownie testy dla Szkoły Podstawowej w Paleśnicy i koordynatorki konkursu Stanisławy Kosakowskiej, zdaniem triumfatora imprezy nie należały do najtrudniejszych. Bartek z marszu podszedł do konkursu, ma po prostu wrodzony talent. Mistrz Matematyki 2019 poza przedmiotami ścisłymi interesuje się piłką nożną.

Test konkursowy, na którego wypełnienie uczniowie mieli w hali sportowej szkoły godzinę, oceniało nauczycielskie jury w składzie: Stanisława Kosakowska, Grażyna Ogórek i Anna Majda.

Po poczęstunku, obiedzie i słodkościach, uczestnicy kon-



Arena matematycznych zmagani



Izabela Nadolnik nagradza Bartka - Mistrza Matematyki 2019



Drugie miejsce dla Wiktorii



Podziękowanie dla pani metodyk



Laureaci i pozostali uczestnicy otrzymali dyplomy i upominki

kursu zostali nagrodzeni dyplomami i upominkami przez panią dyrektorkę paleśnickiego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego - mgr Agnieszkę Pomikło, w obecności wicedyrektorki Izabeli Pawłowicz,

w towarzystwie opiekunów (wśród nich dyr. Adam Zawada z SP Fańciszu), przedstawicieli rodziców i organizatorki matematycznych zmagani.

Tekst i fot. Marek Niemiec

POMAGAMY ANNIE OLSZAŃSKIEJ & SZCZEPANOWI MARTYCE



ZBIERAMY FANTY NA KIERMASZ CHARYTATYWNY

PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS!!!

Kochani, potrzebujemy Waszej pomocy!

Zbieramy pieniądze na leczenie dla dwóch wspaniałych osób z Gminy Zakliczyn. Jest to Pani Ania, nauczycielka ZSP w Zakliczynie, mieszkanka Lusławic oraz 21-letni Pan Szczepan, mieszkaniec Woli Stróskiej.

Obie te osoby pochodzą z jednej Gminy, dlatego też organizujemy dla nich wspólną zbiórkę pieniędzy na dalsze kosztowne leczenie i rehabilitację. Zbiórka charytatywna będzie zorganizowana podczas PIKNIKU RODZINNEGO w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie dnia 26 maja.

Kiermasz Charytatywny rzeczy podarowanych, będzie miał miejsce, właśnie podczas tego Pikniku.

Z racji tej mamy ogromną prośbę do wszystkich ludzi o wielkim sercu, którzy zechcieliby pomóc pani Ani i Panu Szczepanowi.

W związku z tym pragniemy ogłosić zbiórkę fantów na Kiermasz Charytatywny, a więc wszystkiego co będzie można wymienić na cegiełki, czasami zupełnie nowe i nieużywane, leży głęboko w szafie schowane. Również piękne rękodzieła, obrazy, książki mile widziane, własne pomysły i inspiracje.

Każda rzecz, a jak bardzo może pomóc.

Zbiórkę fantów prowadzi:
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie
ul. Grabina 57
32-840 Zakliczyn
telefon: (014) 66-53-409

Zachęcamy do wzięcia udziału.

Dochód z całej zbiórki zostanie przekazany na leczenie Pani Anny Olszańskiej oraz Pana Szczepana Martyki.

Razem możemy więcej, dlatego liczymy na Was!!!

PRYWATNY GABINET USG

TWÓJ

GABINET

USG

Umów się na badanie !

elastyczne godziny pracy
rejestracja telefoniczna

tel. 791 761 600

ul. Malczewskiego 57, 32-840 Zakliczyn

WYBORY DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO 2019

OBWIESZCZENIE OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ W KRAKOWIE O ZAREJESTROWANYCH LISTACH KANDYDATÓW NA POSŁÓW DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO W OKRĘGU WYBORCZYM NR 10



Na podstawie art. 221 § 1 w związku z art. 338 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2019 r. poz. 684) Okręgowa Komisja Wyborcza w Krakowie podaje do wiadomości publicznej informacje o zarejestrowanych listach kandydatów na posłów do Parlamentu Europejskiego w okręgu wyborczym nr 10 w wyborach do Parlamentu Europejskiego zarządzonych na dzień 26 maja 2019 r.

Lista nr 1 – KWW KONFEDERACJA KORWIN BRAUN LIROY NARODOWCY
BERKOWICZ Konrad Szczepan, informatyk, zam. Kraków, nie należy do partii politycznej
LEWICKI Dawid Marian, politolog, zam. Kielce, nie należy do partii politycznej
WAWER Michał Jan, radca prawny, zam. Warszawa, członek partii: Ruch Narodowy
SKUPIEŃ Andrzej, audytor systemów informatycznych, zam. Biały Dunajec, nie należy do partii politycznej
ŁACH Barbara Janina, przedsiębiorca, zam. Zabawa, nie należy do partii politycznej
CIESIELCZYK Marek, politolog, zam. Tarnów, nie należy do partii politycznej
MARSZAŁEK-WOJCIECHOWSKA Edyta Barbara, technik ekonomista, zam. Jastrzębia, nie należy do partii politycznej
LECHOWICZ Maria Barbara, przedsiębiorca, zam. Tarnów, nie należy do partii politycznej
MICHAŁOWSKI Ernest Cezary, specjalista prawa Unii Europejskiej, zam. Stara Dębowa Wola, nie należy do partii politycznej
KULIŃSKA Lucyna Michalina, nauczyciel akademicki, zam. Kraków, nie należy do partii politycznej

Lista nr 2 – KOMITET WYBORCZY WIOSNA ROBERTA BIEDRONIA

GDULA Maciej Roman, nauczyciel akademicki, zam. Warszawa, nie należy do partii politycznej

MARENIN Małgorzata Diana, nauczyciel, zam. Kielce, członek partii: Wiosna Roberta Biedronia
TERLECKI Tomasz Jerzy, ekolog, zam. Kraków, nie należy do partii politycznej
NOWORYTA Anna Maria, pracownik samorządowy, zam. Czyżówka, członek partii: Wiosna Roberta Biedronia
JABŁOŃSKI Jacek Andrzej, przedsiębiorca, zam. Tarnów, członek partii: Wiosna Roberta Biedronia
DŁUGOSZ Bogusława, sprzedawca, zam. Bartków, nie należy do partii politycznej
BOCHENSKI Jakub Józef, ekonomista, zam. Podrzecze, członek partii: Wiosna Roberta Biedronia
WILCZYŃSKA Maria Bernadeta, przedsiębiorca, zam. Raciborsko, nie należy do partii politycznej
LEŚNIAK Tomasz Marek, politolog, zam. Kraków, nie należy do partii politycznej
TWARDOSZ Lilija, notariusz, zam. Staniątka, członek partii: Wiosna Roberta Biedronia

Lista nr 3 – KKW KOALICJA EUROPEJSKA PO PSL SLD .N ZIELONI

GRÄFIN VON THUN UND HOHENSTEIN Róża Maria, filolog angielski, zam. Kraków, członek partii: Platforma Obywatelska RP
JARUBAS Adam Sebastian, wykładowca akademicki, zam. Błotnowola, członek partii: Polskie Stronnictwo Ludowe
SZEJNA Andrzej Jan, prawnik, zam. Końskie-Izabelów, członek partii: Sojusz Lewicy Demokratycznej
SUFIN-JACQUEMART Ewa Anna, socjolog, zam. Warszawa, członek partii: Partia Zieloni
SONIK Bogusław Andrzej, poseł do Parlamentu Europejskiego, zam. Kraków, członek partii: Platforma Obywatelska RP
MARCZUŁAJTIS-WALCZAK Jagna Kinga, nauczyciel – trener, zam. Mogilany, członek partii: Platforma Obywatelska RP
NIEDZIELA Dorota, lekarz weterynarii, zam. Kęty, członek partii: Platforma Obywatelska RP
WARDZAŁA Robert Marian, manager, zam. Tarnów, członek partii: Platforma Obywatelska RP

BIŃCZYCKA Elżbieta, filolog polski-teatrológ, zam. Kraków, członek partii: Unia Europejskich Demokratów
CYRAŃSKI Adam Zbigniew, manager, zam. Kielce, nie należy do partii politycznej

Lista nr 4 – KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

SZYDŁO Beata Maria, parlamentarzystka, zam. Przeciszyn, członek partii: Prawo i Sprawiedliwość
LEGUTKO Ryszard Antoni, nauczyciel akademicki, zam. Mników, nie należy do partii politycznej
JAKI Patryk Tomasz, politolog, zam. Warszawa, nie należy do partii politycznej
TARCZYŃSKI Dominik, parlamentarzysta, zam. Kielce, członek partii: Prawo i Sprawiedliwość
BERNACKI Włodzimierz, nauczyciel akademicki, zam. Nowe Brzesko, członek partii: Prawo i Sprawiedliwość
BARTUŚ Barbara Halina, prawnik, zam. Lipinki, członek partii: Prawo i Sprawiedliwość
DUDA Elżbieta, parlamentarzystka, zam. Skąła, członek partii: Prawo i Sprawiedliwość
CIEŚLAK Michał, parlamentarzysta, zam. Oblekoń, członek partii: Porozumienie Jarosława Gowina
MULARCZYK Arkadiusz, adwokat, zam. Nowy Sącz, członek partii: Prawo i Sprawiedliwość
KRUPKA Anna Maria, socjolog, zam. Wola Starogrodzka, członek partii: Prawo i Sprawiedliwość

Lista nr 5 – KKW LEWICA RAZEM – RAZEM, UNIA PRACY, RSS

ORKISZ Jan, pracownik samorządowy, zam. Olkusz, członek partii: Unia Pracy
ŁAŚ Maria Bogusława, tłumacz, zam. Gronków, członek partii: Partia Razem
STYCZEŃ Oskar Szymon, tłumacz języków obcych włoskiego i hiszpańskiego, zam. Kielce, członek partii: Partia Razem
ZAWADA Tomasz Leszek, informatyk, zam. Kraków, członek partii: Partia Razem
SZMIT-MORZE Agnieszka Ewa, przedsiębiorca, zam. Kielce, członek partii: Partia Razem
KWIECIEŃ Ewa Mariola, politolog, zam. Kraków, członek partii: Partia Razem
KUSIAK-KOBYLARZ Barbara Maria, emeryt, zam. Tarnów, członek partii: Partia Razem
BURZAWA Mateusz Ryszard, religioznawca, zam. Kraków, członek partii: Partia Razem
SZYMAŃSKA Monika Anna, psycholog, zam. Kraków, członek partii: Partia Razem
JEDYNAK Roman Waldemar, ekonomista, zam. Kraków, nie należy do partii politycznej

Lista nr 6 – KWW KUKIZ'15

KUKIZ-SZCZUCIŃSKI Paweł Wiktor, lekarz, zam. Klonów, nie należy do partii politycznej
KUBICZEK Piotr Janusz, przedsiębiorca, zam. Kraków, nie należy do partii politycznej
ZIELIŃSKA Elżbieta Joanna, politolog, zam. Kobylanka, członek partii: Unia Polityki Realnej
KIERPIEC Daniel Józef, prawnik, zam. Kęty, nie należy do partii politycznej
MARTYNIUK Kamilla Monika, artysta plastyk, zam. Kraków, nie należy do partii politycznej

FOGIEL-LITWINEK Magdalena Izabela, nauczyciel, zam. Suków, nie należy do partii politycznej
SŁOWIK-MACIEJEWSKA Klaudia Katarzyna, adwokat, zam. Raciborowice, nie należy do partii politycznej
SADŁOŃ Narcyz Michał, lekarz, zam. Kościelisko, nie należy do partii politycznej
AONDO-AKAA Bawer, teolog, zam. Kraków, członek partii: Prawica Rzeczypospolitej
KACZMARCZYK Norbert Jakub, poseł na Sejm RP, zam. Czajęczyce, nie należy do partii politycznej

Lista nr 7 – KWW POLSKA FAIR PLAY BEZPARTYJNI GWIAZDOWSKI

ZAJĄC Krzysztof Jan, naukowiec, zam. Rudawa, nie należy do partii politycznej
CHOLEWA Martyna Katarzyna, handlowiec, zam. Końskie, nie należy do partii politycznej
NOWAK Alicja, nauczyciel, zam. Gorlice, nie należy do partii politycznej
GURGUL Maciej Jan, pracownik biurowy, zam. Rzychowa, nie należy do partii politycznej
MARCINKOWSKA Albina Anna, nauczyciel, zam. Kolonia Mrowina, nie należy do partii politycznej
SŁĄBY Marta, nauczyciel, zam. Żeleźnikowa Wielka, nie należy do partii politycznej
BĄCHOR Łukasz Paweł, przedsiębiorca, zam. Wolbrom, nie należy do partii politycznej
KRZYSZTOFOWICZ Anna, doradca klienta, zam. Stary Wiśnicz, nie należy do partii politycznej
SZCZYKUTOWICZ Rafał, inżynier mechanik, zam. Lechów, nie należy do partii politycznej
MIKLER Arkadiusz Paweł, przedsiębiorca, zam. Gaj, nie należy do partii politycznej

Lista nr 9 – KKW POLEXIT – KOALICJA

ŻÓŁTEK Stanisław Józef, matematyk, zam. Kraków, członek partii: Kongres Nowej Prawicy
PACIEJ Andrzej Stefan, nauczyciel matematyki, zam. Piątkowa, członek partii: Kongres Nowej Prawicy
KRZCIUK Tomasz Andrzej, politolog, zam. Kraków, członek partii: Kongres Nowej Prawicy
DZIĘGIEL-GĄDEK Magdalena Sylwia, asystent parlamentarny, zam. Kraków, nie należy do partii politycznej
KOWACKA Barbara Magdalena, technik wiertnik, zam. Kraków, nie należy do partii politycznej
SIERANT Maciej Zbigniew, technik wiertnik, zam. Kraków, członek partii: Kongres Nowej Prawicy
ŁĘCKA Joanna Barbara, fotograf, zam. Ruda Śląska, nie należy do partii politycznej
ŻMIGRODZKI Stanisław Michał, inż. mechanik, zam. Słomniki, członek partii: Kongres Nowej Prawicy
FAFARA Katarzyna Beata, księgowa, zam. Kraków, nie należy do partii politycznej
SZATAN Jarosław Kazimierz, przedstawiciel handlowy, zam. Olkusz, członek partii: Kongres Nowej Prawicy

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
w Krakowie
(-) Wojciech Andrzej Makiela

Wszystko jest po coś... Życie po cudzie

ROZMOWA Z O. JANUSZEM WRÓBLEM OFM – KUSTOSEM FRANCISZKAŃSKIEGO SANKTUARIUM MARIA HILF W AMBERG W BAWARII I PREZESEM FUNDACJI LAFIA



Przemówienie o. Janusza z okazji poświęcenia szkoły

- Ojciec Januszu, minęło równo trzy lata od naszej ostatniej rozmowy, a raczej, można by powiedzieć, wywiadu-rzece, zamieszczanego na łamach Głosiciela w sześciu odsłonach. Najwyższa pora przypomnieć się czytelnikom i przedstawić, co się podziało w Twoim życiu i służbie, poczynając od pamiętnego Spotkania Klasowego naszego rocznika 1980 i Twojego jubileuszu kapłaństwa. Przede wszystkim dotarliśmy do nas niepokojące wieści o Twojej chorobie...

- To już trzy lata? Czas jest nieubłagany. A choroba? Wszystko jest po coś... Może czasem trzeba zwolnić... Było – dla mnie osobiście – ciężko. Jest już dobrze. Wiedzę o dzieła.

Poza tym miałem tak ogromne wsparcie modlitewne (Kamerun, Niemcy, Włochy i Polska), że chorobą nie miało szans (śmiech).

- Jak proces rehabilitacji i powrotu do zdrowia odbija się na Twojej działalności w placówce w Bawarii? Urlopujesz się, czy też nadal trzymasz rękę na pulsie?

- Po diagnozie i po konsultacji z moimi przełożonymi, odłożyłem wszystkie obowiązki na bok (praca w Sanktuarium, działalność Fundacji – chociaż moi współpracownicy zrealizowali wszystkie plany).

W odstawkę musiało pójść także moje nowe zadanie (od końca roku 2017) – przygotowanie procesu dowodowego w sprawie domniemanego cudu uzdrowienia jednej osoby w Ambergu za wstawiennictwem naszego współbrata, czcigodnego Sługi Bożego brata Alojzego Kosiby). Cztery miesiące wyrwane z działalności, oczywiście, czas przed operacją też był inny, jeżeli idzie o efektywność.

- Informowaliśmy przed trzema laty (archiwalne numery Głosiciela na www.zakliczyninfo.pl) o Lafii – Franciszkańskim Dziale Pomocy i nowym kościele w Bindibie, niezwykle potrzebnej inwestycji wzniesionej na prośbę sióstr, o udanym projekcie „Amberger Apotheke für Kamerun” i zbiorce leków. Poszedłeś za ciosem i w główce zaistniały projekty budowy szkoły w Abong Mbang, a nawet śmiały pomysł założenia Domu Zakonnego im. Bł. O. Krystyna Gondka na podarowanej 3-hektarowej działce. Jak się mają sprawy?

- Zaczęć może od końca pytania. Bł. O. Krystyn Gondk będzie musiał raczej trochę poczekać (dobrze, że oni tam nie mają zegarków i kalendarzy) na ten klasztor. W międzyczasie odkupiliśmy od Diecezji dom



Procesja z kościoła na teren szkoły



Wierni zebrani przed budynkami szkoły



O. Rufin Maryjka święci budynki szkoły

i na razie powinien wystarczyć na potrzeby obecnych tam braci.

Tutaj przypomnę, że nasi bracia są pierwszymi Braciami Mniejszymi w Kamerunie. Pod koniec XIX wieku było dwóch braci z Niemiec, gdzieś w górach na zachodzie Kamerunu, ale specyfika klimatu spowodowała ich powrót do kraju. Budowa nowego klasztoru będzie zapewne uwarunkowana ilością powołań miejscowych, a tych, w przeciwieństwie do Europy, przybywa. Nasi kandydaci będą odbywać formacje w Prowincji Zakonu z siedzibą w Togo w Lomé (należą do niej trzy kraje: Benin, Togo i Wybrzeże Kości Słoniowej) i po jej ukończeniu powrócą do swojej ojczyzny (tak to wygląda przynajmniej w planach).

Szkoła natomiast to ogromne wyzwanie, ale systematycznie realizowane. W 2017 roku 1 września rozpoczęły zajęcia w nowych budynkach pierwsze cztery klasy, czyli ok. 90 dzieci. Piszę „około”, bo musimy pamiętać o migracji ludzi (praca,

chęć życia w lepszych warunkach, itd.), i tym samym o rotacji dzieci w szkole w ciągu roku. Tam nikt się tym nie przejmuję, że dziecko właśnie rozpoczęło rok szkolny albo jest w jego połowie czy też tuż przed wakacjami. W tym samym roku, 5 listopada, poświęciliśmy nowe budynki, aby dzieci *spokojnie* mogły się uczyć (miejscowe wierzenia mają ogromny wpływ na życie codzienne, i gdyby np. coś się wydarzyło, a szkoła nie była poświęcona, byłaby to wina złych duchów). W roku następnym, 1 września, kolejne dwie klasy rozpoczęły naukę w nowym budynku. Jak to wygląda na miejscu, na razie nie mogę opowiedzieć, bo jak wspominałem wyżej, choroba i plany musiały ulec zmianie, i nie poleciałem w październiku do Afryki. Z relacji wiem, że budynek stoi i dzieci uczą się w nowych klasach. Czyli nasza katolicka szkoła podstawowa ma klasy od 1 do 6. Mogą one liczyć, według miejscowych wymogów, max 30 dzieci. Każda klasa ma

swojego wychowawcę-nauczyciela. Ci są delegowani przez Biskupstwo, które zrzesza wszystkich nauczycieli szkół katolickich. Pensje nauczycieli leżą już po naszej stronie, bo dzieci za szkołę płacą. Nie są to jakieś ogromne pieniądze. Przed dwoma laty było to – o ile dobrze pamiętam – w przeliczeniu na euro – 50 za cały rok. Oczywiście nie wszystkich stać, aby tę sumę zapłacić, stąd też adopcje duchowe, zbiórki na misje po naszych klasztorach, ofiary różnych darczyńców. I tak np. nasze (Ambergu) miasto partnerskie – Bystrzyca Kłodzka – ufundowała sześć tablic do nowej szkoły. Wszyscy nam zazdroszczą, bo są to – przynajmniej tak było w 2017 r. – najlepsze tablice w całym Kamerunie. Dzięki temu już część pieniędzy można było przeznaczyć na ławki czy inne wyposażenie klas.

- Jakie zamierzenia w Kamerunie, w Twoim odczuciu, są obecnie najpilniejsze? Z pewnością poszukiwanie



Wspólne zdjęcie z dziećmi i nauczycielami na placu przed szkołą

finansowego wsparcia... Na jakie konkretne zadania?

- Zrealizowany projekt to dopiero jego 1/3. Cały plan obiektu zawiera jeszcze bibliotekę, salę komputerową, pokój nauczycielski, dwa pomieszczenia dla administracji, sanitariaty (obecne to prowizorka), kuchnię i jadalnię (tutaj proszę „wyłączyć” myślenie europejskie, bo wystarczy, aby nie padało na głowę albo słońce na nią nie świeciło). W planach jest jeszcze cysterna na wodę. A dlaczego? Po pierwsze do sanitariatów. A po drugie, dzieci uczą się też już upraw. Będzie zapewne jakiś „ogródek” (do dyspozycji jest przecież kilka hektarów) i to, co dzieci „wyhodują” pod okiem nauczycieli, będzie potem służyło do przygotowania posiłków. Ale aby to mogło być zrealizowane, musi być woda, niekoniecznie ta do picia.

Dzieci same też sprzątają swoje klasy. Dzięki temu uczą się to robić, a nauczyciel dogląda aby było solidnie.

Nasz z zamiarem – fundacji Lafia – jest stworzenie na miejscu normalnych warunków solidnego nauczania, aby ludzie w Afryce, mając odpowiednią wiedzę, mogli na miejscu godnie żyć i nie musieli tułać się po świecie i liczyć na czyjąś łaskę. Wbrew opiniom – oni są bardzo pracowici. Oczywiście, jesteśmy świadomi, że ci najzdolniejsi będą wyjeżdżać w poszukiwaniu kariery czy awansu i tego nikt nie powstrzyma.



Prototyp urządzenia filtrującego wodę



Ostatnie metry przed metą w maratonie powiatowym

Natomiast sama fundacja LAFIA liczy już ok. 50 członków i doczekała się *dzieci*: czyli powstały nowe dwie grupy, które wspierają nas swoją działalnością, są to lekkoatleci – biegacze, którzy reprezentują nas co roku na maratonie powiatowym w grupie mężczyzn, kobiet i w tym roku po raz pierwszy w grupie seniorów. To ok. 30 osób, które robią nam reklamę, a która nas nic nie kosztuje.

Drugie dziecko to klub motocyklowy „Motorradfreunde Mariahilf”, który już po raz czwarty przybył w tym roku na Mszę św. na otwarcie sezonu motocyklowego. Ci natomiast wspierają Lafię finansowo. W sobotę 18 maja jedziemy na pierwszą pielgrzymkę motocyklową na jubileusz 700-lecia nadania praw miejskich



Zbiór orzeszków ziemnych w Kamerunie

naszemu miastu partnerskiemu – Bystrzycy Kłodzkiej – pod hasłem „Od Maryi do Maryi” – Mariahilf – Maria Śnieżna (na Górze Iglicznej).

Kolejnym wielkim projektem, który z powodu biurokracji jest już drugi rok w realizacji, są urządzenia do poboru i filtracji wody firmy Winter-Martin. Po 10 latach pobytu w Ambergu poznałem szefa firmy Winter (pompy do wody wszelkiej „maści”, od tych najmniejszych po ogromne balastowe na statkach), który mieszka od nas 200 metrów. Mogłem być na pierwszej prezentacji prototypu w siedzibie firmy w Hilpoltstein k. Norymbergii. Urządzenie zrobiło na wszystkich ogromne wrażenie. Wyobraźmy sobie ogromną powódź w Zakliczynie i brak wody pitnej. Urządzenie to pobiera brudną wodę – obojętnie w jakim miejscu je postawimy (może być zasilane z sieci energetycznej, z solara, z agregatu). Pod kran podstawiamy kubek i mamy wodę zdatną do picia bez żadnej obawy o jakąkolwiek chorobę.

W najbliższych dniach dwa duże i dwa małe urządzenia (do użytku domowego – filtracja pod własnym ciśnieniem, oczywiście trzeba nalać wody do pojemnika na górze, aby ją pobrać z kranu na dole urządzenia) popłyną do Kamerunu. Jedno otrzymają siostry pallotynki na potrzeby misji w buszu, jako dar od Firmy, bo siostra Anna osobiście zwróciła się do p. Wintera, opisała warunki w jakich dzieci korzystają z wody, przesłała też zdjęcia. Jej prośba zrobiła na właścicielach tak duże wrażenie, że postanowili ufundować jej jedno urządzenie (koszt – bagatela – 18000 Euro netto). Dodam, że wynegocjowałem



Pani Burmistrz Bystrzycy Kłodzkiej - Renata Surma - adresuje ufundowane tablice



Wiceburmistrz Martin Preuß przekazuje datki na potrzeby fundacji



Wyjazd sprzed ołtarza polowego na parking, by pokropić wszystkie maszyny wodą święconą

z obydwojma właścicielami super cenę dla naszej fundacji Lafia i jest to 13000 Euro netto). Drugie urządzenie zakupił Ks. Biskup na potrzeby biskupstwa i szkół funkcjonujących na jego terenie (przedszkole, szkoły podstawowa i ponadpodstawowa). Małe urządzenia trafiają: jedno - dla naszych braci, drugie - na potrzeby kurii biskupiej. Zaletą małego urządzenia jest jego mobilność. Można go zabrać np. na pielgrzymkę i wszyscy mają w drodze wodę zdatną do picia.

- Świetne urządzenie. Ojciec, paradoksalnie Twoje wredne choróbko pozwalało na częstszy pobyt w kraju i w rodzinnych stronach. Kontakt z bliskimi i rodakami pomaga w osiągnięciu lepszej dyspozycji?

- Moje wredne choróbko zostało pokonane, tak twierdzą lekarze (o ile nie pojawi się jakieś następne – po 50-tce - trzeba się liczyć i z takimi opcjami) i pewnie teraz będą tylko przyjazdy na kontrolę do Gliwic czy na urlop do Zakliczyna. A na brak kontaktu nie narzekam, zresztą teraz dzięki technice świat się zrobił bardzo mały. Pamiętam, jak w latach 80. jeden z moich współbraci leciał do Togo. Pożegnanie w domu rodzinnym, „tysiące” załatwiań, kilka dni lotu. Ta Afryka była niewyobrażalnie bardzo daleko. Dzisiaj biorę paszport, dowód i prawo jazdy kameruńskie, kupuję bilet w obydwie strony (najdrożej do 600 Euro - jeśli wyjazd wypada nieplanowany), wsiadam do samolotu o 7 rano w Monachium i o 18 jestem w Yaoundé z międzylądowaniem w Douala (oczywiście z przesiadką, bo w sumie jest to tylko

osiem godzin lotu). Obecnie wszyscy jesteśmy bardziej dyspozycyjni, oczywiście jeśli chcemy i obowiązki zawodowe na to pozwalają.

- „Wszystko w życiu jest po coś...”. Taki tytuł nosił nasz cykl w „Głosicielu”. Twoje cierpienie wpisuje się w tę maksymę?

- Zgrzeszyłem ciężko, gdybym pisał czy mówił o cierpieniu. Operacja pod narkozą, trochę strachu – chyba więcej przed, a potem było już z górki. Natomiast czas ten pozwolił mi spojrzeć z pewnej perspektywy na kruchość życia, na moją posługę i relacje z tymi, dla których jestem w Bawarii (co chwila telefony czy wiadomości z Ambergu z pytaniami o zdrowie i o termin powrotu). Mogłem też przede wszystkim od wielu spraw odpocząć i to było najcenniejsze. W sobotę (12 maja) odwiedził mnie Ks. Biskup Ordynariusz Rudolf Voderholzer i mogłem doświadczyć jego autentycznej troski o moje zdrowie. Z zainteresowaniem pytał o postępy prac w Kamerunie. To też bardzo cenne, mobilizujące do pracy, a również znak, że mamy jego poparcie.

- Dziękuję Ci za rozmowę. Czekamy na Ciebie, Ojciec Januszu, w Zakliczynie 31 maja. Nieoficjalne, minispotkanie klasowe organizujemy w Restauracji Misterium przy zakliczyńskim Rynku (to również informacja dla naszego rocznika, zgłoszenia mailowe: glosiciel@zakliczyn.pl).

Rozmawiał: Marek Niemiec
FOT. ARCH. O. JANUSZ WRÓBEL



NITUS®
BRAMY OKNA DRZWI

BRAMY
garażowe i przemysłowe

OKNA
PCV i aluminiowe

DRZWI
PCV i aluminiowe

ROLETY
zewewnętrzne i wewnętrzne



- 📍 Drużków Pusty 9
- ☎ 14 684 50 07
- 📍 Zawada Lanckorońska 9
- ☎ 14 691 05 17

www.nitus.pl



OLSZAŃSKI

**WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
PŁYNNYCH-SZAMBA**



ZBIORNIKI 6, 10, 19 m³

DO KAŻDEJ USŁUGI
FAKTURA VAT
MOŻLIWOŚĆ
PODPISANIA UMOWY
WYWÓZ TAKŻE
W SOBOTY

☎ 669 665 344
☎ 14 66 53 740



STACJA PALIW ◀

SPRZEDAŻ LPG ◀

MYJNIA SAMOOBSŁUGOWA ◀

SKLEP
ROLNICZO-MOTORYZACYJNY ◀

WULKANIZACJA
I SPRZEDAŻ OPON ◀

ZAKUWANIE
WĘŻY HYDRAULICZNYCH ◀

📍 ZAKLICZYN
UL. GRABINA 6

WWW.OLSZANSKI.COM.PL

Ewa Jednorowska

WESOŁYCH ŚWIĄT, PUŁKOWNIKU!

Alfred Pałasz - właściciel wydawnictwa „Kociołek” - nie krył zachwyty.

- Jonasz, to jest bomba! Prawdziwy hit sezonu. Twoi „Naznaczeni” idą jak świeże bułeczki. Słyszałem coś o planach zekranizowania. Pewnie poproszą o napisanie scenariusza. Jesteś nominowany do Nagrody Roku.

Jonasz zamachał gwałtownie ręką, jakby odpędzał muchę.

- O nie, mój drogi. Tylko nie scenariusz. Za żadne pieniądze. Te wstrętne typy zabrały mi kilka miesięcy życia. Chcę wreszcie zapomnieć i odpocząć. Nie wyobrażasz sobie, jak wymyślona postać potrafi zafascynować twoim umysłem i wyobraźnią. Teraz czas na urlop. Wigilię i Święta spędzę z siostrą, a w styczniu uciekam do Austrii na narty. Może tam spotkam kobiety życia. Muszę generalnie odpocząć.

- Masz nowe plany?

- Myślisz o nowej książce? Absolutnie żadnych planów, przynajmniej teraz. Oby żaden nowy pomysł nie wykiełkował mi we łbie. Inaczej zacznę się i nie opamiętam tego. A ja, powtarzam jeszcze raz, muszę odpocząć.

Dwa dni później był już w podróży. Zostawił samochód i wybrał się pociągami. Siedząc w przedziale obserwował przesuwały się za oknem krajobrazy. Wbrew zapewnieniom, miał już pewien pomysł. Powieść historyczna w starym stylu. Ale na razie: cicho sza.

Wkrótce dotarł do celu podróży. Pograżony w mroku i ośnieżony park robił wrażenie spokoju, jakby wyjęty żywcem z zimowej bajki. Jonasz stał chwilę, napawając oczy i uszy białą ciszą, tak różną od wielkomiejskiej rzeczywistości. Wtem poczuł chłód, jakby czyjaś lodowata dłoń dotknęła jego czoła. Pchnął furtkę i wszedł na zwirowaną ścieżkę.

Weronika otworzyła drzwi. - Chodź prędko. Wszystko gotowe. Właśnie przywiozłam teścia. Czekaamy w jadalni. Przyniosę barszczyk i możemy zaczynać.

Po kilku minutach stanął w progu pokoju. Kolorowe światła stojącej w rogu choinki i ustawione w lichterach świece przypominały okres dzieciństwa. Po śmierci rodziców spędzał Wigilię poza domem, najczęściej w ośrodkach wczasowych i na dobrą sprawę zapominał atmosferę tego wyjątkowego dnia.

Z opłatkiem podszedł do pułkownika, który przeprosił, że składa życzenia na siedząco, ale jakoś nogi odmawiają mu posłuszeństwa. Miał chrapliwy głos, drżały mu ręce. Weronika też była zmieniona. Z wypiekami na twarzy i błyszczącymi oczami sprawiała wrażenie osoby z wysoką gorączką.

Kolacja zakończona wschodnią kutią dobiegła końca.

- Pora na prezenty.

Wyjęła spod drzewka dwie paczki. - To dla ciebie, a to dla taty.



Pułkownik rozwiązał różową wstążkę i otworzył pudełko. Wyjął listy i leżącą na wierzchu kartkę. - Co to za głupi żart - popatrzył na synową. - Nie życzę sobie takich prezentów. Mówił zająkliwe, z trudem, jakby brakowało mu powietrza.

Weronika wstała.

- Pułkowniku Bułka, w 1948 roku, w Wigilię, skazałeś na śmierć moich rodziców, Krzysztofa Strzelnickiego i jego żonę, Martę...

Jonasz zerwał się z krzesła.

- Zwariowałaś - krzyknął - w samą Wigilię! - Przecież widzisz, że on umiera. Dzwon po pogotowie!

Pułkownik dusił się. Usiłował coś powiedzieć, ale słowa zamieniły się w niezrozumiałe bełkot. Nagle wyprężył się i znieruchomiał.

VII

Inspektor Łątka patrzył z niedowierzaniem na leżącą przed nim na stole kartkę.

- Otrucie? Nie, to niemożliwe - powiedział głośno. Któżby chciał otruć starego Bułkę, który i tak stał już nad grobem. Jest pan pewien, doktorze?

Drugi z mężczyzn, niski szpakowaty brodaczek skinął głową. - Całkowicie. Jakis silny alkaloid roślinny. Pojutrze będę miał wyniki analizy. Znał do pan?

- Doskonale. Nawiasem mówiąc, był moim sąsiadem. Po ożenku syna wyprowadził się z willi „Ametyst” na Słonecznej i kupił garsonierę w tych nowych blokach. Miał ponurą przeszłość, jako stalinowski sędzia. Podobno nazywano go wtedy „pułkownik Kulka”, gdyż najczęściej orzekał najwyższy wymiar kary, szczególnie dla działaczy podziemia. Potem przez całe lata prowadził tu kancelarię adwokacką.

- Mieszkał sam? - doktor zapalił papierosa - coś słyszałem, że żona zmarła.

- Dawno temu. Zenon, to znaczy syn, był chyba w podstawówce. Wiem, bo moja mama była krawcową i pani Bułkowa nas odwiedzała. Zenon był ode mnie dużo

starszy. Zaraz - popatrzył w sufit - tam było jeszcze jedno dziecko, coś sobie przypominam, chyba dziewczynka.

- I co z tą dziewczynką?

- Nie wiem, doktorze, ale popytam. Ciotka ma przeszło dziewięćdziesiąt lat. Nogi słabe, a umysł i pamięć jak żyłotka. Zresztą zawsze była straszną plotkarą, więc powinna wiedzieć. A tymczasem trzeba wezwać i przesłuchać synową i jej brata. To ten sławny twórca kryminałów.

- Pisz kryminały, a teraz sama w domu morderstwo. Wątpię jednak, by mieli z tym coś wspólnego. To nie cyjanek. Truciznę podano kilka godzin wstecz.

- W takim razie wezwiemy gospodynię. Robiła staremu zakupy i gotowała. Mogła czegoś dolać. Tylko po co? Pracowała u niego dobrych kilka lat. Ale nie zawadzi sprawdzić. Zastanawiam się, czy to raczej nie zemsta ze strony rodziny którejś z ofiar?

- Daj pan spokój - brodaczek wstał - po tylu latach? Nie jesteśmy we Włoszech.

- A ja mam przeczucie - inspektor schował papiery do biurka - że to zemsta po latach. Pamięta pan legendę o wampirach? Śpią w grobach całe wieki i nagle wychodzą. Tylko w czym grobie szukać? Pułkownik ma na swym koncie cały cmentarz.

VIII

Przesłuchanie Jonasza i Weroniki nie wniosło nic nowego. Oboje zeznali, że kolacja wigilijna przebiegła w miłej, rodzinnej atmosferze. Barszcz podała w wazie, a pozostałe potrawy na półmiskach.

- Resztki mam w lodówce - dodała - możecie zabrać próbki. Nie miałam powodu, by mordować teścia. Byłam u niego o czwartej po południu. Skarżył się na złe samopoczucie, ale namówiłam go na przyjazd do domu. Ledwo dowlekłam go do samochodu.

Miałam wrażenie, że ogarnia go paraliż. Zaprowadziłam na fotel, z którego już nie wstał.

- Czy pani mąż miał rodzeństwo - inspektor zmienił temat - może mówił coś na ten temat?

- Zenon miał młodszą siostrę, którą po śmierci żony teść oddał do adopcji.

- Nie utrzymywał z nią kontaktów?

- Nic o tym nie wiem - odparła - mój mąż umiał strzec rodzinnych tajemnic. Wydaje mi się jednak, że w jakimś okresie życia poznał ją. Pewnego dnia wrócił z kancelarii mocno pijany. Bełkotał o papierach, które rzekomo znalazł, ale powiem panu szczerze, nie zwracałam na to uwagi. To była patologiczna rodzina.

- Proszę mi jeszcze raz przypomnieć przebieg Wigilii.

- Wstałam wcześniej rano, by wszystko przygotować. Jonasz obiecał, że będzie o piątej. Kwadrans po trzeciej pojechałam po teścia. Stałam dość długo pod drzwiami zanim mi otworzył. Jak już mówiłam, poruszał się bardzo wolno, jakby ogarniał go paraliż. Tego dnia ktoś go odwiedził, ponieważ na stoliku stały dwie filiżanki i cukierniczka. Gospodyni była rano, więc gdyby to było wieczorem w piątek (Wigilia wypadła w sobotę), pewnie by sprzątnęła i umyła. Z początku nie chciał słyszeć o wyjściu z domu. Prosił, by go zostawić, chciał się położyć. Muszę wyjaśnić. Od kilku lat teść spędzał okres świąteczny u nas. Odwoziłam go dopiero po sylwestrze. A więc w końcu ubrał się i zataszczyłam go do samochodu. A resztę pan już zna.

- Tak, wiem. Chciałbym jeszcze porozmawiać z pani bratem. To na razie wszystko. Mam nadzieję, że nie wybiera się pani za granicę. Możemy potrzebować dodatkowych wyjaśnień. A, chciałem jeszcze zapytać. Czy gospodyni pułkownika może być jego córką?

Stojąc już w progu, odwróciła się. - Wykluczone. Pułkownikowa zmarła w pięćdziesiątym pierwszym, wkrótce po porodzie. Jej córka, o ile jeszcze żyje, ma około siedemdziesiątki, a Dorota to najwyżej czterdziestolatka. To nie ona, choć nie wykluczam, że w tę sprawę zamieszana jest kobieta. Pułkownik miał stałe kochanki, przed i po śmierci żony.

A więc jak mówią Francuzi: „Szukaj kobiety”.

IX

Inspektor Łątka obracał w palcach dowód osobisty, spoglądając na siedzącą naprzeciw kobietę.

- Pani Dorota Proszak.

- Tam jest napisane - przerwała. - Nie mam pojęcia, po co zostałam wezwana. Pracuję uczciwie, płacę podatki.

- Zatem nic pani nie wie. Nikt panią nie poinformował o śmierci chlebodawcy, pułkownika Bułki?

- Stary nie żyje! A to heca! Pewnie już był pogrzeb. Skąd niby miałam wiedzieć. Dopiero dziś wróciliśmy z moim od teściów. A wyjechaliliśmy w południe w Wigilię, jak

tylko wróciłam od pułkownika. Oni mieszkają trzysta kilometrów stąd, więc musieliśmy się spieszyć.

- Zatem była pani u niego w Wigilię. Proszę mi o tym opowiedzieć.

- Niby o czym mam powiedzieć - wzruszyła ramionami. - Przyszłam o ósmej, zašlałam łóżko, ugotowałam staremu owsiankę i już miałam wychodzić, gdy ktoś zadzwonił do drzwi. Nie odkurzałam mieszkania, bo pułkownik jechał na tydzień do synowej, a ja w tym czasie pucowałam całą chałupę.

- Miała pani klucze?

- Jasne. Dał mi jak tylko zaczęłam u niego pracować. I muszę panu powiedzieć, że nigdy nic nie zginęło. Nie jestem złodziejką.

- Oczywiście. A gdzie są teraz te klucze?

- Mam je w torebce. Kazał mi zawsze mieć je przy sobie, bo gdyby nagle zasnął, to sąsiadka miała mnie komórką powiadomić.

Wyjęła pęk kluczy i położyła na biurku.

- Proszę, niech pan weźmie. Żeby jak co zginie nie było na mnie.

- Wróciła pani dziś, a więc tego roku nie było sprzątanina.

- Było. Kazałam córce pojechać i wysprzątać. Pułkownik byłby wściekły, gdyby zastał brud.

- Dobrze. Wróćmy jeszcze raz do Wigilii. Kto dzwonił do drzwi?

- Do jakich? A, u pułkownika. Otwarłam i widzę niby paniusia taka elegancka, ale od razu poznać, że coś z nią nie tak. Wepchnęła mnie do środka i wdarła się do mieszkania. No to ja za nią. Jak stary ją zobaczył, to się skrzywił okropnie, ale kazał mi jeszcze zrobić herbatę i kawę, to znaczy dla niego herbatę, a dla niej kawę. A potem jej kazał poczekać, a mnie w przedpokoju dał na gwiazdkę stół i kazał iść. No i to wszystko.

- Jak układały się pani stosunki z pułkownikiem?

- Że niby co - oburzyła się. - Żadnych stosunków nie było. Co taki stary przyk miał do stosunków. A ja jestem mężatka i kobieta uczciwa. Wstydziliby się pan tu mi świntuszyć.

- Ależ ja nie o to pytałem. Chcę wiedzieć, jakim był człowiekiem, bo krąży o nim tyle plotek.

- Niby skąd mam wiedzieć? On się prawie nie odzywał. Czytał, pisał i ani mru mru. Taki milczek. Ale nie powiem, w zapłacie był rzetelny, nigdy nie czekałam na pieniądze. A że nie lubił gadać, to jego sprawa.

- To na razie pani podziękujemy. A pogrzeb pułkownika będzie jutro, chyba o czternastej.

- No to pójdę. Wiązankę muszę zamówić. Tylko nie wiem, jaki dać napis. Może tak: „Ostatnie pożegnanie, pułkownik”. Dobrze będzie? Bo niby bez napisu to nie wypada.



Antoni Góral

RUMUNIA

– moja kolejna globtroterska przygoda

CZ. 1

Moją kolejną destynacją (celem podróży - przyp. red.) stała się w tym roku Rumunia. Po rocznej przerwie w odkrywaniu i poznawaniu kolejnych miejsc wyruszyłem w kilkudniową podróż do kraju starożytnych Traków i Daków. Było to możliwe dzięki uczestnictwu w 6-dniowej wycieczce zorganizowanej przez o. Tomasza Michalika – pracującego przez sześć lat w parafii i klasztorze pw. Matki Bożej Anielskiej w Zakliczynie oo. Franciszkanów, a obecnie w parafii pw. św. Anny w Bieczu. Organizatorem logistyczno-turystycznym było zaś Centrum Tury-

styczno-Pielgrzymkowe – AS-tur 4 z Jeleniej Góry.

Ponieważ w ciągu 6 dni przejechaliśmy ponad 2.600 km, byliśmy w 20 miejscowościach tego ciekawego kraju, dlatego też wydaje się, że nie jest możliwe, by w jednym tylko wpisie dla „Głosiciela” opisać nawet w największym skrócie swoje wrażenia i informacje o tym kraju: jego historii, teraźniejszości, krajobrazach. W swoich tekstach z podróży po Rumunii postaram się oprzeć na bogatych źródłach internetowych, a także na informacjach przekazanych przez naszego wspólnego przewodnika. Pan Michał jest Polakiem, mieszka i pracuje od wielu lat w Rumunii, z wykształcenia jest historykiem. Można było

go podziwiać za jego wiedzę i za to, z jaką pasją opowiadał o dziejach tego państwa, wielokulturowości, grupach etnicznych i religijnych, jego zabytkach.

Rumunia (po rumuńsku România) jest państwem położonym w południowo-wschodniej Europie, nad Morzem Czarnym, w Karpatach i na Nizinie Węgierskiej. Sąsiaduje z Ukrainą, Mołdawią, Bułgarią, Serbią i Węgrami. Naturalne akweny (głównie rzeki) wyznaczają w 2/3 granice lądowe Rumunii. Dunaj jest rzeką graniczną na południu – w ciągu tej rzeki przebiega większość granic tego kraju z Serbią i Bułgarią, także częściowo z Ukrainą, oraz na niedługim odcinku z Mołdawią. Rzeką graniczną na wschodzie jest Prut, który wyznacza granice z Mołdawią na całej długości. Rzeką Cisa z kolei wyznacza inny odcinek granicy Rumunii z Ukrainą.

Powierzchnia Rumunii wynosi 238 397 km², a liczba ludności wg stanu na 2017 r. – 19,64 mln. Jeśli chodzi o ukształtowanie powierzchni to układ rozkłada się prawie że w równych proporcjach. Obszary wyżynne stanowią 39 %, górskie – 31 %, a nizinne – 30 % powierzchni tego państwa. Dominującą formę krajobrazu w środkowej Rumunii stanowią Karpaty, które otaczają Wyżynę Transylwańską. W czterech najwyższych masywach Karpat szczyty przekraczają 2500 m n.p.m. Ta ich wysokość sprawia, że posiadają one cechy rzeźby wysokogórskiej, czyli niewielkie kotły polodowcowe, polodowcowe jeziora górskie, ściany skalne, przypominające wyglądem Tatry Zachodnie.

Od 2004 r. Rumunia jest członkiem NATO, natomiast w 2007 r. wstąpiła do Unii Europejskiej. Od 1 stycznia 2019 r. objęła prezydencję UE – i stara się o wejście do państw grupy Schengen. Jeśli chodzi o podział administracyjny tego kraju, to dzieli się on na 41 okręgów (rum. județ) i jedno miasto wydzielone – stolica kraju Bukareszt.

Wciąż jednak silny jest tradycyjny podział tego państwa na 7 krain historycznych. I są to Wołoszczyzna, Mołdawia, Transylwania (Siedmiogród), Dobruża, Banat, Kriszana i Marmaros (Maramuresz). **Wołoszczyzna** leży na południu kraju – między Karpatami Południowymi aż do dolnego Dunaju. Kraina ta dzieli się na dwie historyczne części: Oltenię i Muntenię. Ta pierwsza obejmuje



Nowa cerkiew w Sapancie

zachodnią część Wołoszczyzny, w której znajduje się Bukareszt. **Mołdawia** leży na obszarze trzech państw: Mołdawii, Rumunii i Ukrainy. W ramach Mołdawii wyróżnia się czasami Bukowinę, region, który był kolebką państwowości mołdawskiej. **Transylwania** (inne używane określenie **Siedmiogród** – od niemieckiego **Siebenbürgen**) nazywana jest też jednym z najbardziej znanych regionów Rumunii. Jest położona na Wyżynie Siedmiogrodzkiej. Skutkiem burzliwych losów tej historycznej rumuńskiej krainy jest fakt, że na jej terenie zamieszkują liczne mniejszości narodowe. Wśród nich są m.in. Węgrzy, Seklerzy (uważani przez niektórych badaczy za odłam

Węgrów), Sasi Siedmiogrodzcy czy Romowie.

Satu Mare/Satmar (w tłumaczeniu „Duża Wieś”) było pierwszym rumuńskim miastem, od którego zaczęło się nasze spotkanie z tym krajem. To miasto liczące obecnie około 130 tys. mieszkańców jest położone w północno-zachodniej Rumunii, około 15 km od przejścia granicznego z Węgrami. Podobnie jak w wielu innych transylwańskich miastach mieszkańcy Satu Mare są dwujęzyczni – 35 % mieszkańców stanowi ludność węgierska. Cie-



Katedra św. Piotra i Pawła w Satu Mare



Wesoły Cmentarz (3)

kawostką może być fakt, że w Satu Mare można przejść całą drogę edukacyjną w placówkach lub klasach węgierskich (od przedszkola do uniwersytetu), nie poznając ani jednego słowa po rumuńsku. Taka sytuacja ma swoje uwarunkowania historyczne. Otóż część Węgrów i ich potomków nie pogodziła się z faktem, że to miasto należy teraz do Rumunii. A kultywowanie języka i zwyczajów węgierskich stało się możliwością do kontestacji wszystkiego co rumuńskie.

W tym pierwszym „naszym” rumuńskim mieście nie mieliśmy możliwości zwiedzania. Mieliśmy tylko trochę czasu na krótki spacer, raczej dla rozprostowania kości. Była też okazja do wymiany waluty (dolarów czy euro) na rumuńskie leje. Powodem było zmęczenie po ponad 8-godzinnej podróży z Zakliczyna (wliczając w to godzinny postój na granicy węgiersko-rumuńskiej), perspektywa zwiedzenia kolejnej miejscowości, a także dotarcie do hotelu – miejsca zasłużonego odpoczynku.

Sapanta była kolejną destynacją pierwszego dnia naszej wycieczki po Rumunii. Ta licząca około 3 tys. mieszkańców wieś leży na rzece Cișă, w urokliwej górskiej scenerii rumuńskiej krainy o nazwie Maramureș, przy granicy z Ukrainą. Atrakcją tego miejsca jest słynny Wesoły Cmentarz (rum. Cimitirul Vesel). A niezwykłość tej prawosławnej nekropolii polega na tym, że śmierć oraz pamięć o zmarłych potraktowano tutaj w sposób żartobliwy i radosny. Dla nas cmentarz jest miejscem powagi, zadumy, skupienia, jednak w Sapancie jest to odbierane inaczej.

Pierwsze niekonwencjonalne nagrobki wykonał w 1935 r. miejscowy artysta-samouk Stan Joan

Patras. Po jego śmierci dzieło mistrza kontynuuje Dimitru Pop Tincu. Po przekroczeniu bramy tego niezwykłego cmentarza uwagę zwiedzających przykuwa ponad 800. kolorowych nagrobków i krzyży z jedną lub dwoma poprzeczkami. Na nagrobkach dominują jaskrawe kolory, a szczególnie niebieski, który jest symbolem nadziei i wolności. Na nagrobkach przykrytych drewnianym daszkiem widnieją płaskorzeźby, które przedstawiają sceny z życia zmarłych. I widzimy ich przy pracy, w czasie uroczystości weselnych czy podczas wypoczynku. Inne zaś przedstawiają różne okoliczności śmierci danej osoby, np. zabójstwa, wypadki drogowe czy konflikty polityczne. Możemy więc zobaczyć gospodynie domowe krzątające się przy kuchni, milicjantów, żołnierzy, pasterzy otoczonych przez stada owiec, rolników na traktorach, drwali, tkaczkę przy krosnach. Wielu bohaterów obrazków przedstawiono w pięknych ludowych strojach marmaroskich. Jest też przejmująca scenka z dziewczynką, która wbiega pod samochód (z napisu pod spodem wynika, że mała miała zaledwie trzy latka), czy też z mężczyzną, który tonie w rzece.

Dużą ciekawostką są epitafia umieszczone pod płaskorzeźbami, które żartobliwie komentują ich cechy charakteru, okoliczności śmierci czy drogi życiowej. Oglądających zachwycia niezwykła ornamentyka nagrobków bogata w motywy roślinne i geometryczne. Drewno dębowe posłużyło artystom do wykonania płaskorzeźb. Dzięki tym płaskorzeźbom i wierszowanym epitafiom można się domysleć, kim była zmarła osoba, jakie było jej życie i śmierć. Stanowią one często krótki opis życia zmarłego, czasem zawierają szczyptę goryczy, czasem – wezwanie



do potomności. Niektóre są wyraźnie prześmiewcze (jak nagrobek pewnej teściowej, której śmierć musiała być wielką ulgą dla zięcia, który zwierza się, że gdyby szacowna mamusia pożyła trochę dłużej, to on trafiłby na cmentarz).

W Sapancie oprócz Wesołego Cmentarza warto zwiedzić nową cerkiew, która jest obecnie najwyższą drewnianą budowlą w Europie z wieżą, która ma 78 metrów wysokości. Tę świątynię zbudowano w całości z drewna, używając tradycyjnych metod. Jest ona świetnym przykładem charakterystycznego dla całego regionu stylu architektonicznego. W regionie Maramureszu podobne cerkwie powstawały od czasów średniowiecznych.

Po zwiedzeniu Wesołego Cmentarza udaliśmy się do miasta **Baia Mare**, w którym mieliśmy zarezerwowany nocleg w hotelu. Następnego dnia, po śniadaniu, wypoczęci wyru-

zyliśmy na następny etap naszego zwiedzania. Ponieważ nie było czasu na zapoznanie się z tym miastem, dlatego też podam tylko krótkie informacje o nim.

Baia Mare, nazwę którego tłumaczy się na polski jako „Wielka Kopalnia”, jest stolicą i równocześnie największym miastem okręgu Marmaros. Nazwa ta wywodzi się od wielu kopalń złota i srebra. Według danych statystycznych liczy obecnie około 140 tys. mieszkańców. To stare górnicze miasto położone jest w dolinie rzeki Sasar, u podnóża Karpat Wschodnich. Jego początki sięgają pierwszej połowy XII w. W tym okresie król węgierski Gejza II sprowadził tutaj niemieckich kolonistów, którzy zasiedlili miejscową osadę.

W drugiej połowie XV w. na polecenie króla Macieja Korwina Baia Mare zostało otoczone potężnymi murami oraz fosą. Dzięki dynamicznemu rozwojowi miasto

stało się jednym z najważniejszych ośrodków górniczych w Transylwanii. W tym też czasie otrzymało liczne przywileje związane z górnictwem oraz handlem. Wyroby miejscowych złotników były bardzo popularne na wielu europejskich dworach.

Na koniec chciałbym dodać wyjaśnienie odnośnie nazwy historycznej krainy i okręgu w północnej Rumunii, o którym wspomniałem przy okazji Sapanty i Baia Mare. Mam na myśli dwójaką nazwę, którą użyłem: Maramuresz i Marmaros. Obydwie nazwy dotyczą tej samej krainy. **Maramuresz** – pochodzi od rumuńskiego **Maramureș**, a **Marmaros** – od węgierskiego **Máramaros**. Podobnie jest też z innymi nazwami, chociażby wspomniana Transylwania/Siedmiogród.

CDN

FOT. AUTORA



Baia Mare - widok z okna hotelu



Na granicy węgiersko-rumuńskiej



Leszek Antoni Nowak

STANISŁAW NOWAK „DEMBRZA”

Część I



Stanisław Nowak „Dembrza”, lata 60. XX w.

Widziałem w zdarzeń zwichrzonym
natłoku

I ludzi owych i rzeczy ogromne,
O których wieki śnić będą potomne,
Jako szli w blaskach – w chrám wiecz-
nego mroku...

Więc kiedy przyjdzie dni szarych nie-
dola,
I małość życia i smutki ponure –
W snach... dnia onego przywołam
purpurę!...

Bo sam leciałem, jak upiór skrzydlaty,
Na koniu – z szabłą dobytą przez pola,
Gdy hymn o sławie śpiewały armaty!
(Józef Mączka: Starym szlakiem)

Niewielu z obecnych Zakliczyn-
ian wie, że Stanisław Nowak przed
II wojną światową był kierownikiem
małego gimnazjum w Zakliczynie.
Szkoła mieściła się w tzw. „Stojówce”
– drewnianym domu obok pleba-
nii, będącym własnością Rzepeckich,
w którym wcześniej mieszkały Ber-
nardynki. Tak więc był pionierem

nauczania na poziomie średnim
w Zakliczynie. Historia pierw-
szego zakliczyńskiego gimnazjum
sięga roku 1933. Wtedy to pomysł
założenia gimnazjum w Zakliczy-
nie zaświtał w głowie Stanisława
Nowaka – absolwenta polonistyki
na Uniwersytecie Jana Kazimierza
ze Lwowa. Jak sam napisał w swoich
wspomnieniach: „Zorientowałem
się, że w Zakliczynie i okolicy jest
pewna ilość zdolnej młodzieży, która
ze względów materialnych nie może
korzystać z dobrodziejstwa szkoły
średniej, a ponieważ nie wiedziałem
jak długo potrwa mój przymusowy
urlop, postanowiłem zająć się tą mło-
dzieżą”. Tak się złożyło, że od 1 IX
1929 r. uczył w Prywatnym Liceum
Handlowym w Przemyślu. Z koń-
cem roku 1933 w dniu 31 grudnia
został bez podania powodów zwol-
niony, a na jego miejsce zatrudniono
miejscowego komendanta „Strzelca”.
Stanisław podejrzewał, że powodem
jego zwolnienia mogły być jego pro-
ludowe zapatrywania polityczne. Po
zwolnieniu przyjechał do Kończysk
do majątku Józefa Budzyna – ojca
swojej żony i wtedy założył pierw-
sze gimnazjum w Zakliczynie. Uczył
tam do 1937 r., aż do otrzymania
z Kuratorium we Lwowie propozycji
powrotu do pracy, zaoferowano mu
wtedy stanowisko w Borysławiu, ale
do tego momentu wrócimy później.

Stanisław Nowak urodził się 24
października 1902 r. w wielodziet-
nej¹ chłopskiej rodzinie Karoliny²
i Błażeja Nowaków w Ćwikowie –
wsi w powiecie Dąbrowa Tarnow-
ska. Szkołę podstawową ukończył
w Ćwikowie. Po latach swoje dzie-
ciństwo opisał we wspomnieniowej
książce: „Między Żabnicą a Drze-
małką. Wspomnienia chłopca z lat
1902-1914”³. Następnie uczęszczał do
Gimnazjum im. Kazimierza Brodziń-



Jeńcy sowieccy, 1920 r.

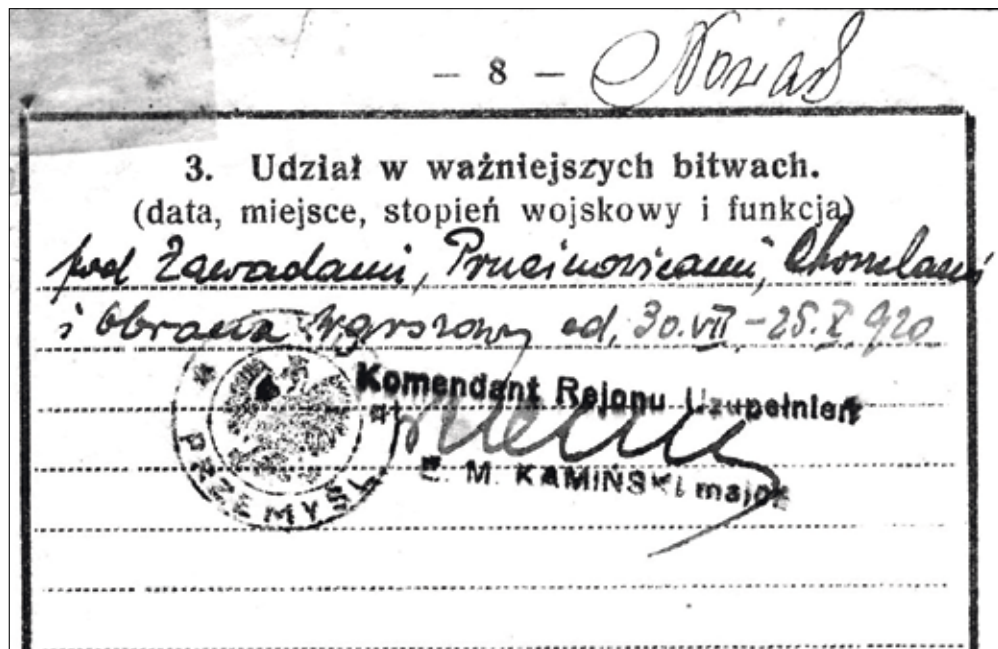
skiego w Tarnowie. Tam zaprzyjaźnił
się z Bolesławem Budzynem – synem
wspomnianego Józefa Budzyna⁴ –
chłopskiego polityka z Kończysk koło
Zakliczyna nad Dunajcem. W 1920
r. wobec inwazji wojsk bolszewic-
kich razem z Bolesławem zgłosili się
ochotniczo na wezwanie Ojczyzny.
Służyli w II Pułku Brygady Sybe-
ryjskiej pod pułkownikiem Józefem
Werobejem.⁵ Dowódcą ich batalionu
był major Antoni Dołęga Cieszkow-
ski⁶, którego Stanisław był wtedy
adiutantem. Brał udział w obronie
Warszawy i w bitwach pod Zawadami
i Prusinowicami. Jego książeczka
wojskowa nosiła magiczny, mickie-
wiczowski numer 44.

Tak więc ojciec mój, do wojska,
jak wielu innych z jego pokolenia,
zgłosił się wprost z ławy szkolnej
w klasie maturalnej. Uważał, że taki
jest obowiązek obywatelski wobec
zagrożonej niepodległości Polski. Po

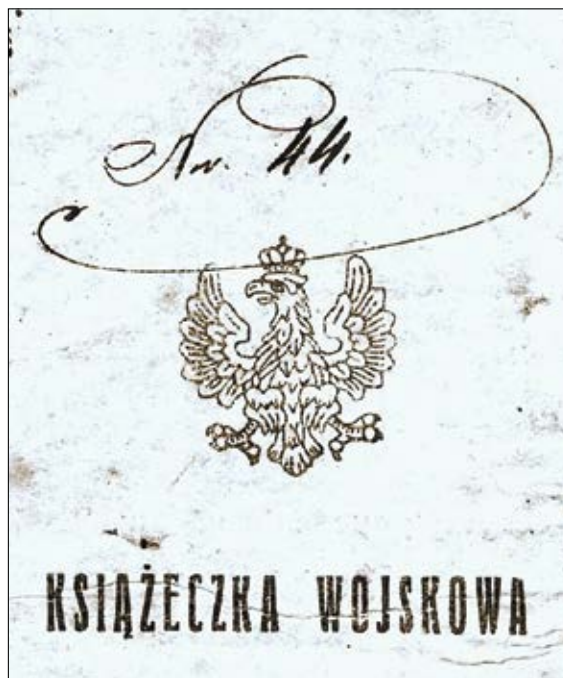
bardzo krótkim przeszkoleniu wyru-
szył bezpośrednio na front. Zacytuje
na tym miejscu fragment z „Doliny
Srebrnych Mgieł” – drugiego tomu
Jego wspomnień: [...] – Panie, mówił
dalej, przecież ja przed udaniem się
na front, raz tylko strzelałem z kara-
binka... i raz pokazano mi granat
ręczny. – Zagórski słuchał ciekawie
– słowa uczestnika tych zmagających
się pan z bolszewikami? – A jaki był
ze mnie żołnierz, najlepiej świadczyć
słowa kapitana Kurnatowskiego,
z którego kompanii przeszedłem do
batalionu na kancelistę. Otóż ten Kur-
natowski, spotkawszy mnie na ulicy
Grodna bez pasa, z rozpiętą pod szyją
bluzą i z bujną fryzurą, westchnął:
– Oj, żeby ja ciebie Stasiu dostał jesz-
cze do swojej kompanii, ja by zrobił
z ciebie żołnierza. – A kapitan wów-
czas i dowódca batalionu 22-letni
Antoni Cieszkowski powiedział mi:

– Ja ci będę mówił Stasiu, a ty mów
mi Antosiu, będzie mi się zdawało, że
jestem w domu? – A bolszewicy – do-
pominał się Zagórski. – Ano, chociażby
taki epizod. Zawędrowaliśmy małym
oddziałkiem w jakieś lasy. Była tam
osada drwali, kilkanaście domów.
Wybraliśmy się tam za mlekiem,
zresztą i głodni byliśmy, bo nasze
kuchnie na czas nie dotarły. Ot, jak
zwykle na froncie. W tym samym celu
znaleźli się tam bolszewicy, zaczęła się
strzelanina, ale nie wziąłem w niej
udziału, bo jedni i drudzy strzelali
w powietrze, a potem się zgodnie roze-
szli. Nie było przecież propagandy nie-
nawiści. Oczywiście, nie znaczy to, że
nie było krwawych bitew, ale to działo
się tam, gdzie coś się decydowało, gdzie
były potyczki, patrole... ale w tym
wypadku, to było tak jak na wiej-
skich weselach, gdy antagonistyczne
wioski zetknęły się ze sobą. Byłem na
takich i gorzej nieraz bywało. Gorąco
było natomiast tam, gdzie doszło do
bitew, np. pod Choralami, gdzie nasz
batalion wykrawał się mocno, ale to
była bitwa. Zresztą o naszym stosunku
do bolszewików świadczy fakt, że gdy
prowadzono jeńców, a było wtedy tego
około dziesięć tysięcy, nasze chłopaki
podawały im chleb i papierosy. Tamci
dziękowali i mówili, że idą zobaczyć
Warszawę. Oczywiście, inaczej te
sprawy wyglądają w generalnym uję-
ciu, a ja opowiadam panu to, czego
byłem świadkiem.

Po demobilizacji obydwa przyja-
ciele – Stanisław i Bolesław – ukoń-
czyli w dniu 30 V 1922 r. gimnazjum
i razem udali się na studia do Lwowa.
Bolesław – w Wyższej Szkole dla Han-
dlu Zagranicznego, a Stanisław – na
Uniwersytecie Jana Kazimierza na
Wydziale Filozoficznym, konkretnie
na polonistyce. Stanisław z koniecz-
ności utrzymania rodziny pracował
już od trzeciego roku studiów.



Książeczka wojskowa Stanisława Nowaka „Dembrzy” z 1920 r.



¹ Posiadali ośmioro dzieci: dwóch synów
zmarłych w dzieciństwie oraz Stanisława,
Jana, Franciszka, Katarzynę, Marię oraz
Julię.

² Karolina z domu Ziemiańska, jej ojciec jako
ogrodnik był w służbie u barona Konopki.
W 1846 r. w czasie Rabacji ukrył się w ko-
minie pałacu w Brniu, stamtąd wyciągnęli

go chłopci i zabili, a przecież był chłopcem jak
oni.

³ Maszynopis w posiadaniu syna autora, w
chwili obecnej w przygotowaniu do druku.

⁴ Józef Budzyn (ur. 28 IX 1871 Kończyska
– zm. 28 VII 1936 Kończyska). Działacz lu-
dowy, należał do PSL „Lewica”, by z biegiem
czasu zbliżył się do PSL „Piast”, współ-
pracował wtedy z Wincentym Witosem.

Później ich drogi rozeszły się. W wolnej już
ojczyźnie, między innymi pełnił funkcje:
wiceprezesa Małopolskiego Towarzystwa
Rolniczego w Krakowie, członka prezydium
oddziału krakowskiego wspomnianego
Towarzystwa, radnego powiatowego w
Brzesku, sołtysa w Kończyskach i wójta w
Zakliczynie nad Dunajcem. Stanowisko
wójta tej gminy zajmował przez cztery 6-
letnie kadencje, do jesieni 1934 r.

⁵ Józef Werobej (1890–1976).

⁶ Antoni Dołęga Cieszkowski (1889–1972).

⁷ Jan Pasiecznik OFM, Kościół i klasztor
Franciszkanów w Zakliczynie n. Dunajcem,
Kraków 1992, s. 131–144, ryc. 24 i 25; Emil
Henryk Brzuszek OFM, Kartki z dziejów
klasztoru i kościoła Franciszkanów w Za-
kliczynie n. Dunajcem, Kraków–Zakliczyn
2009, s. 77–80.



Ćwiczenia wojskowe przed wyruszeniem na front. Stanisław Nowak pierwszy od lewej w trzecim rzędzie.



Józefa Julia z domu Budzyn i Stanisław Nowakowie, 16 VIII 1930 r.

W roku szkolnym 1926/29 w Państwowej 3-kl. Szkole Handlowej i Żeńskiej w Przemyśle, a następnie w wyżej wspomnianym Liceum Handlowym tamże.

Wróćmy jednak do Zakliczyna i do roku 1933, kiedy to Stanisław zamieszkał w domu Marii Budzyn - matki swojej żony - w Kończyskach. Wtedy to, jak już wspomniałem, wynajął od państwa Rzepeckich, znajdujący się obok plebanii, pusty, drewniany dom, tzw. „Stojówkę”, zgromadził jaki taki dostępny sprzęt szkolny i po otrzymaniu z Kuratorium Krakowskiego stosowanego zezwolenia ogłosił zapisy w zakresie trzech klas gimnazjalnych.⁷ Czwartą klasę, po zdaniu egzaminów, uczniowie mieli kończyć w zakładzie państwowym. Do grona pedagogicznego organizator zaprosił: Natalię Chwiej, Juliana Oleksika, Bronisława Morawca, Zofię Gac i jako katechetę księdza Wojciecha Pierzgę. Warunki płatności za naukę były następujące. Dla uczniów z domów zamożniejszych 25 zł miesięcznie, dla uboższych 15 zł. Uczniowie biedni, ale zdolni, zostali całkowicie zwolnieni z opłat. Zgłoszenia potwierdziły założenia organizatora. Pierwsza klasa otwarta została przy udziale 30 uczniów. Próg wymagań, ze względu na czekające młodzież egzaminy, ustawiony został wysoko. Pierwszy egzamin wstępny po ukończeniu przez uczniów klasy pierwszej, stał się wielkim sukcesem zakliczyńskiego gimnazjum, bowiem wszyscy zdali i mogli kontynuować naukę w klasie drugiej. W roku szkolnym 1934/35 były już dwie pełne klasy, a w roku 1935/36 trzy klasy. Osiągane wyniki były stale dobre, a rodzice uczniów cieszyli się, że mogą tanim kosztem zapewnić swoim pociechom początki nauki

w szkole średniej. Stanisław Nowak we wrześniu 1937 otrzymał z Kuratorium we Lwowie wezwanie do podjęcia pracy w Borysławiu, wtedy zakliczyńskie gimnazjum przekazał koledze Bronisławowi Morawcowi, który kierował nim z powodzeniem do września 1939 r.

Stanisław dyplom magistra filozofii uzyskał 6 V 1936 r. Był członkiem zarządu Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, a później przewodniczącym tej organizacji. Gdy po „zsyłce” do Kończysk Kuratorium Lwowskie zaoferowało mu stanowisko w Borysławiu, uczył tam

uzyskali zezwolenie na nauczanie. Uczyli więc nadal jawnie, aż do marca 1940 r. Najprawdopodobniej było to jedyne w Generalnej Guberni gimnazjum tak długo jawnie pracujące podczas okupacji. Szczęściem, prowadzący gimnazjum, pewnego dnia otrzymali poufną wiadomość, że starosta w Brzesku dowiedziawszy się od kogoś o istnieniu zakliczyńskiego gimnazjum, zrobił piekło inspektorowi szkolnemu, i że całą sprawą interesuje się gestapo. Natychmiast też zlikwidowali zakład, a pozostały po niej sprzęt przekazali miejscowej szkole podstawowej. Uczącą się

nauczania i pracujący tam dotąd na własną rękę nauczyciele ujęci zostali w formy organizacyjne. W nauczaniu w zakresie gimnazjalnym uczestniczyli na terenie gminy Zakliczyn: mgr Natalia Charkiewicz, mgr Adam Charkiewicz, Gerard Górnicki, Stefania Kwapien, mgr Julian Dudek, mgr Tadeusz Przylibski, mgr Stanisław Nowak i dr Erazm Witold Rybczyński. Prof. Julian Dudek z Bieśnika, z uwagi na odległość, uczył samodzielnie. Szczególnie ofiarnie pracowali państwo Charkiewiczowie – córka i ojciec. Na tym miejscu zacytować należy wspomnienie

wienie wizytatora. Potem przypomniało warunki odbywającego się egzaminu, a na koniec przemówił profesor Nowak podkreślając bohaterską postawę uczącej się młodzieży i konieczność wyszkolenia młodych kadr na miejsce tych, których wróg mordował i jeszcze wymorduje. Przed pisemnym egzaminem wspólnie odmówiono modlitwę i uczniowie przystąpili do dzieła. Po upływie czasu przeznaczzonego na egzamin pisemny sporo niepokoju. Bo oto mama jednego ze zdających, żona posterunkowego granatowej policji, zawołała z ganku na kręcącego się po rynku chłopaka: - Franek, chodź do domu, uczyć się! Nie pamiętasz, że masz egzamin! Gdy chłopcy przynieśli do nas tę wiadomość, szanowna komisja egzaminacyjna popadła w stan lekkiego podniecenia. Egzamin ustny, mimo wszystko, przebiegł w spokoju. Jednak ostateczne zakończenie dnia było nieoczekiwane. Oto chłopcy, po szczęśliwym zakończeniu egzaminu, spotkali się na poczęstunku u kolegi mającego największe możliwości lokalowe. Traf chciał, że właśnie przemaszerował oddział frontowych żołnierzy i zaczął rozlokowywać się po domach, a między innymi u organizatora przyjęcia. Do domu weszło trzech zmęczonych długim marszem szeregowców. Tym, na widok zastawionego stołu twarze się rozjaśniły. Nasze chłopaki zrobiły dobrą minę do złej gry, aż do momentu, gdy jeden z Niemców, chcąc się przyczynić do uczty, sięgnął do plecaka po konserwę. Wprawdzie przybyli mieli już dość wojny i jej rozkoszy, ale mimo wszystko byli to wrogowie. Wtem, na twarzach naszych chłopaków pojawiły się grymasy złości. Bo oto z plecaka ukazały się polskie barwy. Wtedy szybciej połała się wódka. Dwaj z Niemców szybko wysiedli, trzeci też niedługo potem zwałił się pod stół. Wtedy chłopcy wyjęli z plecaka proporzycyk z niebieską tarczą na amarantowym tle i numerem 575. Z drugiej strony wyhaftowany był orzeł ze srebrnej lampy, również na amarantowym tle. Do proporzyczka przyłączone były trzy koluszka do zawieszania na drzewce. Chłopaki zaraz ukryli dobrze ten objawiony z niemieckiego plecaka, skarb. Dodam, że chłopcy ci pochodzili z Wesołowa, niestety, ich nazwisk nie pamiętam. Choć, kto wie czy nie byli to Luther i Rabczyński?



Kończyska 1941 r. Od lewej stoją: Stanisław Nowak „Dembrza”, Karolina Budzyn z Wypasków, Michał Budzyn, Zofia Gac, Józefa Julia Budzyn-Nowakowa, Bronisław Morawiec

od 28 IX 1937 do 1 I 1938 w Prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum Kupieckim, a od 1 I 1938 r. do 31 I 1938 r. kierował tym zakładem. Równocześnie uczył w okresie od 1 I 1938 do 31 VII 1938 r. w Państwowej Szkole Ekonomiczno-Handlowej we Lwowie. W 1938 r. ze względu na chorobę żony, która traciła wzrok, poprosił o przeniesienie do Przemyśla, gdzie powrócił do nauki w Prywatnym Liceum Handlowym. We wrześniu 1939 r. Stanisław, nie chcąc w czasie okupacji przebywać z dala od rodziny, powrócił do Kończysk. Skontaktował się z panem Morawcem i postanowili kontynuować nadal nauczanie. Zwrócili się wówczas do przebywającego czasowo w Zakliczynie Ortskomendanta i powołując się na rozlepione wówczas afisze nawołujące do kontynuowania pracy,

dotąd młodzież podzielili między sobą i rozpoczęli tajne nauczanie. Prowadził tajne komplety w zakresie klas gimnazjalnych w domu Budzynów w Kończyskach. Ponieważ miał dobrą opinię i cieszył się szacunkiem, tak w miasteczku, jak i w okolicznych wsiach, został wybrany członkiem, a później przewodniczącym rady nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Snop” w Zakliczynie. W ramach spółdzielni inicjował zakładanie placówek handlowych i budowę magazynów spółdzielczych. Działał również w ruchu oporu w Batalionach Chłopskich, ps. „Dembrza”, oraz jako przedstawiciel RGO pracował w zakresie niesienia pomocy ofiarom wojny.

W lecie 1940 r. Zakliczyn odwiedził pan Franciszek Mleczek – przedstawiciel tajnego, zorganizowanego

pani Natalii Charkiewicz o pierwszym w Zakliczynie egzaminie, który miał miejsce w willi „Koci Zamek” przy ul. Jagiellońskiej, gdzie państwo Charkiewiczowie mieszkali. „Egzamin w dzień jarmarku [z uwagi na konspirację - przyp. autora] odbył się z udziałem Tajnego Kuratora dr Włodzimierza Gałęckiego z Krakowa oraz dr Franciszka Mleczi z Łysej Góry. Naturalnie zachowane zostały wszelkie zasady ostrożności i nieostrożności. W domu zrobiło się nadszpiegowanie ciasno. Wokół stołów zasiadli kandydaci do poszczególnych klas. Nastrój był poważny, konspiracyjny i by niczego nie w owijać w bawełnę, egzaminacyjny. Na twarzach uczniów wyraźnie odbijała się treść. A w naszych sercach myśl – kochane dzieci. Egzaminy poprzedziło uroczyste przemówienie

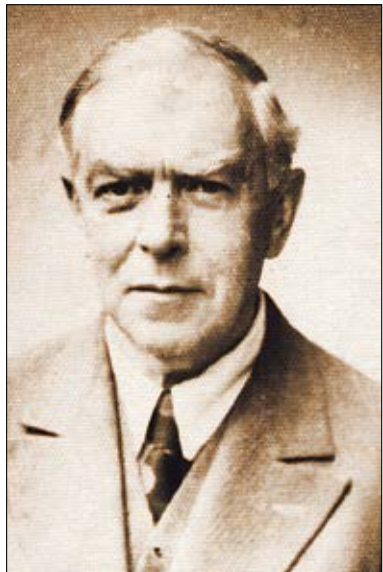


Stanisław Nowak „Dembrza” z końcem lat 30. XX w.



Leszek Antoni Nowak

DWAJ Z ZAKLICZYŃSKIEJ OCHRONKI



Adam Charkiewicz – chrzestny ojciec autora



Natalia Charkiewicz – „Tusia”

Wkwietniowym numerze „Głosiciela” przeczytałem artykuł Ks. Józefa Piszczka: *Ochronka pw. Świętej Rodziny w Zakliczynie i kandydatka na ołtarze – s. Otylia*, napłynęła fala wspomnień. Otóż od mniej więcej połowy 1946 r., gdy tata pojechał szukać na Dolny Śląsk nowego azylu dla naszej rodziny, uczęszczałem do wspomnianej Ochronki. Miałem tam znaleźć nowych kolegów i cokolwiek uspołecznić się, gdyż dotąd moimi jedynymi towarzyszami zabaw były kuzynki - Krysia i Halinka Budzynówny. Mieszkaliśmy w gospodarstwie Michała Budzyna w Kończyskach, które chroniło nas podczas ciężkiej, okupacyjnej nocy. W okolicznych domach dzieci w naszym wieku nie było, więc zdani byliśmy tylko na siebie. Dzienny pobyt w Ochronce stanowił dla małego samoluba wielką atrakcję, ale też uczył go wzajemnego współzycia i empatii, o co troskliwie dbały opiekujące się dziećmi siostry zakonne. Toteż, bardzo wcześniej, każdego ranka wraz z moją niewidomą mamą udawaliśmy się do Zakliczyna, przed nami było około dwóch kilometrów gościńcem, w większej części pośród pól. Na miejscu, mama zostawała u państwa Antoniny i Adama Charkiewiczów¹, którzy mieszkali wtedy w *Kocim Zamku* przy ul. Jagiellońskiej, a ja podążałem do pobliskiej Ochronki. Tam przebywałem do godzin popołudniowych, aż do momentu odebrania mnie przez panią Natalię² – córkę pana Adama i już wspólnie z mamą wracaliśmy do Kończysk.

Na tym miejscu zacytuję list z dnia 10 listopada 1947 r. profesora Erazma Witolda Rybczyńskiego³ do mojego Taty, który wówczas w Ząbkowicach

Śląskich poszukiwał nowego siedliska dla swojej rodziny.

Kochany Dyrektoro i Przyjacielu, Zbliża się dzień, kiedy rokrocznie w gronie Tobie oddanych spędzaliśmy wesoło mimo przykre czasy wieczór imieninowy [Stanisława Kostki] popijając doskonałe wino.

Współczuję serdecznie Twojej samotności z dala od Leszka i p. Józki, i składam życzenia, by te stosunki bolesne jak najrychlej się zmieniły.

Spotkałem kilka razy Twoich w Zakliczynie. Rozczulający widok i do głębi wzruszający, opiekuńcza troskliwość i powaga, z jaką Leszek Matkę prowadzi. Dzielną chłopak. Ciągłe wybieramy się z siostrą /p. V. [Vayhinger] jest w Sopocie/ odwiedzić Kończyską i rozweselić p. Józki, która dotkliwie odczuwa brak męża u boku, ale dzień tak krótki, iż trudno nam się wybrać. Do Zakliczyna zaglądam raz w tygodniu na wykład na kursie



Prof. Witold Erazm Rybczyński

handlowym, bo liceum handlowe, które rząd zamierzał tu otworzyć, nie dopisało. Do wstępnej klasy zapisało się 9, a do pierwszej 12 kandydatów. Najoczywistszy dowód, że gimnazjum było tu potrzebne. Rodzice bojkotują zakład, z którego nie może wyrosnąć ani ksiądz ani lekarz. Naszych wychowanków nie egzaminowano po wakacjach mimo zapowiedzi i przyjęto wszystkich. Może to był nakaz z góry? Kuratorium nie musiało mieć czystego sumienia, że tak niespodziewanie zagroziło drogę do dalszych studiów. Ja zacinając pasy używam błędnego urlopu. Dzięki memu uczniowi w Ameryce, który jest dyrygentem światowej sławy, przyjeżdża z koncertem do Londynu /nie widziałem go 40 lat/ mam najnowsze publikacje z dziedziny energii atomowej, poza tym napisałem dwie sztuki teatralne, które tutejsze kółko zamierza po świętach wystawić. Obie współczesne, jedna nastrojowa, a druga wesoła, oparta na bójkach na boiskach piłkarskich obecnie modnych. Nadają się i na szkolne przedstawienia. Miałem też wykład o nalotach bombowych, na który zebrało się sto kilkadziesiąt osób. I tak przepycham.

Łączę serdeczny uścisk dłoni, od siostry życzenia, p. Cieśli⁴ pięknie się kłaniam

Rybczyński

Pan profesor – słynny polski fizyk wyraził się o mnie, że jestem dzielnym chłopcem, a jak to naprawdę z tym było to tylko sam Pan Bóg wie. Dzielną natomiast z pewnością była moja niewidoma mama, pokonująca dzień w dzień ponad dwa kilometry tam i z powrotem, by odprowadzić synka do zakliczyńskiej Ochronki, gdzie uczył się tolerancji i empatii do innych. Dzisiaj dzieci przed pójściem do szkoły mają uspołeczniające kwartany w żłobkach i przedszkolach. Wtedy dzieci wiejskie takiej opcji jeszcze nie miały.

Minęło ponad siedemdziesiąt lat. Pewnego razu gdy serfowałem po Internecie i przeglądałem Facebooka odezwał się do mnie kolega z Ochronki. Naturalnie nie mogłem go pamiętać, ale okazało się, że w tym samym czasie przebywaliśmy w tym zakładzie. Był to Józef Pałach z Roztoki nad Dunajcem. Do Ochronki trafił ciężko chory z zagrożeniem życia. Jak mi napisał, uratował go doktor Tadeusz Kohlberger⁵ i jemu to zawdzięcza swoje dalsze istnienie na tym łez padole. Józek mieszka obecnie w Rzeszowie, do dnia dzisiejszego mailujemy do siebie, a po raz drugi połączyła nas nasza Alma Mater – zakliczyńska Ochronka.



Kończyska, autor z rodzicami na spacerze, lato 1947 r.



Dr Tadeusz Kohlberger



Józef Pałach

Doktora Kohlbergera znam doskonale z opowiadań rodziców, z którymi się przyjaźnił, ponadto sam kolego wałem się z Danutą – jego starszą córką, która ukończyła we Wrocławiu filologię polską i pracowała w Muzeum Architektury. Jakby tego było mało, wyszła za mąż za mojego

przyjaciela Romana Nowickiego – znanego fizyka, profesora Wrocławskiej Politechniki oraz kolekcjonera dzieł sztuki. Dzisiaj już, niestety, obydwójce nie żyją, a czas pędzi do przodu jak szalony, trudno to ogarnąć.

© by Leszek Antoni Nowak

PRZYPISY KOŃCOWE

¹ Adam Charkiewicz – przesiedlony z Bydgoszczy, wcześniej był starostą we Wrześni. Ojciec Natalii. Pełnił funkcję kierownika walki cywilnej w Gminie Zakliczyn. W latach 1940–1945 uczył języka niemieckiego na tajnych kompletach na poziomie gimnazjalnym. Ojciec chrzestny autora. Rodzina Charkiewiczów w 1947 r. przeniosła się do Wrocławia.

² Natalia Charkiewicz „Zorka”, „Zagadka” – mgr, przesiedlona z Bydgoszczy. Była

dowódcą I drużyny sanitarnej przy oddziale WSK. Była nauczycielką przedmiotów ogólnokształcących w tajnych kompletach w latach 1940–1945 r. na poziomie średnim ogólnokształcącym w Zakliczynie nad Dunajcem.

³ Rybczyński Witold Erazm (1881–1949), docent na Politechnice we Lwowie. W czasie okupacji niemieckiej mieszkał u Marii Vayhingerowej w Łusławicach, gdzie też wcześniej często gościł, szczególnie zaś po przejściu w 1933 r. na emeryturę. Był absolwentem Politechniki Lwowskiej [doktorat

z fizyki w 1905 r.]. Uczeń Maxa Plancka, studiował również w Monachium, gdzie badał problemy związane z ugięciem fal rentgenowskich. Rozgłos w środowisku naukowym przyniosła mu rozprawa: *O ruchu postępowym kuli ciekłej w ośrodku lepkim*. W Łusławicach, ukrywając swą prawdziwą tożsamość, prowadził kurs rachunkowości i w latach 1942–1945 uczył na tajnych kompletach przedmiotów ścisłych w zakresie gimnazjalnym i licealnym.

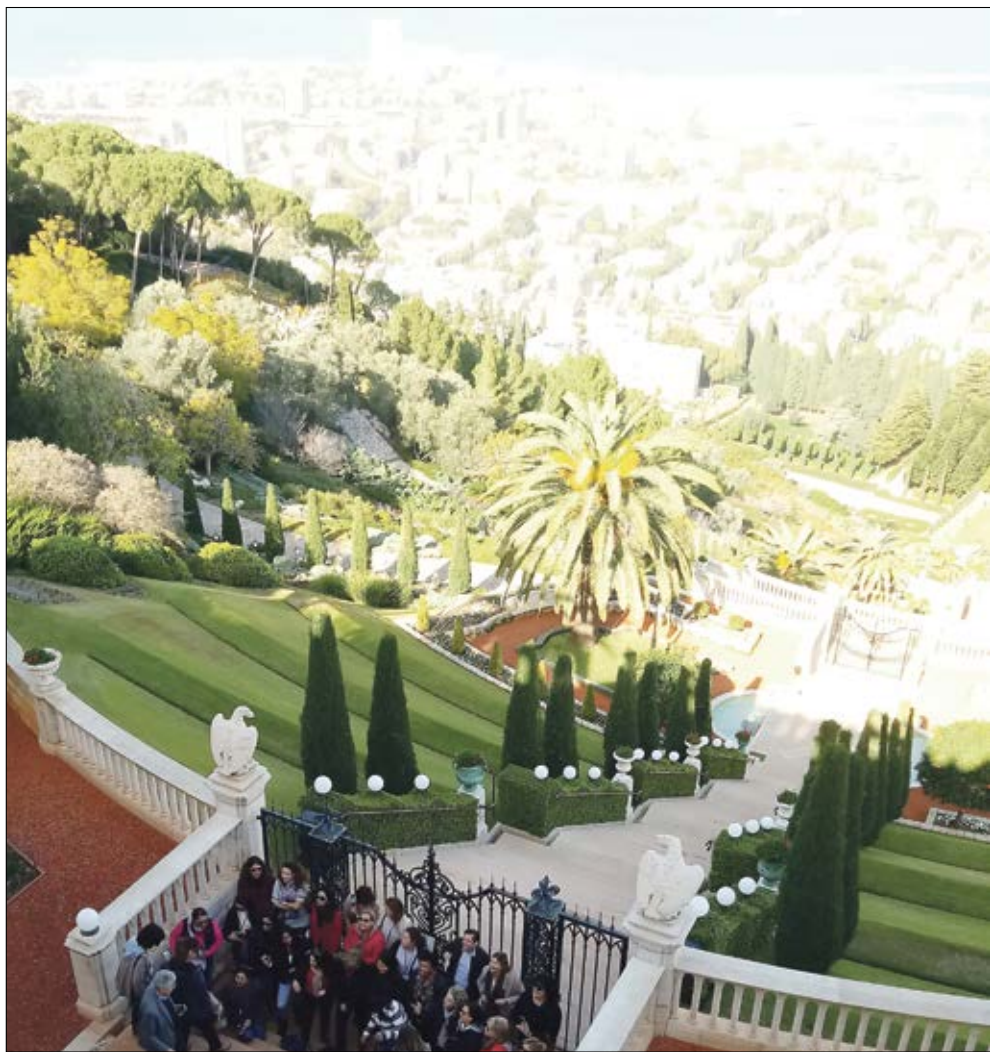
⁴ Eugeniusz Cieśla – artysta malarz pochodzący z Brzozowej, absolwent Akademii

Sztuk Pięknych w Krakowie, który po wojnie szukał szczęścia najpierw w Ząbkowicach Śląskich, by w końcu osiąść w Jaworze. Przez krótki czas uczył również w Zakliczynie.

⁵ Tadeusz Kohlberger (Kolberger) – dr medycyny w Zakliczynie nad Dunajcem, chirurg, prowadził szkolenie sanitarne dla młodzieży przygotowywanej przy dworze w Olszowej do podoficerskiej szkoły młodoletnich. W 1947 r. przeniósł się do Środy Śląskiej. Prześladowany przez UBP popełnił samobójstwo.

Józef Łojek

ŚLADAMI CHRYSTUSA



Widok na Ogrody Bahajskie z Góry Karmel



Rzymski akwedukt w Cezarei Nadmorskiej

CZEŚĆ III

Z Kościoła 8 Błogosławieństw, po przejściu aleją pięknych drzew palmowych, wśród kwiatów na drzewach, przeszliśmy do autokaru,

którym udaliśmy się na Górę Karmel z usytuowanymi na niej: Ogrodach Bahijskich, Klasztorem Karmelitów, Kościołem Stella Maris (Gwiazda Morza), gdzie według wierzeń pobożnych Żydów, w czasach starożytnych

chronił się prorok Elias, i gdzie osiedlili się pobożni Krzyżowcy jednej z wypraw do Ziemi Świętej, budując klasztor, dając początek Zakonowi Karmelitów. Stąd rozciągają się przepiękne widoki na zatokę Morza Śródziemnego i położony u podnóża port w Hajfie, liczącej ponad 260 tys. mieszkańców, to światowe centrum Bahaizmu od początku XX wieku, z sanktuarium jego proroka Bah i tarasowymi ogrodami wpisanymi do światowego dziedzictwa ludzkości UNESCO. Pasmem Góry Karmel, wynoszącym ponad 7 km długości, przejechaliśmy do podnóża, aby zjeść już po 14-tej obiad. W kolejce, każdy z talerzem w ręku otrzymywał po dwa filety drobiowe albo rybę do wyboru oraz porcję frytek, natomiast we własnym zakresie dokładaliśmy sobie sałaty, oliwki, sosy, według swojego upodobania. Rzecz jasna można było sobie dobrać pić, wodę, sok lub napój - do sytości. Po obiedzie jeszcze w programie zaliczenie Cezarei Nadmorskiej - starożytnego portu, gdzie najwcześniej dotarło chrześcijaństwo, bo już w I w. n. e. Do dziś zachowały się w formie szczątkowej rzymskie akwedukty doprowadzające wodę, zbudowane w czasach króla Heroda - wielkiego architekta i budowniczego obiektów w całym Izraelu. W Cezarei znajdował się Dom Piotra. Naturalna, duża plaża, zawiany i zasypany szczątkowy akwedukt - to kawał historii, techniki sprzed 20. wieków, budowli w wodzie i na lądzie, które przetrwały nawet kilkakrotne trzęsienia ziemi. Przewiani nadmorskim wiatrem, zbryzgani wodą Morza Śródziemnego, nad którym

kluczami przelatywały stada ptaków, wsiedliśmy do autobusu, aby udać się do Betlejem na zakwaterowanie w Hotelu Murad***, gdzie czekały na nas obiadowe noclegów z wyżywieniem, dla reali-

zacji naszego, bogatego w program miejsca, wydarzenia, pielgrzymki - wycieczki do Ziemi Świętej. Za dni 14 i 15 stycznia 2019 r. każdy otrzymał „Zaświadczenie” i upominek z Morza Galilejskiego, gdzie „ja ...



Kopuła Kaplicy Pasterzy w Betlejem



W Grocie Pasterzy...



Rzeźba przedstawiająca Janusza Korczaka z dziećmi w Światowym Muzeum Holokaustu

spacerowałem(am) dzisiaj po tych samych miejscach, po których Jezus chodził dwa tysiące lat temu. Dzisiaj 14 I 2019 r. Morze Galilejskie, w podpisie: Francis Sailing Ltd”.

Z Cezarei Nadmorskiej do Betlejem jest ponad 130 km, tj. ok. 2 godzin jazdy. Do hotelu położonego na obrzeżach tej miejscowości dotarliśmy już w dosyć dobrym, głębokim zmroku. Za zadanie mieliśmy tylko wyjąć swoje bagaże z luku bagażowego autokaru, natomiast załoga hotelowa zaniósła je do hallu. Otrzymaliśmy klucze do swoich przydzielonych pokoi. Nam, czyli mnie i mojej drugiej połowie, ukochanej Krysi, został wylosowany nr 52 na czwartym piętrze, a żeby było zabawnie, to wejścia do pokoi znajdowały się na zewnątrz, żadnych korytarzy, przedsionków, hallu - ot, tak, prosto z pola. Pośrodku tarasu znajdowały się luki wind osobowych - ośmioosobowe. Pokoje nieduże, ale funkcjonalne, z łazienką - prysznicem i WC, z dużym, podwójnym łóżem, pokój klimatyzowany, ogrzewany ciepłem z nadmuchu elektrycznego. Do dyspozycji szafa z dodatkową pościelą i na ubranie, mały stolik z telewizorem, można na 12 kanałach znaleźć TVP Polonia z satelity. Do wyposażenia należały: woda pitna, butelkowana, czajnik elektryczny, dwie herbaty - wymieniane codziennie. Hotel nowy, jak na 3 gwiazdki speł-

niał nasze wymagania, no, może trochę ciasno, ale tak wszędzie, każdy chce racjonalnie wykorzystać miejsce. Na 19 zostaliśmy zaproszeni na obiadokolację w dużym pomieszczeniu, 10 x 8 osób, stoły z ławą od ściany i krzesłami, a pośrodku barowe stoły, ludy, kochery z ciepłymi potrawami (makaron, ryż, zapiekane ziemniaki, mięso, wędliny - drób, baranina, ryby) oraz zestawy kilkunastu surówek, sosów do wyboru, do koloru. Każdy jadł co sobie nabrał, ile sobie życzył. Osobiście preferowałem sałaty, oliwki, minimum mięsa. Oczywiście w tej kuchni też były placki - pita, był chleb i tostownica. Po obiadokolacji można było zostać przy stole nawet do północy, porozmawiać, kupić sobie herbatę za 1\$, lampkę czy butelkę wina albo przynieść własny, zakupiony wcześniej trunek. Pomimo bogatego programu całego dnia, wiele osób załapało się na dalsze wspólne rozmowy i biesiadowanie nawet do 21 czy 22. Obsługa bardzo rezolutna, uprzejma, to sprytni chłopaki - Arabi, których nadzorował boss - szef albo jego żona. Na bieżąco zbierali używane naczynia, donosili zamówione towary. Tak minął dzień trzeci od naszego wyjazdu. Rano o 6 poranna kosmetyka, modlitwy - medytacja jak co dzień i na śniadanie o 7, a o 8 wyjazd z naszym Mohamedem za kierownicą, pilotem Maciejem - głównym sprawcą tego

wydarzenia i eskapady, i niesamowitą - bogatą w wiedzę, humor, Ewę, przewodniczkę duchową i materialną po meandrach naszego bogatego programu.

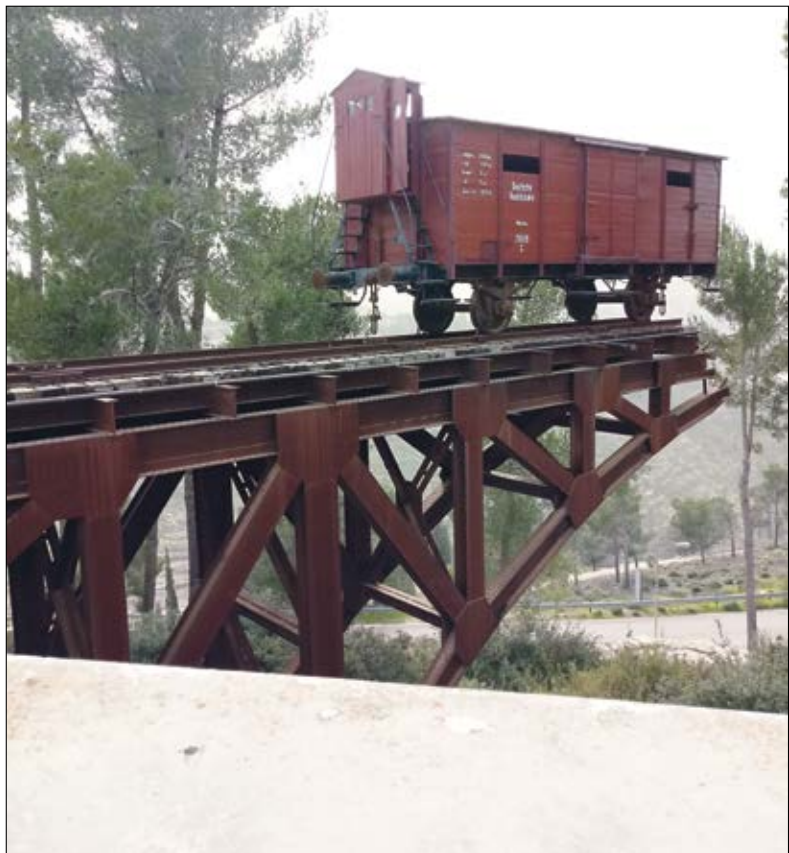
Dzień czwarty to znowu początek, tym razem od hotelu może pół godziny dojechaliśmy do Pola Pasterzy („Gloria in excelsis Deo” nad bramą), gdzie aniołowie obwieścili pasterzom narodziny Dzieciątka w grocie. Betlejem to dosłownie „Dom Mięsa” - inne w mojej dziecięcej, młodzieńczej i człowieka dorosłego wyobraźni - tak po polsku - góralskie, a całkiem inne w obecnej rzeczywistości, a Beit Lechem, czyli „Dom Chleba” - położone o 10 km od Jerozolimy - obecnie liczy ok. 30 tys. mieszkańców. Biblijnie to miasto pochodzenia króla Dawida, to miejsce narodzin Jezusa z Nazaretu. Betlejem to palestyńska stolica na Zachodnim Brzegu Jordanu. Gdziekolwiek na wzgórzach można spotkać wolne, niezabudowane miejsca, kojarzące się z polem, wypasem kóz, owiec czy nielicznego bydła, nadzorowane przez jednego Beduina w czarnej szacie z szalem - turbanem na głowie i długim kijem. Ma się to nijak do naszych kołędowych pastuszków. Jak już wcześniej wspominałem, to zakon franciszkański dba i zabezpiecza miejsca wydarzeń ewangelicznych. O Betlejem pisali św. Łukasz 2, 1-7, 8-20 oraz św. Mateusz 2, 13-15, co na początku przeczytał nasz piąty, wycieczkowy „ewangelista” Ryszard. W pięknej Kaplicy Pasterzy w kształcie namiotu z kopulastym dachem z maleńkimi szklanymi okienkami, przypominającym rozgwieżdżone niebo. Kościół ten zbudowano w 1954 r. I tutaj tak z całej mocy nasza 55-osobowa grupa zaśpiewała nasze polskie kołedy: „Do szopy hej pasterze”, „Przybieżeli do Betlejem”, „Dzisiaj w Betlejem”, a po przejściu do Groty Pasterzy, odległej o jakieś 100 m (zwiedzanej długo przez chrześcijan z rejonu Azji, tej większej, może Japończycy, Filipińczycy czy Chińczycy) weszliśmy do groty, gdzie według tradycji na noc czy niepodgodę znajdowali w niej schronienie ludzie, a może i zwierzęta. W grocie znowu nasz polski, domosławicki chór z domieszką treści całej Europy (nauczycieli muzyki), zaintonowali „Anioł pasterzom mówił”. Po wyjściu z groty zwiedziliśmy stok, na którym ostały się jeno ruiny wcześniejszych kościołów czy kaplic, rozwalonych przez ludzi lub trzęsienia ziemi. Tzw. Pole Pasterzy znajduje się ok. 3 km od centrum miasta, gdzie jest Bazylika Narodzenia. Po drodze do Bazyliki zostaliśmy zaproszeni do b. dużego sklepu z pamiątkami, z Betlejem i Ziemi Świętej. Sklep tak duży jak „Biedronka” w Zakliczynie czy Cichowie, prowadzony, a raczej nadzorowany przez p. Ewę - żonę honorowego ambasadora Polski w Autonomii Palestyńskiej, mieszkającą tam ze swoją rodziną od ponad 30 lat. Dochody z tego sklepu, zatrudniającego jeszcze jedną Polkę i dziesięciu miejscowych katolików arabskiego pochodzenia, przeznaczają na pomoc ochronce, dzieciom, ofiarom wojny izraelsko-palestyńskiej, przedszkola, żłobka, sierotom ulicy, prowadzonej przez polskie Siostry Elżbietanki. Czego tam w sklepie nie było i czego nie wybieraliśmy - to trudno opisać, spamiętać. Każdy coś dla siebie, dla bliskich, ukochanych, kupił. I chociaż w sklepie nie było tanio (na ulicy można utargować), to



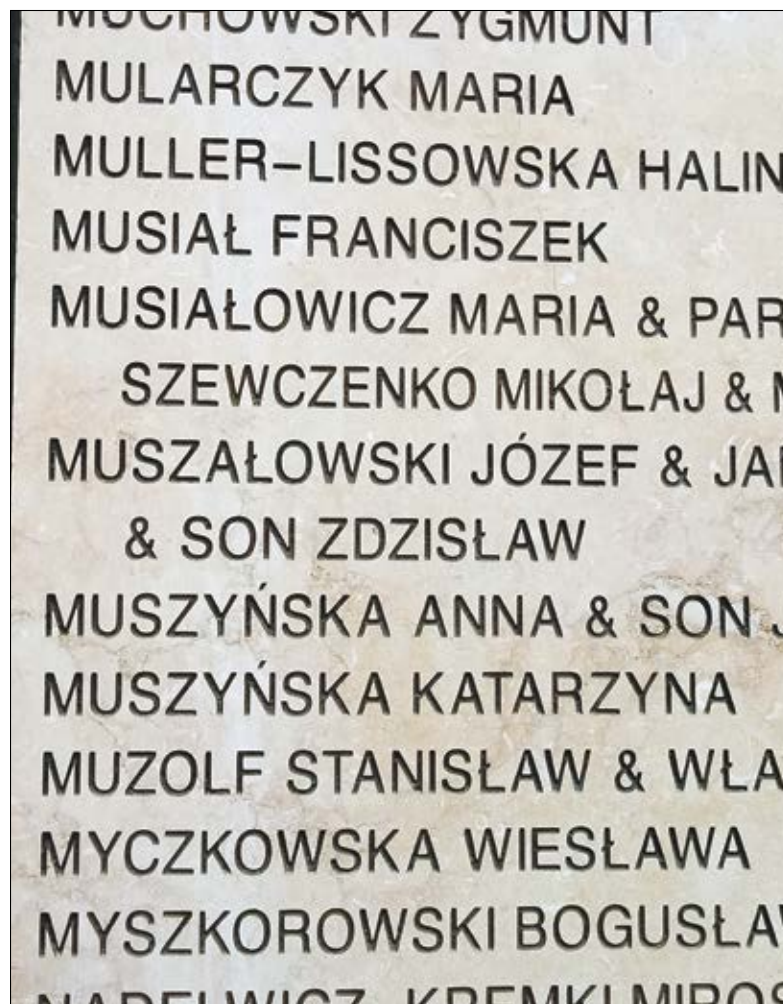
Wieczny ogień w Instytucie Yad Vashem

każdy za zakupiony towar (na paragonie) otrzymał zniżkę 20 proc., czyli 1/5 wartości zakupionego towaru, a oprócz tego byliśmy częstowani herbatą lub kawą w naparstku, ale smakującą z dodatkiem kardamonu. Po wyjściu ze sklepu (ok. 1,5 godziny na zakupy), znowu na placu przed autobusem „fujarka za dolaraka” albo szal z kaszmiru, który być może leżał koło kaszmiru, za 20 złp za sztukę, a trzy sztuki to za 50 złp. Arabi, Żydzi i ludzie z południa Europy czy Azji Mniejszej to urodzeni handlowcy. Znowu nasze torby, siatki, reklamówki, wzbogacały się o kolejne upominki, pamiątki. Czas to pieniądź, więc pieniądze pochowaliśmy - i do autokaru, którym nasz

niezawodny Mohamed podwiózł nas w rejon Bazyliki Narodzenia Jezusa. Jezus Nazareński z racji zamieszkania, czy Betlejemski z tytułu urodzenia, jest tam wszędzie, jest tam ciasno w zabudowie, to nie szopka ani stajenka z naszych polskich kołęd, wzorowanych na założonej przez św. Franciszka z Asyżu, wyobrażeniach powstałych w głowach ludzi po 600 czy 1200 latach, leżąca gdzieś w polach na uboczu za miasteczkiem. Bazylika Narodzenia Jezusa to jedyny, najstarszy, autentyczny obiekt z IV-VI wieku zbudowany przez Cesarza Konstantyna i nie niszczone, nie rozwalany przez muzułmanów ani kolejnych najeźdźców. Powodem takiego stanu rzeczy były m. in. mozaiki



Niemiecki wagon do transportu Żydów - dar przekazany przez prezydenta Lecha Wałęsę



Tablica „Sprawiedliwych...” z nazwiskiem Franciszka Musiała

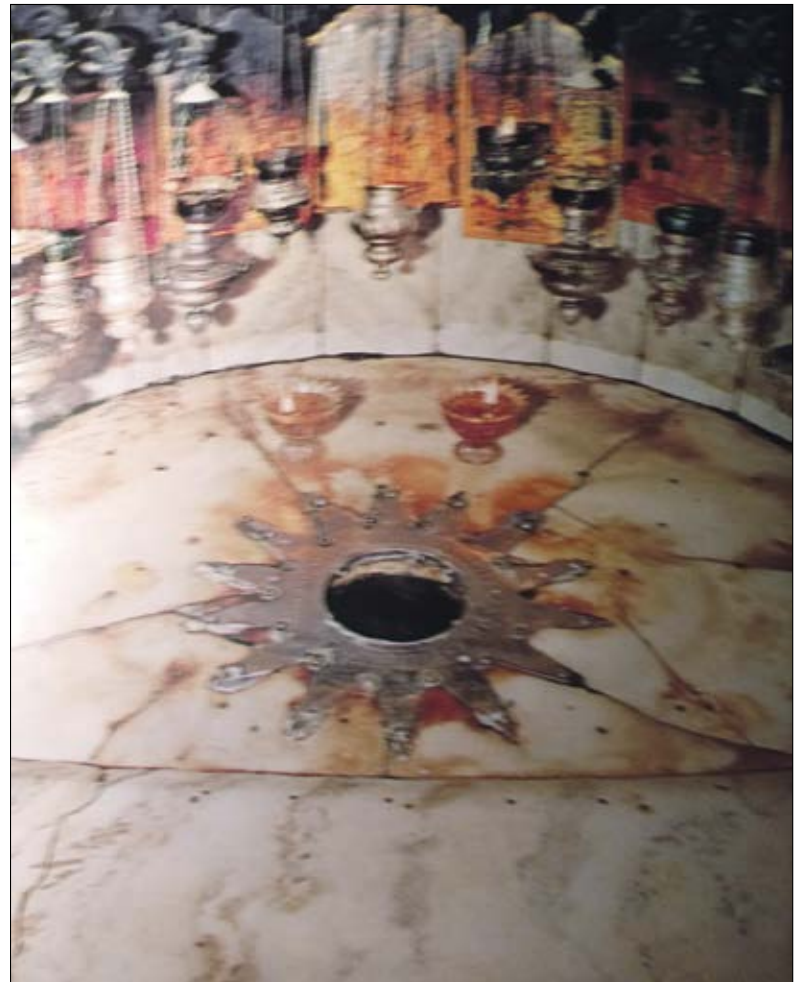


Autor w arabskiej abai i turbanie

przedstawiające magów - mędrców - królów ze Wschodu, którzy przyszli pokłonić się nowo narodzonemu Królowi Żydowskiemu, w strojach bogatych dostojników ówczesnego arabskiego świata. Rzecz jasna, obiekt Bazyliki Narodzenia, wybudowany z dużych bloków skalnych, u dołu umieszczono płyty marmurowe, górna część z mozaikami, potężne kolumny podtrzymujące dach świątyni z bloków wapienia. Wejście do Groty Narodzenia jest niskie, trzeba się schylić, żeby wchodzić w dół do ołtarza, pod którym jest metalowa, srebrna 14-ramienna gwiazda, błyszcząca od tysięcznych, milionowych dotyków, ucałowań - tym miejscem narodzenia opiekują się prawosławni, natomiast 6-8 metrów od gwiazdy, za ozdobną kratą drugi ołtarz - żłóbek, w którym Maryja złożyła Dzieciątka, miejsce to pod opieką katolików. Tutaj przy żłóbku zrobiłem ukłon, oparłem swoją głowę o okratowanie tego miejsca z głęboką myślą: „Tu tu, Jezusku, leżałeś jako dzieciątko, dzie-

kuję Ci, że mogłem tu być, dotknąć i pomyśleć jak to jest. Za wszystko dotychczasowe przeżyte - Dzięki Tobie Dzieciątku Boże”. Tu, w Grocie, ze wszystkich naszych piersi i gardła uwolniła się kolęda „Bóg się rodzi” w pierwszej i ostatniej zwrotce, na co otrzymaliśmy zgodę głównego opiekuna tego miejsca, franciszkanina, kustosza Groty. I znowu ucisk w sercu i w gardle. Tu Polska - nasz język i nasze myśli: „Podnieś rękę... błogosław Ojczyznę miłą”. Być może to moje osobiste przeżycia, a może nas wszystkich?!

Innym przejściem, również wąskim, wyszliśmy na plac przed Bazyliką Narodzenia, skąd autokar podwiózł nas do arabskiej restauracji z długimi stolami i ławami po 12 osób, obsługiwali nas młodzi, sprytni Arabowie w swoich dosyć interesujących strojach. Podstawa to pita, czyli placki, zestawy surówek, 4-6 rodzajów oraz ryż, kasza, mięso ich krainy, czyli drób, kozina, baranina albo ryba, do przepicia woda, oczywiście repety i dokładki „do woli i smaku”. Na deser otrzymaliśmy możliwość ubrania się w arabskie abaje - turbany na głowie, no i trochę egzotycznej muzyki południa. Po obiedzie i atrakcjach kulturalnych, nasz autokar skierował się na wzgórze, gdzie usytuowane jest Światowe



Gwiazda oznaczająca miejsce narodzenia Jezusa w Betlejem

Modlitwa Pielgrzyma

Ojcze mój, oddaję się w Twoje ręce.
Zrób ze mną co uważasz.
Z góry Ci już dziękuję za wszystko,
co zrobisz ze mną.
Jestem gotowy na wszystko,
przyjmuję każdą rzecz,
aby Twoja wola wypełniała się we mnie
i w całym stworzeniu.
Nie pragnę niczego więcej, mój Boże,
pragnę moją duszę umieścić
w Twoich rękach.
Tobie ją powierzam, mój Boże,
z całą gorliwością mojego serca,
ponieważ Cię kocham.
I to jest dla mnie potrzeba miłości,
dawać siebie, powierzać siebie
w Twoje ręce bez żadnego ograniczenia,
z nieskończoną ufnością,
ponieważ Ty Jesteś moim Ojcem
(Charles de Foucauld)

Modlitwa na każdą okoliczność, bo życie to pielgrzymka

Muzeum Holokaustu z parkiem czy lasem drzew na blisko 20 hektarach - Instytut Yad Vashem. Założony w 1953 roku ma na celu zachowanie w pamięci ochronę zabytków czy pamiątek ocalałych po zamordowaniu 6 mln Żydów przez nazistowskie Niemcy, w tym 1,5 mln dzieci. To trzeba zobaczyć i przeżyć - jest to wstrząsający obraz i miejsce zadumy, płaczu i pamięci o narodzie skazanym na śmierć. Przejmujące miejsce - budynek główny, gdzie głowy państw całego świata odwiedzające Izrael składają wieniec lub kwiaty przy zawsze płonącym, symbolicznym ogniu, i budynki pomocnicze, pomniki, m. in. Berka Joselewicza z Żegoty czy Bohaterów Getta Warszawskiego, muzeum lustrzane poświęcone zamordowanym dzieciom. To ponad 27 tys. drzew z 51 krajów, w tym prawie 7 tys. drzew poświęconych Polakom ratującym Żydów z opisem imion i nazwisk, a zaczyna się do Ireny Sendlerowej, która uratowała 2,5 tys. dzieci. Mnie osobiście udało się odszukać dwie osoby, odznaczone medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”, które znałem, z którymi pracowałem, i są umieszczeni na tablicy polskich obywateli. Jednym z nich jest Franciszek Musiał z Jurkowa, który otrzymał medal w 1990 roku,

uratował, przechowywał kolegę z lat dziecinnych i młodzieńczych: „On też był człowiekiem, też chciał żyć, bardzo się lubiliśmy”. Zresztą pisałem o tym w Czasie Czchowa po śmierci pana Franciszka, który pracował jako dozorca w GS-ie. Drugim medalem było odznaczone pośmiertnie małżeństwo Janiny i Piotra Ogonków z Biskupic Melsztyńskich. Medal przyznany 11 października 2010 r. za uratowanie dziewczynki, Gizeli Levy zd. Ekstein. Medal odebrała wnuczka państwa Ogonków, pani Violetta Wawrzonowska z Zakopanego. Piotr Ogonek był okropnie bity, maltretowany, zniósł tortury, do niczego się nie przyznał, dowodów nie znaleziono, dzięki czemu zachował życie - swoje i dziecka, które po wojnie wyjechało do Izraela. To ona, jako starsza osoba, wystąpiła do jerozolimskiego Instytutu o nadanie medalu, bo „kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”. W muzeum jest eksponowany na potężnej, metalowej rampie wagon towarowy, podarowany Izraelowi przez prezydenta Lecha Wałęsę, jako pamiątka. W takich wagonach, z całej Europy, zwożono Żydów na zagładę do obozów śmierci, m. in. w Oświęcimiu, Treblince, Dachau i in.

CDN



Panorama Jerozolimy z Góry Oliwnej





Węgierska, rekreacyjna majówka



Otwarcie nowego odcinka ścieżki rowerowej, w tle koreańscy sponsorzy



Nowoczesny żłobek dla 45 maluchów i wypożyczalnia rowerów

W dniach 30 kwietnia– maja br. na zaproszenie władz samorządowych Jászfényszaru delegacja uczniów z Gminy Zakliczyn uczestniczyła w święcie tego miasta. Na Węgry pojechało: 6 uczniów, członków SKKT „Compass” z SP w Zakliczynie, 4 uczniów z Paleńnicy i 2 opiekunów. Pretekstem do kolejnego spotkania polskiej i węgierskiej młodzieży było otwarcie nowego odcinka ścieżki rowerowej, która biegnąc wałem rzeki Zagyva łączy nasze partnerskie miasto z miejscowością Hatvan. W drodze na Węgry uczestnicy wyjazdu weszli na „Śpiącego Mnicha” na Słowacji oraz zwiedzili urokliwy Eger. 1 maja, w dniu święta Jászfényszaru, już o 6 rano pobudkę mieszkańcom zgótowała orkiestra dęta, która przemaszerowała ulicami miasta.

Z godziny na godzinę robiło się coraz ciekawiej. Już o 9:00 nasza młodzież kibicowała swoim koleżankom podczas turnieju piłki ręcznej dziewcząt, który to turniej drużyna z Jászfényszaru wygrała. Jednocześnie trwał turniej piłki nożnej chłopców, oraz pokazy motocrossowe na



Cyklistów pozdrawia pani burmistrz Marta Czégledi

niedawno wybudowanym torze w Park Pamięci Ádáma Pető. Jednak kulminacyjnym punktem programu naszej młodzieży był udział w 29-kilometrowym rajdzie rowerowym na nowo otwartej trasie. Po uroczystym przecięciu wstęgi przez panią Burmistrz Martę Czégledi i koreańskich sponsorów, brzegami rzeki ruszył trójbarwny (zielono, biało, czerwony) blisko 500-osobowy peloton. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkową koszulkę i numer startowy z wbudowanym czipem. Chętni

mogli rywalizować w jeździe na czas w kategoriach indywidualnych lub rodzinnej, ale większość, tak jak nasza delegacja potraktowała rajd rekreacyjnie. Trochę szkoda, twierdzą uczestnicy, że nasz „stały” opiekun László Matécsa namówił nas na spokojną i bezpieczną jazdę, bo czas zwycięzcy (58 minut) dla większości z nas (jadąc na swoich rowerach) był do pobicia.

Podczas pobytu na Węgrzech, korzystaliśmy z rowerów, które miasto pozyskało na potrzeby tamtejszych szkół i stowarzyszeń. 30 rowerów w bardzo dobrym stanie jest na stałe do dyspozycji organizatorów różnych imprez rowerowych. 1-majowe popołudnie i wieczór upłynął w Jászfényszaru na oglądaniu prezentacji różnych lokalnych instytucji, stowarzyszeń i twórców.

Dzień zakończył się koncertem pop rockowego zespołu Balkán Fanatik. 2 maja przed wyjazdem polska delegacja wzięła udział w kolejnej ceremonii, tym razem otwarcia nowo wybudowanego żłobka dla 45 maluchów. Nowoczesny obiekt z obszernym placem zabaw (kurtyny wodne, mini ścianki wspinaczkowe) powstał obok przedszkola, przy którym budowany jest basen na potrzeby nauki pływania najmłodszych.

Po zwiedzeniu katolickiej szkoły, w której uczy odwiedzający od kilkunastu lat Zakliczyn Loci, przyszedł czas na pożegnanie i podziękowanie za gościnność i wspólnie spędzony czas. Smutek rozstania z rówieśnikami z Węgier rozjaśniła jednak nadzieja na rychłe ponowne spotkanie, które tym razem zainicjowali opiekunowie SKKT PTTK „Compass”. 6 i 7 czerwca uczniowie SP w Zakliczynie wspólnie z młodzieżą z Jászfényszaru wędrować będą po tatrzańskich szlakach.

Za udzieloną pomoc i wsparcie w owocnych i coraz efektywniejszych spotkaniach młodzieży z zaprzyjaźnionych miast należą się podziękowania obydwu samorządom, które widzą potrzebę i sens takiej współpracy. **Tekst i fot. Janusz Flakowicz**

Brąz zakliczynian na Igrzyskach Dzieci

17 kwietnia br. w Limanowej rozegrano finał wojewódzkiego Igrzysk Dzieci w drużynowym tenisie stołowym. Chłopcy trenujący w naszej sekcji, a reprezentujący Szkołę Podstawową im. Lanckorońskich w Zakliczynie zdobyli brązowy medal!

Skład drużyny to: Kacper Nagel, Jacek Sierakowski, Kacper Kobylar-

czyk. Aby znaleźć się w ścisłym finale, w którym wystąpiły po dwie najlepsze drużyny z rejonów (łącznie 10 zespołów), chłopcy musieli najpierw przebrnąć eliminacje szkolne, gminne, półfinał powiatu, finał powiatu i zawody rejonowe.

Widać, jak długą drogę musieli pokonać do osiągnięcia takiego rezultatu, tym bardziej należą się im duże słowa uznania.

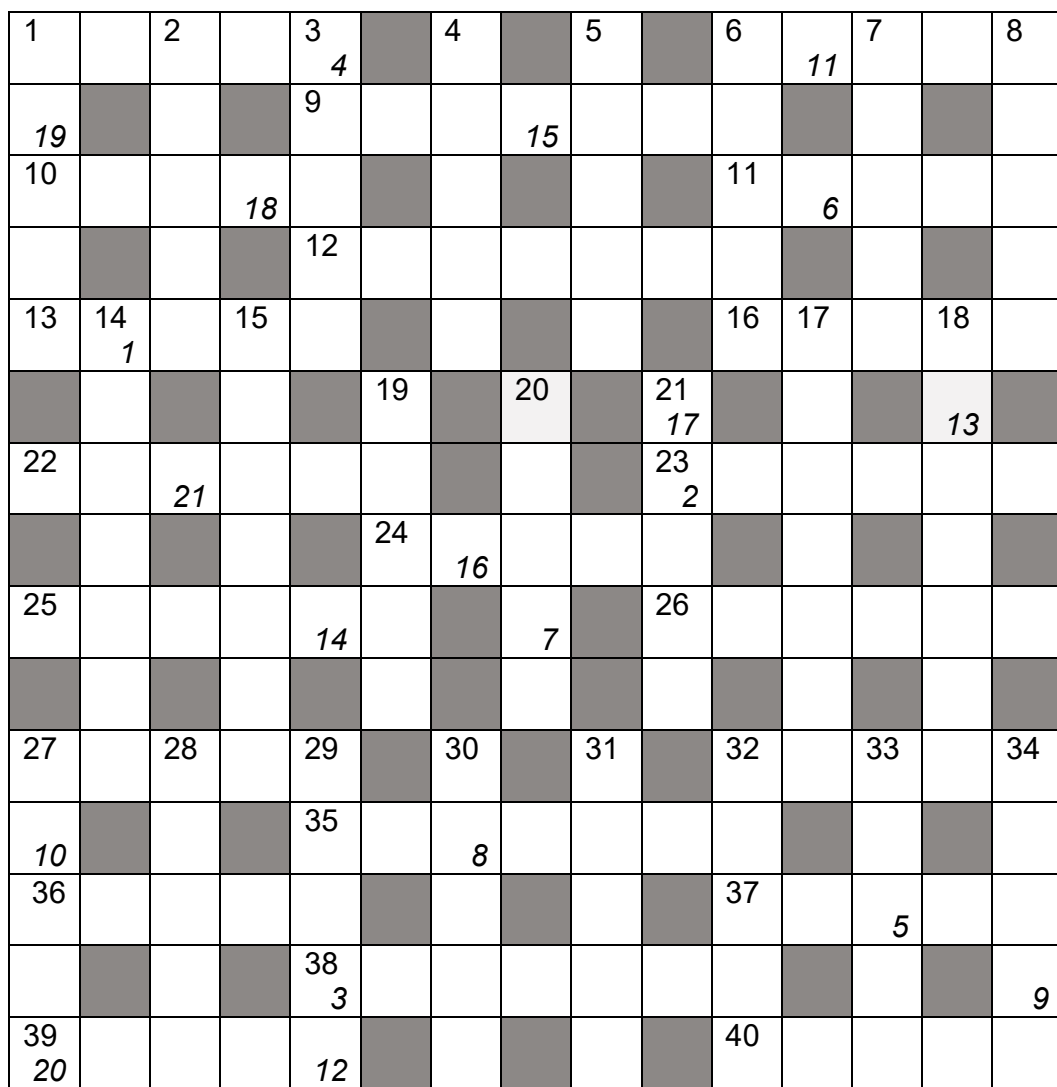
Mateusz Malik



Tańczą „Iglíce”



KRZYŻÓWKA NR 109



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Poziamo:

- 1) smaczne wino
- 6) cenny kilim
- 9) przylepiany na ranę
- 10) do mycia rąk
- 11) arbuz
- 12) zły los
- 13) duży kieliszek
- 16) atak bombowy
- 22) państwo w Afryce
- 23) potwór
- 24) część twarzy
- 25) kolega malarza
- 26) wstyd, sromota
- 27) cenne znalezisko
- 32) niesforne włosy, kudły

35) kraj w Afryce

- 36) dowodzi nim szypcer
- 37) kolega spawacza
- 38) towar na przyczepie
- 39) zespół muzyczny
- 40) zabytek

Pionowo:

- 1) ratunek
- 2) zasiada w Radzie
- 3) na niej bieźnik
- 4) maszyna drogowa
- 5) oddziela piętra
- 6) sznur z pętlą
- 7) nadmorski kurort

8) utwór literacki

- 14) czasomierz
- 15) w zaprzęgu św. Mikołaja
- 17) zbrojownia
- 18) smaczny u mamusi
- 19) ramiona ośmiornicy
- 20) kuzynka kruka
- 21) żyto, owies
- 27) nosi kilt
- 28) odtwórca ról
- 29) atrybut króla
- 30) niedostatek
- 31) drwina
- 32) bańka na mleko
- 33) pierw. chem.
- 34) kolega iksa

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło – powiedzenie. Treść hasła na załączonym poniżej kuponie z zaznaczonym w kratce oświadczeniem o ochronie danych osobowych prosimy nadsyłać w zamkniętych kopertach na adres redakcji: Głosiciel, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie krzyżówki w kopertach przyjmujemy także w redakcji w ratuszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony zakupowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez Biedronkę w Zakliczynie. Termin nadsyłania rozwiązań upływa **14 czerwca br.** Hasło Krzyżówki nr 108: „Upartego nikt nie przekona”. Nagrody wylosowali: **Krystyna Żychowska** z Zakliczyna i **Antoni Świerczek** z Faliszewic. Laureaci otrzymują bony zakupowe o nominale 50 zł do realizacji wyłącznie na stoisku mięsnym AMP w Biedronce, ul. Polna 2 w Zakliczynie, do odebrania w redakcji.

opr. Antoni Sproski

KRZYŻÓWKĘ SPONSORUJE

Biedronka
Codziennie niskie ceny

**Zakliczyn,
ul. Polna 2**

KONKURS GŁOSICIELA

Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!



Obecna Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego obchodzi mały jubileusz. Lucyna Skalska rozpoczęła pracę w w samorządzie 35 lat temu - 11 czerwca 1984 r. Zaczęła swoją przygodę w Urzędzie Gminy w Zakliczynie od pracy w Referacie Społeczno-Administracyjnym, zajmując się sprawami ochrony przeciwpożarowej i ewidencji ludności. 25 września 1986 r. prowadziła zadania związane z dowodami osobistymi. Na Zastępcę Kierownika USC została powołana 1 lipca 1987 r. 9 maja 1988 w Referacie Społeczno-Administracyjnym objęła zagadnienia Obrony Cywilnej, wojskowości i p.poż. Od 1 marca 2004 r. w zakres jej obowiązków weszły sprawy p.poż. (do roku 2016) oraz zajmowała funkcję Zastępcy Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Po przejściu na emeryturę wieloletniej Kierownik USC - Marii Krzyżak - 2 sierpnia 2005 r. objęła to kierownicze stanowisko, piastując je do dzisiaj. Organizatorka z ramienia

samorządu gminy jubileuszy 50- i 60-lecia pożycia małżeńskiego oraz ceremonii uhonorowania wieku i dorobku życiowego stulatków.

Bony zakupowe, ufundowane przez Firmę ANITEX, wylosowały: **Renata Panek** z Faliszewic i **Janina Kowalczyk** z Zakliczyna. Gratulujemy! Bony do odbioru w redakcji.

4 maja 2016 roku, po wyborach samorządowych pozytywnie odpowiedział na propozycję nowego Burmistrza Zakliczyna, objęcia funkcji jego Zastępcy. Jego głównym zadaniem jest nadzór nad przygotowaniem projektów i pozyskiwaniem przez samorząd pieniędzy unijnych. Ma w tej dziedzinie odpowiednie doświadczenie i spore sukcesy. Wcześniej pracował w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego w Departamencie Funduszy Europejskich. Zajmował się funduszami i zamówieniami publicznymi. Przez jego ręce przewijają się setki wniosków i aplikacji do różnych źródeł dofinansowania. Większość gminnych inwestycji nie tylko opracowuje formalnie, ale i rozlicza. Jego ostatnie „dzieci” to nowy przedszkole i żłobek w Zakliczynie oraz nowo powstająca sala gimnastyczna w Gwoźdźcu. Do jego pasji należy sport, a szczególnie siatkówka. Jest mieszkańcem naszej gminy. Jak nazywa się ten widoczny na zdjęciu 38-letni Wiceburmistrz Zakliczyna?

Odpowiedzi wyłącznie na załączonym kuponie z oświadczeniem o ochronie danych osobowych w zamkniętych kopertach prosimy nadsyłać **do 14 czerwca br.** na adres: Redakcja Głosiciela, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (przyjmujemy je również w redakcji w ratuszu). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy dwa bony o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez Firmę ANITEX, Zakliczyn, ul. Jagiellońska.

KONKURS SPONSORUJE ANITEX



Uwaga! Rozwiązania konkursowe i krzyżówki prosimy nadsyłać w zamkniętych kopertach wyłącznie na kuponach zamieszczonych poniżej z adnotacją o ochronie danych osobowych.

- ☐ Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Zakliczyńskie Centrum Kultury i Redakcję Głosiciela, Zakliczyn, Rynek 1 (Organizator) danych osobowych w postaci imienia, nazwiska i adresu domowego w celu przeprowadzenia konkursu i krzyżówki. W każdym momencie zgoda może zostać wycofana przez kontakt na adres mailowy: glosiciel@zakliczyn.pl.

HASŁO KRZYŻÓWKI NR 109

Imię i nazwisko
Adres:

KONKURS GŁOSICIELA NR 5'2019

Odp
Imię i nazwisko:
Adres:



Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
Zakliczyn, ul. Kamieniec
tel. 14-627-25-74 (prezes),
14-651-67-56 (księgowość),
14-66-53-460 (piekarnia)

Tradycje handlowe od 1925 roku!



GS „SCh” poleca:

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!

Ubezpieczenia
Navigator

☎ 14 665 26 67
☎ 603 765 656

GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5

KARTA
DUŻEJ
RODZINY

-15%

Czynne:

Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30
Sobota 8:00 - 11:00

warta.

Gothaer

TUZ



HDI



ERGO
HESTIA



Proama

InterRisk
VIENNA INSURANCE GROUP

i wiele innych

1946 **MURBET**

**BETONIARNIA
ZAKLICZYN**

UL. TARNOWSKA 1

tel./fax. 14 66 53 426

Pon.-Pt.: 7:00 - 16:00
Sobota: 7:00 - 13:00

kom. 788 947 363

mail. murbet@onet.pl

- KRĘGI BETONOWE
- KORYTKA ŚCIEKOWE
- BLOCZKI BETONOWE
- PŁYTY JUMBO, IOMB
- PŁYTY AŻUROWE, DROGOWE
- KRUSZYWO, PIASEK
- BETON TOWAROWY
- ZAPRAWY CEMENTOWE



DSD
technologia i doradztwo

STUDNIE
ODWIERTY PIONOWE
POMPY CIEPŁA

TEL. 888 117 356

www.studniedsd.pl

BETONIARNIA ROZTOKA



www.tk-beton.pl

TK - Beton

BETON TOWAROWY

ZAPRAWY CEMENTOWE

BETON POSADZKOWY

BETON NA STABILIZACJĘ GRUNTU

TRANSPORT

POMPA DO BETONU - 28 METRÓW

BETONIARNIA: tel. 600 665 659

BIURO: tel. 733 555 513

ZAPRASZAMY

Ram-Car

Firma RAM-CAR

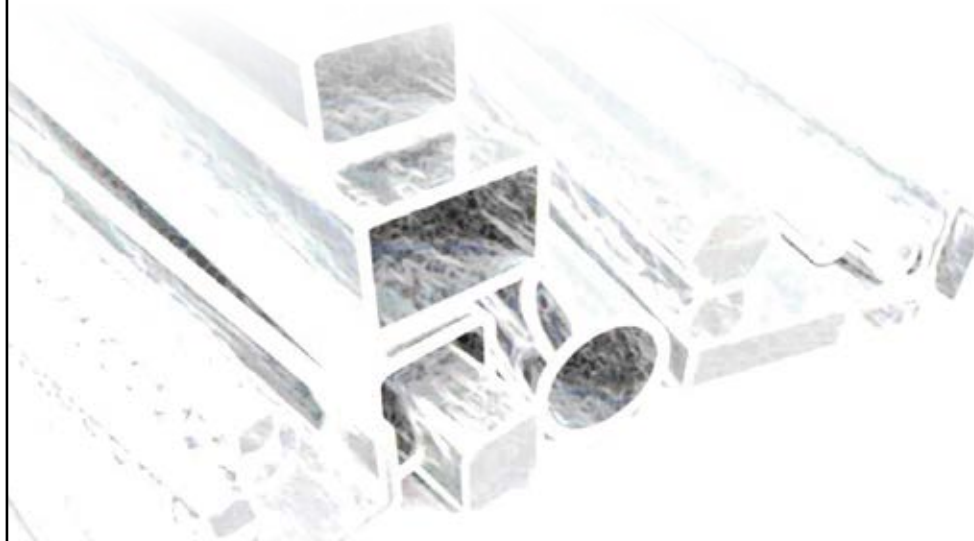
32-840 ZAKLICZYN

ul. Mickiewicza 20

tel. +48-14-66-52-158

+48-503-097-880

e-mail: ramcar@poczta.onet.pl



Oferujemy:

- sprzedaż blach czarnych, nierdzewnych, aluminiowych
- cięcie blach na gilotynie do max. 6mm na długości 3 m
- wypalanie blach na plazmie cnc o polu pracy 1000x2000
- gięcie blach na prasie krawędziowej do max. 4 mm na długości 2,5 m
- pełen zakres usług ślusarskich dla stali nierdzewnej, czarnej oraz metali kolorowych

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów
- montaż instalacji gazowych BRC

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!

Stacja czynna:

pon.-pt w godz. 7-18

w soboty w godz. 7-14

tel. 14-66-53-794



Nasza OFERTA PRZEBIJA inne



RRSO
8,34%

weź KREDYT WIOSENNY

Bank
Spółdzielczy
Rzemiosła
w Krakowie

Kredyt na dowolne cele konsumpcyjne. Oprocentowanie stałe: dla kredytów do 12 miesięcy 4,99% w skali roku, dla kredytów powyżej 12 miesięcy do 24 miesięcy 5,49% w skali roku, dla kredytów powyżej 24 miesięcy do 36 miesięcy 5,99% w skali roku. Prowizja od kwoty przyznanego kredytu: 3,00%. Maksymalny okres kredytowania: do 36 miesięcy. Maksymalna kwota kredytu: do 30.000,00 zł.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 8,34% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 15.000,00 zł (bez kredytowanych kosztów), całkowita kwota do zapłaty 16.879,96 zł, oprocentowanie stałe 5,99% w skali roku, całkowity koszt kredytu 1.879,96 zł (w tym: prowizja 450,00 zł, odsetki 1.429,96 zł), spłata kredytu nastąpi w 36 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 35 rat po 456,39 zł, ostatnia 36 rata wyrównawcza w wysokości 456,31 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 18.03.2019 r. na reprezentatywnym przykładzie. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 ustawy Kodeks cywilny. Bank uzależnia przyznanie kredytu od wyniku przeprowadzonej analizy zdolności kredytowej Klienta.

Z A P R A S Z A M Y

www.bsr.krakow.pl

Zakliczyn, Rynek 4
Oddział czynny od poniedziałku do piątku
w godz. 7:30-14:30 oraz w każdą drugą i trzecią sobotę
miesiąca w godz. 7:30-12:00

Usługi Pogrzebowe

TADMAR



„godnie, uczciwie, profesjonalnie”

Zakliczyn, ul. Piłsudskiego 37
tel. 691 021 842 14 66 56 286



FPUH KRĘG-BUD

Grzegorz Kwiek

Zakliczyn, ul. Kamieniec (za Domem Towarowym)
tel. 14-66-52-156, tel. kom. 608-336-783



HURTOWNIA PASZ

koncentraty, mieszanki
dla trzody, drobiu, bydła,
królików i in.

śruta sojowa i rzepakowa
folie kiszonkarskie
artykuły zootechniczne,
karmniki i poidła
wysłodki buraczane



Nawozy - atrakcyjne ceny!
TRANSPORT!



AGROTECH-G
CENTRUM LEŚNO OGRODNICZE

Rynek 6
Zakliczyn
tel. 14 66 53 417

WIOSENNE PROMOCJE

Bratki sadzonki



*Cena za sztukę przy zakupie skrzynki

0,99zł*

Pilarka



OleoMac
GS350c

Tniemy ceny. Tylko:

moc: 2.2KM

649zł



Myjka Ciśnieniowa

OleoMac PW 110c
moc: 1600W / 120 bar

499zł



Myjka Ciśnieniowa

Husqvarna PWPW125
moc: 125 bar

Super cena

589zł

Wykaszarka

OleoMac Sparta 25
moc: 1.2KM



Super cena
678zł

WYPOŻYCZALNIA I SERWIS SPRZĘTU OGRODNICZEGO



Wypożycz sprzęt
na wiosenne porządki

Wertykulator

99zł
za dobę

Otwarte w godzinach: Pon-Pt: 8⁰⁰-16³⁰ Soboty: 8⁰⁰ - 13⁰⁰

www.agrotech-g.pl